

52

---

# Napowrót do Rzeczypospolitej

ZŁOTY POŚBODEK:  
PRAWIDŁOWA FORMA RZĄDU

---

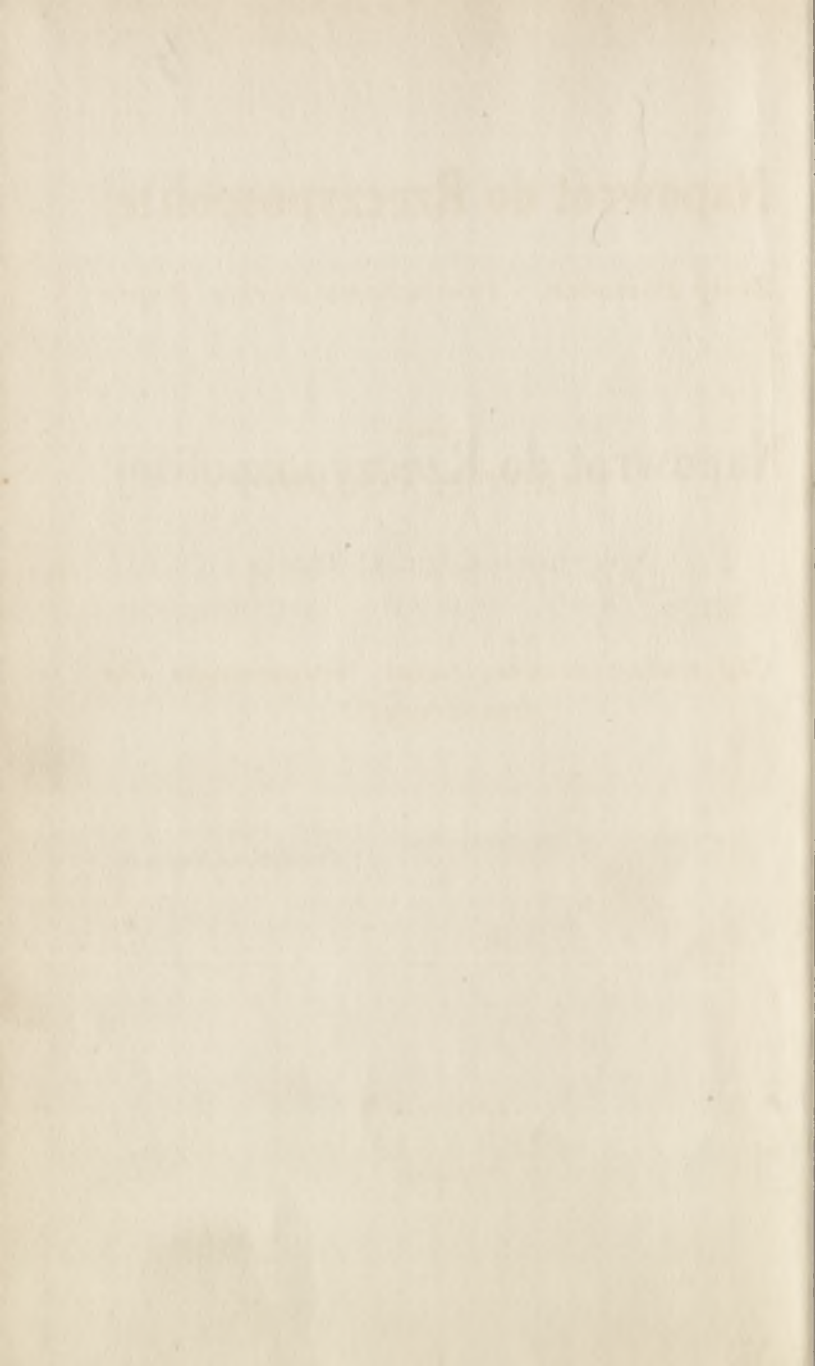
Napisał  
HARRY F. ATWOOD



1029







# Napowrót do Rzeczypospolitej

*Złoty Pośrodek: Prawidłowa Forma Rządu*

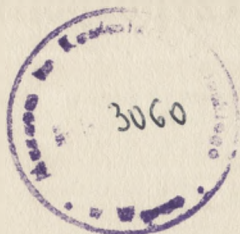
Napisał

HARRY F. ATWOOD

---

*Czy można uczynić świat "bezpiecznym dla  
demokracji"?*

CHICAGO.  
LAIRD & LEE, Inc.  
Wydawcy.



Copyright, 1918

By

HARRY F. ATWOOD

---

Pierwsze wydanie po angielsku wyszło w marcu, 1918  
Drugie wydanie po angielsku wyszło w kwietniu, 1918  
Trzecie wydanie po angielsku wyszło w styczniu, 1919  
Czwarte wydanie po angielsku wyszło w kwietniu, 1919  
Piąte wydanie, po polsku, wyszło w październiku, 1919  
Szóste wydanie, po angielsku, wyszło w październiku, 1919



Z wdzięcznością poświęcam tę książkę  
pamięci Założycieli Rzeczypospolitej  
Stanów Zjednoczonych Ameryki, któ-  
rzy ustanowili Złoty Pośrodek i ob-  
myślili prawidłową formę rządu.



## PRZEDMOWA

---

**W** UMYSŁACH ludzkich na całym świecie trzy słowa zajmują dzisiaj naczelne miejsce, a mianowicie słowa: “Autokracya,” “demokracya” i “*republika*” czyli *rzeczpospolita*.

Co czytający te słowa ma na myśli kiedy używa słowa “autokracya”?

Co ma na myśli kiedy używa słowa “demokracya”?

Wreszcie co ma na myśli przez słowo “*rzeczpospolita*”?

Niechaj każdy napisze swą definicyę tych trzech słów, a potem niech spyta pierwszych stu ludzi, jakich napotka, co każdy z nich pod nimi rozumie. Zestawiwszy ich odpowiedzie, będziemy mieli wykaz zasługujący na pierwszą nagrodę w jakimś muzeum dziwactw.

Gdyby nasz czytelnik pojechał do stolicy kraju i zadał te same trzy pytania prezydentowi i stu ludziom zajmującym najwybitniejsze stanowiska w rządach kraju, to do-

stałby odpowiednie, których czytanie, zamiast rozjaśnić, jeszcze gorzej pogmatwałoby jego pojęcia.

Podobnie gdyby czytelnik pojechał do stolic poszczególnych amerykańskich Stanów i zadał te trzy pytania stu ludziom, zajmującym najwyższe stanowiska w rządzie stanowym, od gubernatora w dół, i gdyby zestawiał ich odpowiednie, znalazłby się w rezultacie w posiadaniu całego tomu interesujących sprzeczności.

Jeżeli czytelnik zechce pójść jeszcze dalej, i zwiedzić stolice krajów Alianckich, krajów należących do centralnych mocarstw, oraz tak zwanych neutralnych krajów, i zadał te same trzy pytania w każdym kraju stu ludziom uczestniczącym w rządach, i zestawiał ich odpowiednie, znalazłby się również w posiadaniu całych tomów nader ciekawych sprzeczności.

Wreszcie ktoby chciał zadowolnić swą ciekawość jeszcze bardziej, i przeszukał przeróżne słowniki, encyklopedye, miesięczniki, gazety, tudzież niezliczone dzieła o wiedzy politycznej i o rządzie, a potem sporządził sobie spis przeróżnych definicyi słów "autokracya," "demokracya" i *rzeczpospolita*, oraz użytku

tych słów, to miałyby w rękach swoich jeszcze zabawniejszy dziwoląg.

Zadaniem niniejszej książki jest :

(1) Wyświetlić znaczenie słów “autokracja”, “demokracja” i “*rzeczpospolita*” ;

(2) Zalecić bardziej poprawne używanie wyrażień dotyczących rządu, wreszcie

(3) Wykazać konieczność unikania ostateczności na obu krańcach, a więc tak autokracji jak demokracji, a trzymania się nieodzownie, ściśle i literalnie zasad *rzeczypospolitej*, która jest złotym pośrodkiem między autokracją a demokracją.



## SPIS RZECZY

---

Rozdział	Stronica
I. Tendencya Rządu .....	13
II. Rzeczpospolita .....	21
III. Złoty Pośrodek .....	34
IV. Wytyczna Forma .....	47
V. Konstytucya .....	57
VI. Niebezpieczne Eksperymenty .....	74
VII. Krótki Balot .....	95
VIII. Organizacya .....	104
Rząd Krajowy .....	106
Rządy Stanowe .....	113
Rządy Powiatowe .....	118
Rządy Miejskie .....	120
IX. Światowa Rzeczpospolita .....	121
X. Zakończenie .....	128

### DODATEK.

XI. Konstytucya Stanów Zjednoczonych.....	131
XII. Polityczne Partye .....	155





# Napowrót do Rzeczypospolitej

## ROZDZIAŁ I.

### TENDENCYE RZĄDU

**P**ONIŻSZA rycina przedstawia obrazowo jak się rząd skłania :

Od najwcześniejszych czasów do r. 1787 A. D.

**Niepomyślne doświadczenia.**

Od r. 1787 do r. 1900 A. D.

**Postęp.**

Od r. 1900 do r. 1918 A. D.

**Tendencye wstecz.**

Podczas tysięcy lat przed rokiem 1788 A. D., wahało rządy chybotało się tam i napowrót od jednego krańca do drugiego: Od naczelnika motłochu do motłochu; od motłochu do monarchy; od monarchy do demokracji; od demokracji do demagoga; od demagoga do władzy motłochu; od władzy motłochu

do samowładzy czyli autokracji; od feudalizmu do komunizmu; od niewoli do swawoli.

Tyraństwo, podbój, militarizm, bezprawie, czerń, rozruchy, prześladowanie, ucisk, rewolucya — oto słowa których potrzeba do opisanja długotrwałej panoramy niepomysłnych wysiłków i nieudanych prób rządu w okresie obejmującym mniej więcej siedm tysięcy lat.

Od czasu do czasu pojawił się promyk światła i nadziei w Grecyi, Rzymie, Holandyi, Szwajcaryi, Anglii i innych krajach, wszelako w całym owym przeciągu czasu nie obmyślono rządu, któryby zdołał zapewnić ludności jakiegokolwiek z owych wielkich, zasadniczych praw dla których przeprowadzenia przedewszystkiem rządy bywają ustanawiane.

Podczas całych owych tysięcy lat nie istniał ani jeden rząd, któryby był zapewnił swemu narodowi swobody religijne, wolność obywatelską, albo wolność słowa i prasy, albo też bezpieczeństwo praw osobistych, albo powszechną oświatę lub powszechne głosowanie.

Jest to rzecz uderzająca, nie mniej przeto niezaprzeczenie prawdziwa, że rozpatrując tyle stuleci dziejów poprzedzających ustanowienie *rzeczypospolitej* Stanów Zjednoczonych Ameryki, nie napotykamy ani jednego narodu, na który historyk mógłby wskazać i po prawdzie powiedzieć, że: Oto był rząd, który wywiązał się dobrze ze swego zadania.

W r. 1787-ym zgromadziło się we Filadelfii grono rzeczywistych mężów stanu, obdarzonych krzepkością fizyczną, byстрыm umysłem, dalekowidzeniem i moralną odwagą, i po miesiącach rozwagi i dyskusyi mężowie ci obmyślili konstytucyę, orzekającą że Stany Zjednoczone Ameryki mają być *rzeczpospolitą*.

Ci mężowie stanęli na wysokości swego zadania, wyzyskali sposobność i zbudowali gmach lepszy niż się sami spodziewali; albowiem ustanowili oni *złoty pośredek* i wytworzyli *prawidłową* czyli wytyczną formę rządu (*the standard form of government*).

Po przyjęciu konstytucyi i założeniu *rzeczypospolitej* Stanów Zjednoczonych Ameryki rozpoczęła się nieznaną przedtem w świecie pierwsza wielka era postępu na polu rządzenia.

Zaczelśmy rozwiązywać zagadnienia i osiągać zdobycze, nad któremi filozofowie i mężowie stanu przez wieki daremnie sobie łamali głowę. W toku stulecia osiągliśmy wszystkie siedm zasadniczych prerogatyw, do których przeprowadzenia rządu bywają w pierwszym rzędzie ustanowione. Wytworzyliśmy większy zastęp istotnych mężów stanu (a to dzięki temu, że ich myśli i czyny kierowały się *prawidłowemi* zasadami), aniżeli wszelkie inne rządy zdołały wytworzyć w całej historii ludzkości. Zorganizowaliśmy ludzi rozmaitych narodowości, przybywających do nas z przeró-

znemi ambicyami i ideałami, w świetne i lojalne obywatelstwo. Wytrzymaliśmy naprężenie wielkiej wojny domowej i wyszliśmy z niej silniejsi i lepsi.

Atmosfera osobistego bezpieczeństwa, tchnąca od rządu, zdawała się podniecać wysiłki na polu odkryć i wynalazków, dzięki czemu zrobiliśmy postęp materyalny i handlowy jakiemu nie ma równego w historyi. Postąpiliśmy od drewnianej łopaty do parowego pługa, od dwukołowego wózka zaprzęzonego wołami do pociągu towarowego, od kuźni do dużego zakładu fabrycznego, od cepa do parowej młocarki, od sierpa do żniwiarki, od igły do maszyny do szycia, od wrzeciona do olbrzymich tkalni, od podróznego koczka do pulmanowego wagonu pałacowego, od posłańca pieszego lub konnego do telefonu i telegrafu, od skunera stepowego do automobilu. Równocześnie i na innych polach dokonano znacznego postępu od czasu założenia tej *rzeczypospolitej*.

W tymże samym czasie posunęliśmy się od wychowywania nielicznych wybrańców do wielkiego systemu publicznych szkół, od niewolnictwa do politycznej równości, od religijnej zależności do religijnej swobody.

Inne narody przypatrywały się ze zdumieniem i podziwem jak to ta nowa *rzeczypospolita* załatwiała zagadnienia i zapewniała swemu

obywatelstwu polityczne prawa nieznanne przedtem w świecie.

To zdumienie i podziw ze strony innych narodów przemieniło się z czasem w chęć naśladowania, więc też zaczęto stopniowo modyfikować ideały i pojęcia o rządzie, przejęto się religijną tolerancją, dopominano się o swobody obywatelskie, złagodzone stanowisko w obec kontroli słowa i prasy, zwrócono szczególniejszą uwagę na wrodzone prawa osobiste, wzięto się na seryo do powszechnej oświaty, i zaczęto zapatrywać się przychylniej na powszechne głosowanie.

Z Ameryki rozpościerały się na cały świat promienie światła, nadziei, postępu, sprawiedliwości, zdrowego rozsądku i umiejętnej procedury rządowej; a kiedyśmy stawiali ten niezrównany rekord i wywierali ten wspaniały wpływ na świat, zdobyliśmy równocześnie dla Stanów Zjednoczonych niezaprzeczenie pierwsze stanowisko między narodami, a to nie dzięki naszej dużej armii, ani wielkiej flocie, ani ogromnym posiadłościom, ani licznej ludności, ale z powodu że mieliśmy najlepszą formę rządu w dziejach świata.

Stopniowo atoli zaczęliśmy modyfikować nasz rząd krajowy a to przez wysadzanie przeróżnych ankiet i komisji i przez tworzenie rozmaitych agencji rządowych, które uniemożli-

wiły rządowi funkcyonowanie zgodnie z planem zakreślonym w konstytucyi.

Poszczególne Stany układały swe konstytucye coraz mniej na wzór federalnej konstytucyi i zapełniały je przepisami, które właściwiej mogłyby być objęte statutami. W tych konstytucyach postanowiono, że oprócz urzędników wyknonawczych i prawodawców, także inni urzędnicy mają być obierani. Coraz dalej zapędzaliśmy się precz od kotwicy konstytucyi do wiru demokracji.

Demagodzy i agitatorzy, zaślepieni manią własnej wielkości, prowadzili po różnych Stanach nieustanną kampanię za zaprowadzeniem inicjatywy, referendum, odwołania urzędników, ankiet, komisji, manażerów dla miast, socjalistycznych doktryn i anarchistycznych herezyi, aż teraz można po prawdzie powiedzieć, że przez pewien przeciąg lat przebywaliśmy czasy, które Aleksander Hamilton miał na myśli kiedy pisał, że: “W każdym kraju nastają chwile kiedy krzyk i bezczelność pozytywane bywają za dobrą monetę, a zwłaszcza w ludnych miejscowościach wrzask interesowanych a buntowniczych ludzi często bywa uważany za patryotyzm.”

P. Bryce, w swoim popularnem dziele pt. “Amerykańska Rzeczpospolita”, wydanem około trzydzieści lat temu, kiedy-to nie mieliśmy jeszcze tylu ankiet i komisji i stosowaliśmy

się ściślej do *prawkłdowej* formy rządu, napisał w pierwszym zdaniu Rozdziału I. te słowa: "Co pan myślisz o naszych urządzeniach?" jest to pytanie zadawane europejskim turystom w Stanach Zjednoczonych przez każdego nowego znajomego." Pytanie to zadawano z niezwykłą dumą. Proszę sobie wyobrazić, jeżeli to możliwe, jak inteligentni Amerykanie mogliby dzisiaj z dumą zadać europejskim podróżnikom następujące pytania:

Co pan myślisz o konstytucjach Stanów Ohio i Oklahoma?

Co pan myślisz o przedłożeniu wyborcom balotu obejmującego nazwiska 334-ech kandydatów, balotu długości przeszło 6 stóp, pokrytego drukiem, nad czem wszystkim wyborca ma głosować w ciągu dwóch minut?

Co pan myślisz o istnieniu 128 ankiet i komisji w jednym Stanie, w dodatku do gubernatora, dwóch ciał ustawodawczych i siedmiu innych obieralnych urzędników?

Co pan myślisz o tem, że w dziesięcioleciu od r. 1903 do r. 1912 wydatki rządowe zdwoiły się, i więcej niż zdwoiły, niemal w każdym Stanie należącym do Unii?

Co pan myślisz o wydaniu przeszło \$2,000,000 grosza publicznego na prawybory i wybory w powiecie Cook, Illinois, w jednym tylko roku 1916-ym, nie licząc w to osobistych wydatków całej hordy kandydatów?

Co pan myślisz o ustanowieniu z górami 62,000 nowych ustaw w tym kraju w ciągu pięciolecia od r. 1909 do r. 1913, włącznie, i o wydaniu przeszło 65,000 decyzji sądów najwyższych w tym samym okresie czasu, któreto decyzye obejmują 631 grubych tomów?

To jest tylko mała część pytań, które mogliśmy zadać, a które wynikły z powodu, że coraz dalej odsuwaliśmy się od planu *rzeczypospolitej*.

Stosunki, które nastąpiły skutkiem odstępstwa od pierwotnych zasad, skutkiem nieposkromionej agitacyi i ustanawiania jakich piętnastu tysięcy nowych statutów co roku, wpłynęły fatalnie na ten kraj i w rezultacie uszczupliły nasze dobre wpływy na inne kraje. Prądy poniosły nas precz od *rzeczypospolitej*, a ku demokracji; precz od roli mężów stanu do demagogii; od znakomitej do pośledniej publicznej działalności. Jest to więc peryod wstecznych tendencyi.



## ROZDZIAŁ II.

### RZECZPOSPOLITA

**O**BECNY wielki przełom wojenny pobudził świat do poważnego przemyślenia o rządzie i o formie najlepiej się nadającej do pełnienia funkcji rządowych.

Gdyby wszystkie narody przejrzały i uznały za prawdę, że *rzeczpospolita* jest jedyną formą rządu, która zdołała rozwiązać pomyślnie zagadkę rządzenia i wydała zdrowe a pożądane rezultaty, świat zostałby poniekąd wynagrodzony za przerażające ofiary i rzezie tych tragicznych czasów.

Jednym z poważnych błędów wynikających z tendencji teraźniejszej doby jest niebaczone i niepoprawne używanie terminologii dotyczącej rządu. Niemal codziennie słyszeć można wyrażenie, że Rosya jest "nową *rzeczpospolitą*". To wyrażenie jest równie niepoprawne jak gdyby kto mówił o człowieku pijanym jako o nowym przykładzie wstrzemięźliwości. Odnoszenie się do Meksyku jako do "*rzeczypospolitej*" jest tak samo niedokładne jak twierdzenie że fanatyzm jest nową formą nabożeństwa. Zastosowanie słowa "*rzeczpospolita*" do Chin jest tak dalekiem od prawdy jak nazwanie bezsenności nową formą odpoczynku.

Chiny, Meksyk i Rosya w teraźniejszych

czasach są to typy demokracji. We wszystkich trzech wypadkach wahadło pędem swoim zagnało się z ostateczności autokracji do drugiej ostateczności, mianowicie do demokracji. Wahadło nie zatrzymało się w *złotym pośrodku*. Te trzy kraje nie są *republikami*.

Do Anglii, Włoch, Belgii i Francji odnosimy się często jako do "alianckich demokracji europejskich"; tymczasem każdy z tych narodów, oprócz jednego, utrzymuje królewską rodzinę olbrzymim kosztem, co jest przecież jednym z głównych czynników autokracji.

Wywołalibyśmy odmet w świecie medycznym gdybyśmy mówili że choroba jest zdrowiem; albo gdybyśmy w świecie prawniczym mówili o zbrodni jako o kontrakcie; albo w świecie przyrodniczym gdybyśmy zwali cyklon lekkim powiewem; lub w świecie handlowym mówili o bankrucie jako o pomyślnym byzniesie, albo w świecie religijnym o lichej powieści jako o biblii; a jednak porównania te są niezłym przykładem niepoprawnego używania wyrazów odnośnie do spraw rządowych w naszych czasach.

Wyrażenia "*republika*" (czyli *rzeczpospolita*) i "demokracja" używane bywają bezmyślnie i niepoprawnie, jako niemal równoznaczne, w słownikach, encyklopediach, tudzież w politycznej literaturze i dyskusyi. O Ameryce częstokroć słyszy się że to jest demo-

kracya, a przecież mężowie, którzy ustanowili nasz rząd, wyodrębniali bardzo wyraźnie *republikę* od demokracji, określili każdy z tych wyrazów wcale jasno, i kilkakrotnie z naciskiem powtórzyli, że założyli *republikę*, czyli *rzeczpospolitą*.

Nie ulega wątpliwości, że nikt nie miał lepszego prawa do używania terminologii rządowej i do określania odnośnych wyrażen jak ci, którzy obmyślili najlepszą w świecie formę rządu. Z uwag Hamiltona i Madisona, którym poruczono zadanie wy tłumaczenia i objaśnienia prac konwencji konstytucyjnej, okazuje się jasno i wyraźnie, że założyciele tej *rzeczypospolitej* mieli na myśli bardzo znaczną różnicę między temi dwoma formami. Madison pisał w "Federaliście" jak następuje:

"Jakież tedy są odrębne znamiona republikańskiej formy rządu? Gdybyśmy szukali odpowiedzi na to pytanie u politycznych pisarzy, którzy nie używają wyrażen w ścisłym znaczeniu, albo w konstytucjach poszczególnych Stanów, zamiast szukać jej w zasadach, to nie otrzymalibyśmy zadowalniającej odpowiedzi. Naprzykład Holandya, gdzie ani źdźbło najwyższej władzy nie pochodzi od ludu, uchodzi ogólnie za *rzeczpospolitą*. Takież tytuł nadano Wenecyi, choć tam szczupłe grono dziedzicznej szlachty dzierżyło absolutną władzę i rządziło sposobem jak najbezwzględniejszym nad ma-

sami ludności. Polskę, która stanowiła mieszaninę arystokracji i monarchii w niepraktycznej formie, również zaszczycano nazwą *rzeczypospolitej*. Rząd Anglii, którego tylko jedna gałąź jest republikańską, i połączona jest z dziedziczną arystokracją i monarchią, częstokroć bywa stawiany w rzędzie *republik*. Te przykłady, jeden różny od drugiego a wszystkie różne od istotnej *rzeczypospolitej*, dowodzą ogromnej niepoprawności w używaniu terminologii w politycznej dyskusji.”

Powyższy cytat wskazuje, że Madison w swoim czasie bardzo dobitnie zwracał uwagę na przekręcanie znaczenia wyrazu “*rzeczpospolita*.” Baczył on starannie aby nie nadużywać tego słowa. Zdawał on sobie doskonale sprawę i szczyił się słusznie z tego, że odgrywał wybitną rolę w założeniu pierwszej prawdziwej *rzeczypospolitej* w świecie. Znał on różnicę między autokracją a *rzeczpospolitą*, i sprzeciwiał się nazywaniu autokracji *republiką*.

Rozumiał on także bardzo jasno różnicę między *rzeczpospolitą*, a demokracją. O tem pisze on w swojej publikacji, *Federaliście*, jak następuje:

“Stąd pochodzi, że demokracje zawsze bywały widowiskiem zaburzeń i niesnasków; zawsze okazały się w niezgodzie z bezpieczeństwem osób i prawami własności, a z re-

guły trwały krótko i ginęły w sposób gwałtowny. Teoretyczni politycy, którzy pochwalają ten rodzaj rządu, mylnie przypuszczają, że przez sprowadzenie ludzkości do zupełnie równych praw politycznych tem samem zupełnie zrównają i zasymilują ludzi co do zawodów, opinii i namiętności. . . . Natomiast *rzeczpospolita*, pod którą to formą rozumiem rząd oparty na planie reprezentacyjnym, otwiera przed nami inny widok, i obiecuje być dla nas owem lekarstwem, za którem się oglądamy. . . . Dwie główne różnice między demokracją a *rzeczpospolitą* są, najpierw, że w *rzeczypospolitej* powierza się rząd niewielkiej liczbie pełnomocników, obranych przez resztę obywatelstwa; powtóre, że republikańską formą można objąć więcej ludzi i większy obszar ziemi niż formą demokratyczną. . . . Skutek pierwszej wspomnianej różnicy jest ten, że publiczna opinia rośnie w sile i oczyszcza się kiedy się niejako filtruje przez obrane grono obywateli, których rozum najlepiej pojmie co leży prawdziwie w interesie kraju, a których patryotyzm i poczucie sprawiedliwości nie pozwoli na zaofiarowanie tych interesów względem chwilowym lub stronniczym. Pod takim systemem działać się będzie zapewne, że głos publiczny, podniesiony przez reprezentantów ludu, będzie lepiej uwzględniał dobro publiczne aniżeli głos podniesony przez sam lud,

zgromadzony w tym celu. Więc jasnym jest, że wyższość *rzeczypospolitej* nad demokracją leży w systemie reprezentacyjnym, bo świątliwi reprezentanci żywią uczucia cnotliwe, stawiające ich ponad lokalne przesady i niesprawiedliwe intrygi. . . . Krótko mówiąc, zaleta *rzeczypospolitej* nad demokracją polega na tem większych przeszkodach przeciw przeprowadzeniu zbiorowych tajnych życzeń niesprawiedliwej i interesowanej większości. . . . Jeżeli weźmiemy za punkt wyjścia odrębne zasady na jakich opierają się różne systemy rządowe to możemy ułożyć definicyę *rzeczypospolitej* i nadać tę nazwę takiemu rządowi, który pobiera swą władzę wprost albo pośrednio od mas ludu, a prowadzony jest przez osoby piastujące swój urząd jak długo im się podoba, albo przez jakiś ograniczony czas, albo jak długo się dobrze na urzędzie sprawują. . . . Właściwa różnica między temi formami rządu polega na tem, że w demokracji ludność gromadzi się i osobiście wykonuje funkcyę rządową, podczas gdy w *rzeczypospolitej* ludność gromadzi się i poleca wykonywanie funkcyi rządowych swoim upełnomocnionym agentom. . . . Pierwszą kwestyą która się nasuwa jest ta, czy ogólna forma i wygląd naszego rządu jest ściśle republikańskim? Widocznem jest, że żadna inna forma nie byłaby zgodną z duchem amerykańskiego ludu.”

18-go września, r. 1803, Hamilton tak napisał do Pickeringa :

“Plan konstytucyi, który ja naszkicowałem podczas sesyi konwencyi, i który zakomunikowałem panu Madisonowi, . . . oparty jest na następujących podstawach :

“1. Że zasady polityczne ludu tego kraju nie zniosłyby rządu innego jak republikański.

“2. Że w rzeczywistem położeniu tego kraju słusznem i właściwem jest samo w sobie, dać sposobność do pełnego i bezstronnego wypróbowania republikańskiej teoryi.

“3. Że w celu należytego wypróbowania niezbędnem jest, aby budowa rządu była tego rodzaju, żeby dać zasadom, na których ta teoria się opiera, odpowiednią moc i stałość.

“Te uczucia kierowały mojem sercem, i na tych uczuciach oparłem mą pracę”.

John W. Burgess, autor wielkiego a wyczerpującego dzieła pt. “Wiedza Polityczna i Prawo Konstytucyjne”, rozebrawszy szczegółowo formy rządu w czterech przewodnich państwach, czyni następujące wnioski :

“Mniemam że nie oddaję się utopijnym mrzonkom kiedy pozwolę sobie przepowiedzieć, że republikańska forma rządu żyć będzie gdy inne formy zaginą. . . . Prorokowanie jaka forma nastanie w przyszłości jest rzeczą hazardowną. Mniemam atoli, że formą tą będzie

*rzeczpospolita*. . . . Zdaje mi się widocznem, że posłannictwo dziejów jasno wskazuje na Stany Zjednoczone jako na wielkie narzędzie światowe do rozwiązania zagadnień rządu i wolności po myśli nowoczesnej”.

Artykuł 4 Konstytucyi, w sekcyi 4-ej przepisuje, że: “Stany Zjednoczone mają zaręczyć każdemu Stanowi w tej Unii republikańską formę rządu”. Nie można przecież wyobrazić sobie żeby Ojcowie gwarantowali republikańską formę rządu dla każdego Stanu w Unii, jeżeliby nie mieli bezwarunkowo zamiaru ustanowić takiej samej formy rządu dla całego kraju.

Widocznem jest, że założyciele tej *rzeczypospolitej*, zapoznawszy się dobrze z rządami znanymi z historyi, przyszli do przekonania że z autokracji wynika tyraństwo, a demokracja przeobraża się we władzę motłochu, i że usiłowali uniknąć obu niebezpiecznych ostateczności, tj. tak tyraństwa jak władzy motłochu, a to przez obranie *złotego pośrodku* i utworzenie *rzeczypospolitej*.

Ta nowa forma rządu, ustanowiona przez Konstytucyę, a obmyślana w r. 1787-ym, A. D., była pierwszą *rzeczypospolitą* w świecie, i da się wyraźnie określić jak następuje:

*Rzeczpospolita* jest to forma rządu oparta na konstytucyi, przepisujacej obiór (1) urzędnika *wykonawczego* i (2) *Ciała prawodaw-*



czego, którzy, pracując pospołu w charakterze reprezentantów, posiadają wszelką władzę mianowania innych urzędników, wszelką władzę prawodawstwa, wszelką władzę ustanawiania dochodów rządowych i przeznaczania funduszków na wydatki, i którzy mają obowiązek utworzyć (3) dział *sądowniczy*, który ma orzekać o sprawiedliwości i prawomocności czynności rządowych i uwzględniać (4) pewne wrodzone *prawa osobiste*.

Jeżeli się usunie jeden lub więcej z tych czterech czynników, a raczej pierwiastków, to rząd będzie się zbliżał do autokracji. Jeżeli, się doda nowe pierwiastki do tych czterech, to rząd będzie się skłaniał ku demokracji.

W autokracji władza jest dziedziczna, bez względu na charakter, zdolność lub zachowanie się władcy. Ludzie stają się władcami narodów dzięki przynależeniu do królewskiej rodziny; lud niema głosu w wyborze.

W demokracji władza pochodzi z walnych zgromadzeń, inicjatywy, referendum, delegatów którym się dało nakazy, i innych metod bezpośredniego wyrażenia woli ludu.

W *rzeczypospolitej* władza pochodzi z wyboru publicznych urzędników przez lud, który ci urzędnicy mają reprezentować.

Stanowisko autokracji w obec własności jest feudalistyczne. Jest to niesprawiedliwe

i pociąga w następstwie protesty, a kończy się buntem ludu.

Stanowisko demokracji w obec własności jest komunistyczne albo socjalistyczne. Przeczy ono prawo własności a z tego wynika chaos, stan umysłu godny czerni, zaburzenia, co wszystko wreszcie kończy się zniszczeniem samychże przedmiotów wartościowych.

Stanowisko *rzeczypospolitej* w obec własności polega na uznaniu prawa własności prywatnej, z czego wypływa oszczędność, poważanie prawa, osobiste prerogatywy, oraz porządkny, rozumny, gospodarczy tryb postępowania.

Stanowisko autokracji w obec prawa jest to, że wola króla ma być spełniona bez względu na powody lub skutki.

Stanowisko demokracji w obec prawa jest to, że wola większości ma być spełnioną, bez względu na to, czy wola ta oparta jest na rozważde, czy też wynikła z namiętności, przesądu lub chwilowego popędu, a spełniona ma być bez powściągliwości i bez względu na skutki.

Stanowisko *rzeczypospolitej* w obec prawa jest to, że sprawiedliwości musi się stać zadość zgodnie z uznanemi zasadami i nagromadzonymi dowodami, i ze ścisłem uwzględnieniem skutków.

Takiej rzeczy jak "demokracja reprezentacyjna" niema na świecie. Używanie takiego

wrażenia równa się mówieniu o “wstrzemięźliwym pijaku”. Sednem demokracji jest właśnie to, że lud wypowiada się wprost, tj. nie przez reprezentantów. “Demokratycznej *rzeczypospolitej*” niema na świecie. Mówić tak jest to samo co mówić o “obżerczym pokarmie”. Natomiast sednem *rzeczypospolitej* jest to, że lud przemawia za pośrednictwem swoich reprezentantów czyli przedstawicieli. Jeżeli może być demokratyczna *rzeczpospolita* to jakie są inne rodzaje *rzeczypospolitych*? Takiej rzeczy jak demokratyczna autokracja niema. Używanie takiego wyrażenia jest to tak samo jak mowa o obżerczym głodzie.

Ten szereg rozumowania objaśniony będzie w następnym rozdziale, pt. “Złoty Pośrodek”.

Wyrażenia “reprezentatywna demokracja”, “demokratyczna *rzeczpospolita*” i “demokratyczna autokracja” należą do szeregu najmniejbezpieczniejszych i najzłudliwszych wyrażen w obiegu.

Jedne przymiotniki, których właściwie można użyć do opisanja autokracji lub demokracji, są zła, gorsza, najgorsza. Dobrych niema. Jedne przymiotniki do opisanja *rzeczypospolitej* są dobra, lepsza, najlepsza. Kiedy *rzeczpospolita* przestanie być dobrą, przestaje też być *rzeczpospolitą*; zahaczyła się albo o autokrację albo o demokrację. Zupełnie

tak jak w dziedzinie żywności jedynymi przymiotnikami do opisania głodomoru lub obżarstwa są złe, gorsze, najgorsze, tak też do opisania pokarmu właściwymi są przymiotniki dobry, lepszy, najlepszy. Kiedy pokarm przestał być dobrym, to zlał się albo z głodomorem, albo z obżarstwem.

Dzisiejsza Anglia znaną jest jako autokracja z mieszanym rządem. Są tam pierwiastki *rzeczypospolitej*, są też pierwiastki demokracji. Niepisana konstytucja, istnienie królewskiej rodziny, aczkolwiek o władzy nieco stłumionej, Izba Panów, i ograniczenie sądów na punkcie krytyki ustawodawstwa, są to wszystko pierwiastki autokratyczne. Izba Posłów stanowi pierwiastek *rzeczypospolitej*. Zaś kapryśna metoda zmiany gabinetu pośpiesznie, za chwilowym popędem, na żądanie ducha wiejącego od motłochu, jest znamieniem demokracji.

Francja jest demokracją z mieszanym rządem, zawierającym niektóre pierwiastki *rzeczypospolitej* oraz pewne pierwiastki autokracji.

Prawie wszystkie autokracje i demokracje w świecie mają rządy mieszane; to znaczy, zmodyfikowały one swą formę przez włączenie pierwiastków jednej lub obu postronnych form.

Pierwszą *rzeczpospolitą* znaną w świecie była *rzeczpospolita* Stanów Zjednoczonych, a była one prawdziwą *rzeczpospolitą* dopóki nie zaczęliśmy modyfikować jej.

Powinniśmy zawrócić natychmiast, z całą pokorą i skruchą marnotrawnego syna, do ścisłej i literalnej formy *rzeczypospolitej*, jako *złotego pośrodk*a pomiędzy autokracją a demokracją, i powinniśmy zachęcać ludy w każdym innym kraju świata aby kroczyły naprzód od formy rządu, jaką teraz mają, do *rzeczypospolitej*.

### ROZDZIAŁ III.

## ZŁOTY POŚRODEK

*Złoty pośrodek* jest pojęciem prawie tak dawnem jak sama ludzkość. Konfucyusz pisał w zajmujący sposób o *pośrodku*. Horacyusz ukuł frazes "*aurea mediocritas*".

*Pośrodek*, który jest *złoty*, jest to ów średni dobrze zrównoważony punkt lub stopień wszelakiej jakości, stanu lub czynności, który leży zdala od niebezpieczeństw lub błędów obu krańców.

W studyowaniu nauk ścisłych lub wszelakich problematów można się dużo nauczyć przez baczenie na prawa przyrody. Kiedy przy zasiewach używamy za mało ziarna, plon będzie mały. Jeżeli zasiejemy dosyć, zbierzemy najlepszy plon. Jeżeli zaś zasiejemy za dużo ziarna, plon nie dojrzeje, bo zboże będzie tak gęste, że nie dostanie dostatecznego pożywienia, światła ani powietrza. Podobnie, kiedy za mało deszczu spadnie, mamy posuchę i liche plon; dostateczna wilgoć zapewni nam najlepszy plon; zaś za dużo deszczu zaleje pola, zboże zgnije a plon jest stracony.

Na żadnem polu działalności ludzkiej nie wynika większe niebezpieczeństwo z krańco-

wych ostateczności, a z drugiej strony *złoty pośrodek* nie jest nigdzie bardziej cenny, jak na polu rządu. Za mało uczestnictwa ze strony ludu w rządzie oznacza autokrację, która w końcu doprowadza do tyraństwa. Z drugiej strony zbytek uczestnictwa ludu oznacza demokrację, która wyłania się w panowanie motłochu. Natomiast *złoty pośrodek*, tj. *rzeczpospolita*, — *prawidłowa* forma rządu, której należy się trzymać ściśle i literalnie — zapewnia ludowi właśnie dostateczne uczestnictwo w sprawach rządowych, i pozwala politycznym instytucjom wzrastać i rozwijać się prawidłowo i dojrzewać normalnie.

Przed założeniem *rzeczypospolitej* Stanów Zjednoczonych najcenniejsze przyczynki do nauki politycznej były dziełem Arystotelesa. Był on pierwszym pisarzem, który się podjął klasyfikacyi form rządu. Będąc filozofem, wiedział on, że do akuratnej klasyfikacyi potrzebne są trzy stopnie, więc też podzielił rząd na trzy formy. Wiedział on też, że muszą być dwie ostateczności, czyli formy krańcowe, a między temi musi być *złoty pośrodek* w dziedzinie rządu, tak samo jak w innych dziedzinach czynności. Wymienił on tedy monarchię jako jedną ostateczność, i określił ją jako rząd jednego władcy. Wymienił on następnie demokrację jako drugą ostateczność, i określił ją jako rząd mas ludu. Ale ponieważ *prawi-*

*dłowa* forma nie była wytworzona za czasów Arystotelesa, i ponieważ nie obmyślano jeszcze wówczas *złotego pośrodk*a, przeto on nie wymienia *rzeczypospolitej* jako *złotego pośrodk*a. Zmuszony on był tedy w swojej klasyfikacji uczynić to co ludzie zwykle czynią kiedy nie mogą znaleźć tego co chcą, — mianowicie podstawić coś innego, coś co mu na myśl wpadło i co on poczytywał za najlepszy substytut — a więc na miejsce *złotego pośrodk*a postawił on arystokrację, i określił ją jako rząd mniejszości. Wszelako arystokracja posiada te same pierwiastki i zasady co autokracja. Zawiera on pierwiastek dziedziczności, pierwiastek klasy, przywilejów, w połączeniu zwykle z militaryzmem; więc arystokracja nie zasługuje aby ją klasyfikować jako coś odrębnego od autokracji, równie jak chleb nie zasługuje na odrębną klasyfikację od żywności.

Są też inne powierzchowne klasyfikacje rządu. Samo przytoczenie ich wystarczy aby wykazać jak płytko ludzie myśleli o nauce politycznej przed ustanowieniem naszego rządu.

Von Mohl dzieli formy rządu na patryarchalną, teokratyczną, despotyczną, klasyczną, feudalną i konstytucyjną. Klasyfikacja Von Mohla jest dobrym przykładem nieścisłego myślenia i nieakuratnego posługi-



wania się wyrazami dotyczącymi rządu. Rezultatem jest jeszcze gorsza gmatwanina pojęć.

Bluntschli trzymał się klasyfikacji Arystotelesa i dodał "Idiokrację," którą określił jako stan rzeczy, w którym Bóg, albo jakiś nadludzki duch, albo jakaś idea, jest najwyższą władcą.

Większość pisarzy o wiedzy politycznej, po czasach Arystotelesa, trzymała się jego klasyfikacji ustrojów rządowych, a nowocześni pisarze do tej pory ślepo lgną do niepoprawnej klasyfikacji podanej przez Arystotelesa, pomimo że założyciele amerykańskiej *rzeczypospolitej* wywołali konieczność zmian, bez jakich klasyfikacja nie może być poprawną. Dla założycieli tej *rzeczypospolitej* i dla twórcy konstytucji Stanów Zjednoczonych zarezerwowanem zostało zadanie powstrzymania bezcelowego rozpędu wahadła rządowego, i skierowanie go do *złotego pośrodka*, tem samem nakazując poprawkę w klasyfikacji Arystotelesa, a to przez wykreślenie arystokracji, która jest istotą autokracji, a wstawienie natomiast *rzeczypospolitej*, która jest *pośrodkiem*, i to *złotym*, jak to uwidocznione jest poniżej:

RZECZPOSPOLITA  
AUTOKRACJA — ARYSTOKRACJA — DEMOKRACJA

W ten sposób otrzymamy poprawną klasyfikację form rządu.

Na każdym kroku w dziedzinie przyrody i ludzkich czynności napotyka się przykłady potrójnej klasyfikacji opisanej powyżej — dwa krańce i *złoty pośrodek*. Poniżej przytaczamy kilka dosadniejszych klasyfikacji tego rodzaju celem położenia nacisku na zasadniczą prawdę oraz jako ilustrację doniosłości i trafności prawa o *złotym pośrodku*. Inne potrójne klasyfikacje łatwo się nasuną czytelnikowi:

Kraniec	Złoty Pośrodek	Kraniec
Autokracja	Rzeczpospolita	Demokracja
Tyran	Mąż Stanu	Demagog
Niewola	Wolność	Swawola
Ucisk	Rozsądek	Pochop
Dowolność	Arbitracja	Agitacja
Poddaństwo	Zadowolenie	Niezadowolenie
Przymus	Sprawiedliwość	Anarchia
Wsteczność	Postęp	Chaos
Feudalizm	Prawo Własności	Socjalizm

Z powyższych klasyfikacji widocznem jest, że rezultaty autokracji i demokracji są to niepożądane ostateczności, podczas gdy rezultatami *rzeczypospolitej* są pożądane *złote pośrodki*.

Konsekwencyami autokracji są: Tyraństwo, niewola, ucisk, dowolność, przymus, poddaństwo, wsteczność lub reakcja.

Konsekwencyami demokracji są: Swawola, pochopność, agitacja, niezadowolenie, anarchia i chaos.

Konsekwencyami *rzeczypospolitej*, ściśle i literalnie branej, są: Racyonalna polityka, wolność, rozsądek, arbitracja, sprawiedliwość, zadowolenie i postęp.

Interesującym jest śledzić jak to naturalne prawo *złotego pośrodk*a działa na innych polach a zarazem jak się ono da zastosować do form rządu:

Kraniec	Złoty Pośrodek	Kraniec
Niedowiarstwo	Nabożność	Fanatyzm
Wielożeństwo	Małżeństwo	Wolna miłość
Głód	Pożywienie	Obżarstwo
Pragnienie	Wstrzemięźliwość	Opilstwo
Głupota	Inteligencja	Obłąkanie
Jeden ton	Harmonia	Dysonans
Trzy lub mniej	Cztery koła	Pięć lub więcej
Ospałość	Wypoczynek	Bezsenna
Ciemność	Światło	Olśnienie
Posucha	Wilgoć	Potop

Czem niedowiarstwo jest w stosunku do religii, tem jest autokracja w stosunku do rządu; czem fanatyzm do religii, tem demokracja do rządu; czem nabożność do religii, tem jest *rzeczpospolita* w stosunku do rządu.

Wielożeństwo w stosunku do rodziny jest tem, czem autokracja jest do rządu; wolna miłość jest tem w stosunku do rodziny, czem jest demokracja w stosunku do rządu; małżeństwo, czyli jeden mąż zaślubiony prawnie jednej żonie, płodzący prawne dzieci i stanowiący jednostkę w społeczeństwie, jest tem w stosunku do rodziny, czem jest *rzeczpospolita* w stosunku do rządu.

W dziedzinie żywności głód jest tem samem dla osobnika, czem autokracja jest dla rządu. Dążenia i aspiracye ludu są wygłodzone. Czem obżarstwo jest dla osobnika, tem jest demokracja dla rządu: Rząd nie funkcjonuje. Czem pożywienie jest dla osobnika tem jest *rzeczpospolita* dla rządu.

Co do napojów: Czem pragnienie jest dla osobnika, tem jest autokracja dla rządu; czem opilstwo jest dla osobnika, tem jest demokracja dla rządu; czem wstrzemięźliwość jest dla osobnika, tem jest *rzeczpospolita* dla rządu.

Czem monoton, czyli pojedynczy ton, jest dla muzyki, tem jest autokracja dla rządu; czem dyssonans dla muzyki, tem demokracja dla rządu; czem harmonia jest dla muzyki, tem jest *rzeczpospolita* dla rządu.

Czem głupota jest na polu myśli, tem jest autokracja na polu rządu; czem obłąkanie na

polu myśli, tem demokracja na polu rządu; czem inteligencja jest na polu myśli, tem jest *rzeczpospolita* na polu rządu.

Ospałość jest tem samem w stosunku do snu, czem autokracja jest w stosunku do rządu; bezsenność jest tem samem w stosunku do snu, czem demokracja jest w stosunku do rządu; wreszcie czem odpoczynek jest w stosunku do snu, tem jest *rzeczpospolita* w stosunku do rządu.

Czem ciemność jest dla wzroku, tem jest autokracja dla rządu; czem olśniewający blask jest dla oka, tem jest demokracja dla rządu; czem światło jest dla oka, tem jest *rzeczpospolita* dla rządu.

Czem posucha jest dla roli, tem jest autokracja dla rządu; czem potop jest dla roli, tem jest demokracja dla rządu; czem wilgoć jest dla roli, tem *rzeczpospolita* jest dla rządu.

Czem trzy koła lub mniej są dla wozu, tem jest autokracja dla rządu; czem pięć kół lub więcej jest dla wozu, tem jest demokracja dla rządu; czem cztery koła są dla wozu, tem jest *rzeczpospolita* dla rządu.

Czytelnik zauważy, że w powyższej klasyfikacy *złoty pośrodek* jest zawsze akuratką, ściśle określoną rzeczą, podczas gdy ostateczności czyli krańce są zmienne, nieakuratne. Naprzykład głód jest głodem, bez względu czy

człowiek pozbawiony jest żywności przez kilka dni czy przez kilka tygodni; im dłużej tem gorszym jest głód. Obżarstwo jest obżarstwem kiedy człowiek zje cokolwiek więcej niż potrzebuje jeść, lub też kiedy zje kilka razy tyle co potrzeba, a im więcej je ponad potrzebę, tem gorszem jest obżarstwo; natomiast żywienie stanowi *złoty pośrodek*, ilość ściśle oznaczoną — tyle a nie więcej.

Kto niema nic do picia czy to przez dzień czy przez kilka dni, ten cierpi pragnienie, a im dłużej braknie mu napoju, tem gorszem jest pragnienie. Z drugiej strony człowiek może wypić za wiele szklanek lub za wiele kwart, a rezultatem będzie opilstwo w mniejszym lub większym stopniu; im więcej człowiek wypije nad potrzebę, tem bardziej krańcowem jest pijaństwo; natomiast wstrzemięźliwość, która jest *złotym pośrodkiem*, jest rzeczą wyraźnie określoną i ograniczoną.

Wielożeństwo zasadza się na poślubieniu dwóch lub więcej żon przez jednego męża. Żon tych może być pięć, siedm, dziesięć, siedmnaście albo więcej; im więcej tem gorszym jest stopień wielożeństwa. Z drugiej strony wolna miłość czyli dowolne dobieranie zasadza się na nie uznaniu instytucji małżeństwa i tworzeniu sobie domowych stosunków z jedną

lub więcej "lubianych," z czego pochodzą dzieci nieprawego łoża i chaos w społeczności; im więcej jest takich "polubianych" tem gorszym jest stopień wolnej miłości; natomiast monogamia, czyli małżeństwo jest ściśle określoną i ograniczoną sprawą: jeden mąż i jedna żona prawnie zaślubieni, mający prawne dzieci, i stanowiący jednostkę w społeczeństwie. Kiedy dodamy jedną lub więcej żon, to mamy wielożeństwo; a kiedy dodamy jedną lub więcej "lubianych" (affinities) to mamy wolną miłość.

Powyższe klasyfikacje i przykłady są umiejętnie i zgodne z prawdą i zdrowym rozsądkiem. Zupełnie tak samo ma się sprawa z formami rządu. *Rzeczpospolita* jest określoną, akuratną rzeczą z wyraźnemi granicami. Jeżeli się usunie jeden lub więcej z wyż wyluszczonech czterech pierwiastków *rzeczypospolitej*, to pozostały ustrój zbliżony będzie do autokracji. Jeżeli się zaś doda jeden lub więcej czynników do owych czterech pierwiastków *rzeczypospolitej*, wtedy *rzeczpospolita* zlewa się z demokracją.

Prawo stopniowania stosuje się także do form rządu. Im bardziej krańcową jest autokracja, tem niegodziwszym jest rząd; z drugiej strony im bardziej krańcową jest demokracja, tem niegodziwszym jest rząd;

natomiast im ściślej i literalniej trzymamy się formy *rzeczypospolitej*, tem lepszy jest rząd.

Częstokroć słyszy się, że im bardziej popularnym, czyli ludowym, staje się rząd, tem lepszym on się staje. To twierdzenie jest równie niedorzeczne i nieprawdziwe, jak twierdzenie, że im więcej da się komu do picia, tem wstrzemięźliwszym on się stanie, albo im więcej da się komuś do jedzenia tem lepiej on będzie pożywionym; albo im bardziej fanatycznym ktoś jest tem bardziej jest religijnym; albo im więcej ziarna się zasieje, tem większy będzie plon.

Wszędzie i niemal codziennie słyszymy wyrażenie że "Trzeba uczynić świat bezpiecznym dla demokracji". To wyrażenie jest powierzchowne, płytkie, i tak niemożliwe i tak niemądre, jak gdyby kto powiedział: "Trzeba uczynić picie bezpiecznym dla pijaństwa; żywność dla obżarstwa; religie dla fanatyzmu; trzeba społeczeństwo uczynić bezpiecznym dla wolnej miłości; muzykę bezpieczną dla dyssonansów; sprawiedliwość bezpieczną dla bezprawia; jazdę samochodami bezpieczną dla 'joyriding'" jest do licha, wadliwe, żebracze hasło. Rząd jest ustanowiony po to, aby zaprowadzić bezpieczeństwo, a nie aby ktoś zabezpieczał rząd.



Bardziej skutecznem byłoby twierdzenie, że "Trzeba zabezpieczyć świat przez demokrację", gdyby można takiemu hasłu ufać; ale świata zabezpieczyć dla demokracji nie można, ani też nie można uczynić świata bezpiecznym przez demokrację, albowiem demokracja sama jest jedną z najniebezpieczniejszych rzeczy w świecie.

Właściwą odpowiedzią na to hasło jest skonstatowanie, że pierwsza *rzeczpospolita* uczyniła naród bezpiecznym po pierwszy raz w historii i dopomogła do bezpieczeństwa w świecie aż do czasu kiedy zmodyfikowaliśmy naszą *rzeczpospolitą* przez dodanie do niej pierwiastków demokracji.

Omawianie stosunków rządowych słowami autokracji i demokracji a równocześnie ignorowanie *rzeczypospolitej* jest tak płytkie i nieumiejętne co omawianie kwestyi żywności słowami głodomoru i obżarstwa a ignorowanie pożywienia, które jest rzeczą żywotną; albo jak omawianie kwestyi picia słowami pragnienia i pijaństwa, a ignorowanie wstrzeźliwości, która jest rzeczą najważniejszą; albo jak omawianie praw ludzkich słowami niewoli i swawoli lub wyuzdania, a ignorowanie wolności, która jest rzeczą w tej kwestyi istotną.

Atoli w ostatnich czasach widoczną jest tendencya ze strony ludzi u steru władzy we

wszystkich krajach sięgać do jednej lub drugiej ostateczności; odzywać się do ciemnoty, namiętności, przesądu, wzruszeń, nienawiści i bojaźni w słowach nieposkromionych, zapoznając równocześnie przestrogi historii. Dzisiaj odczuwać się daje zdumiewająca potrzeba znajomości *złotego pośrodk*a, przestrzegania go i stosowania go w słowie, myśli i czynie.

## ROZDZIAŁ IV.

### WYTYCZNA FORMA

**J**EŻELIBY poproszono naszych czytelników o wymienienie słowa streszczającego najskuteczniej i najobszerniej całą sumę ludzkich wysiłków i zdobyczy cywilizacyi, jaką byłyby odpowiedź?

Bez wątpienia słowo “*standards*”, na które w polskim języku niema równoznacznika, a które wyrazić można chyba słowem *prawidło* lub *wytyczna*.

Procesem rozumowania i doświadczeń na wszelkich polach czynności i myśli wytworzono *prawidła* lub *wytyczne*, wskazujące ludzkości drogę w pochodzie cywilizacyjnym.

Od samego początku politycznych dociekań, pytanie “Jaka jest najlepsza forma rządu”? stanowiło przedmiot traktatów o polityce.

Mężowie, którzy założyli niniejszą *rzeczpospolitą* dali na to pytanie odpowiedź przez utworzenie *prawidłowej* formy rządu. Jest to właściwe *prawidło* w umiejętności rządu, zupełnie jak *Złota Reguła* jest poprawnem *prawidłem* w filozofii sprawiedliwego życia; jak dziesięć przykazań w dziedzinie prawa; dziesięć cyfr w nauce matematyki; alfabet w językach; małżeństwo w stosunkach domo-

wych; zegar w dziedzinie czasu; kompas jako kierownik w podróży; *prawidłowe* wagi i miary do wyrażenia ilości; yard jako jednostka miary długości; cztery koła w dziedzinie transportu lądowego; okręt w kształcie ryby w żegludze morskiej; złoto w systemie monetarnym, a korporacja na polu przemysłowym.

Skąd wiemy, że to są *prawa*? Ponieważ wytworzone one zostały przez rozumowanie i doświadczanie i wypróbowane zostały praktycznie. Do czasu ogólnego ich przyjęcia nie obmyślono nic równie dobrego i stosownego, a od czasu ich przyjęcia nie odkryto nic, coby z korzyścią i ogólną aprobatą dało się podstawić w ich miejsce.

Wszystkie *prawa* powyżej wyliczone, z wyjątkiem *prawidłowej* formy rządu przyjęte zostały w całym świecie, a nadszedł też najwyższy czas abyśmy przystosowali się ściśle i literalnie do *rzeczypospolitej* jako *prawidłowej* i wytycznej formy rządu w narodzie, Stanie, powiecie i mieście, i zalecali jej przyjęcie w całym świecie.

Forma ta wytrzymuje najostrzejsze próby, tak samo jak wszystkie wyżej wymienione *prawa*.

W toku tysięcy lat dziejów ludzkich poprzedzających założenie tej *rzeczypospolitej*, nie

znano nigdzie rządu, któryby zapewniał ludowi swobodę religijną, wolność obywatelską, wolność słowa i prasy, bezpieczeństwo praw osobistych, ogólną oświatę i powszechne głosowanie.

Podczas pierwszego stulecia istnienia tej *prawidłowej* formy rządu zabezpieczono ludowi wszystkie te przywileje. W ciągu owego pierwszego stulecia naszej historii wydaliśmy większy zastęp wielkich mężów stanu (z powodu że oni działali i myśleli *prawidłowo*) aniżeli wydano w całej historii świata pod innemi formami rządu. Skupiliśmy przybyśków wielorakich narodowości przywożących z sobą różnolite ambicje i ideały i przeobrażiliśmy ich na zgodne obywatelstwo. Wytrzymałszy ciężar wielkiej domowej wojny i wyszliśmy z niej silniejsi i lepsi. Nasz postęp na polu materyalnem, handlowem, niema równego w świecie, a stanowiąc ten niezrównany rekord zapewniliśmy Stanom Zjednoczonym Ameryki przewodnictwo między narodami świata.

Wszystkie te przykłady zdolności *rzeczypospolitej* sprostać nieprzewidzianym wymogom, pogodzić sprzeczne żywioły z obcych krajów, zabezpieczyć krajowi błogosławieństwo wolności, oświaty i osobistych praw, i skutecznie rozwiązać zagadnienia z którymi

filozofowie i mędracy minionych wieków napróżno się borykali, stanowią dowód, że *rzeczpospolita* jest nie tylko najlepszą, ale że jest *prawkładową* i wytyczną formą rządu, (the *standard* form of government).

Była to pierwsza forma rządu, która wywiązała się dobrze ze swego zadania, a żadna inna forma nie doznała tak ogólnego uznania; ale z powodów, których wytłumaczyć niepodobna, forma ta nie została powszechnie przyjętą.

Zwłoka z powszechnem przyjęciem jej nie jest rzeczą niezwykłą, przeciwnie, jest to zwykły bieg historii. Wątpliwem jest czy jakiegokolwiek inne *prawkłady*, dziś ogólnie uznane, zostały natychmiast przyjęte. Odkrycie ich po większej części zapewne poprzedzało okres powątpiewania i dalszych bezowocnych eksperymentów.

We wszystkich wiekach ludy ogólnie biorąc odmawiały swego uznania zasługom dobroczyńców ludzkości i prorokom współczesnym, natomiast częstokroć składano hołdy ludziom, którzy później się okazali niegodnymi.

Westinghouse'a narażono na upokorzenie, kiedy wynalazł powietrzny hamulec.

Z Bell'a wyśmiewano się kiedy wynalazł telefon.

Kolumba prześladowano za odkrycie Ameryki i odsłonięcie utajonej prawdy.

W Chinach zmuszono Konfucjusza do wędrówki z miejsca na miejsce.

Sokratesowi nakazano wypić truciznę za to że uczył filozofii, tej samej, której teraz uczą w naszych uniwersytetach.

Chrystusa, który przybył wskazać drogę i ustanowić *prawidło* uczciwego życia dla całej ludzkości, ukrzyżowano.

“Zapoznani!

Biedne dusze z przyćmionym wzrokiem

Często mierzą olbrzyma swą własną ciasną miarą;

Zatrute strzały fałszu i pośmiewiska

Często zwrócone są przeciw tym, co kształtują świat,—

Zapoznani!”

Nareszcie zajaśniała zorza; prawda, choć tłumiona, nareszcie została uznana, a przyjdzie też czas, że świat uzna i zrozumie doniosłość dzieła tych ludzi, którzy założyli *rzeczpospolitą*.

Nie mamy podstawy do przypuszczenia, że twórcy konstytucyi zdawali sobie sprawę z całej doniosłości swego dzieła. Ostateczny cel wielu odkryć nie został objawiony aż dużo czasu minęło po śmierci odkrywców.

Tak też twórcy Konstytucyi, choć wiedzieli, że sumiennie postarali się utworzyć formę rządu odpowiedniejszą dla ich ojczyzny niż inne formy, nie zdawali sobie jednak sprawy, że oni także dokonali odkrycia o

powszechnej doniosłości. Nie mamy dowodów, że oni wiedzieli iż ustanowili *złoty pośrodek* lub też wytworzyli *prawidłową* formę rządu. Ale skoro świat się rozejrzy w tej ogromnej zasłudze w dziedzinie rządu, *rzeczpospolita* stanie się powszechną formą rządu na całym świecie, podobnie jak inne *prawidła* i *złote pośrodk*i w innych dziedzinach zostały powszechnie przyjęte kiedy poznano się na ich zaletach.

Zupełnie tak, jak pewnem jest, że kula jest *prawidłową* formą ciał niebieskich wszechświata, począwszy od największych słońc do najmniejszych planet, włączając ziemię, tak też pewnem jest, że *rzeczpospolita*, jako *złoty pośrodek*, stanie się z czasem *prawidłową* formą rządu na całym świecie.

Zarzuci kto, że *rzeczpospolita* nie sprawiła się doskonale. Odpowiedź jest ta, że to nie jest błędem formy rządu, lecz skutkiem niedoskonałego jej zastosowania. *Rzeczpospolita* zapewnia narodom daleko lepszy rząd niż jakiegokolwiek inne dotąd obmyślane formy.

Zagadnienia matematyczne nie zawsze bywają poprawnie rozwiązane, ale to nie jest winą cyfr. Wina leży w niewłaściwym zastosowaniu cyfr. Słowa bywają często źle wypisane, ale to nie jest winą abecadła. Monetarne systemy w świecie nie są doskonałe, ale to nie jest winą złota. Poprawa



nie polega na dalszem eksperymentowaniu z niebezpiecznemi innowacyami, ale na poprawnem użyciu *prawidłowej* formy rządu, a to przez większą baczność, ściślejszą dyskrecyę i lepszy sąd w wyborze reprezentantów, którzy mają prowadzić sprawy rządowe. Jedną z ważnych prób co do zdatności danego kandydata na urząd jest jego zrozumienie naszej formy rządu i konieczności ścisłego trzymania się jej w narodzie, Stanie, powiecie i mieście.

Nikt nie twierdzi że *rzeczypospolite* są doskonałe — żaden ludzki pomysł nie jest doskonałym — ale ja utrzymuję, że między *rzeczpospolitą* z jednej strony, a autokracją lub demokracją z drugiej, jest taka sama różnica co między dobrem a złem.

Niedawno rozmawiałem o tym przedmiocie z człowiekiem, który głęboko studjuje rząd a od wielu lat jest profesorem konstytucyjnej historyi na jednym z naszych uniwersytetów. W toku rozmowy powiedział on: “Odkąd się nad temi sprawami zacząłem zastanawiać, i przez całe lata mych studyów, oraz odkąd jestem profesorem, zawsze byłem zdania, że jedna forma rządu może być odpowiednia dla jednego kraju, a inna forma dla innego kraju i jestem do tej pory tego zdania.” Na to ja odparłem: “Dlaczego nie powiesz pan tego o zegarze, kompasie, abecadle, Złotej Regule,

dziesięciu cyfrach, prawidłowych miarach i wagach, lub o instytucji małżeństwa?"

Ta *prawidłowa* forma rządu byłaby skuteczniejsza niż jakakolwiek inna forma w jakimkolwiek kraju, pod jakimkolwiek warunkami, podobnie jak *prawidła* tylko co wyliczone a powszechnie przyjęte są skuteczniejsze, każde w swojej dziedzinie, niż inne pomysły, których próbowano. Ta *prawidłowa* forma rządu byłaby skuteczniejszą niż jakakolwiek inna forma zarówno w dzikich zakątkach Afryki jak w przeludnionych Chinach, w kawalerskiej Francji, intelektualnej Anglii, sprytnych Niemczech, chaotycznej Rosji, poważnej Skandynawii, popędliwym Meksyku, lub gdziekolwiek indziej, i funkcjonowałyby lepiej niż inne formy rządu w jakimkolwiek kraju, Stanie, powiecie lub mieście, bez względu czy obszar ten miałby wiele milionów ludności czy też tylko kilka set. Rdzeniem *rzeczypospolitej* jest właśnie to, że daje ona sposobność wybrania najodpowiedniejszych ludzi jako reprezentantów ludu do rozwiązania problemów rządu.

Tenże sam student rządu uczynił przytem następującą uwagę: "Jestem przekonany, że charakter publicznej służby zależy więcej od inteligencji ludu niż od formy rządu." Na to odpowiedziałem tak:

“Od r. 1776 do r. 1787 mieszkaliśmy w tym samym kraju; to samo słońce nam przyświecało w dzień, a ten sam księżyc i gwiazdy w nocy, ci sami ludzie tu mieszkali, ci sami zdolni mężowie; ugoda Mayflower była spisana; Deklaracya Niepodległości była ogłoszona; wszyscy gorąco pragnęli trwałego rządu; ale po upływie jedenastu lat, podczas których Stany Zjednoczone rządziły się na mocy Aktów Konfederacyi z r. 1778-go byliśmy mniej więcej w tym samym stanie nieładu co dzisiejsza Rosya. W r. 1787 napisaliśmy naszą Konstytucyę, założyliśmy tę *Rzeczpospolitą*, a w jedenastu latach zrobiliśmy niesłychany postęp i zyskaliśmy podziw świata z powodu naszej formy rządu.”

Lepszych dowodów wielkiej roli jaką forma rządu odgrywa w dobrobycie i postępie ludu, chyba nie można przytoczyć.

Nadszedł już najwyższy czas aby ludność świata obudziła się i zdała sobie sprawę z faktu, że główne znaczenie pracy tych mężów, którzy napisali Konstytucyę i nałożyli *Rzeczpospolitą Stanów Zjednoczonych* polega na tem, że wytworzyli oni *prawidłową* formę rządu.

Każdy człowiek żyje w potrójnym stosunku: Do Boga, do rządu i do społeczeństwa. Kto nabędzie należytego pojęcia o Bogu i o rządzie,

ten niezawodnie pojmie swój należyty stosunek do społeczeństwa.

Mojem zdaniem najważniejszym wypadkiem od stworzenia świata było przyjście Chrystusa, albowiem On przyszedł aby ustanowić *prawidło* należytego życia dla całej ludzkości. Następnym najważniejszym wypadkiem było założenie tej *rzeczypospolitej* na mocy Konstytucyi Stanów Zjednoczonych, albowiem ustanowiono w ten sposób *prawkidlową* formę rządu.

## ROZDZIAŁ V.

### KONSTYTUCYA.

Dużo dzieł pisano o Konstytucyi Stanów Zjednoczonych, i dużo wymownych i zasłużonych pochwał poświęcono jej; ale stosunkowo bardzo mało istnieje dzieł, któreby krótko, jasno i wyraźnie wyłuszczyły czem ta konstytucya jest i co zawiera.

Wielu ludzi uważa układ, styl i tradycje Konstytucyi za rzeczy niemal święte, ale mojem zdaniem najcenniejszą rzeczą dotyczącą Konstytucyi jest to, że ona obejmuje tylko cztery pierwiastki, a to: (1) Władzę *wykonawczą* i (2) ciało *prawodawcze*, które, pracując pospół w charakterze reprezentacyjnym, posiadają pełną władzę robienia wszystkich nominacyi, pełną władzę ustawodawczą, pełną władzę ściągania dochodów i wydawania ich, i od których Konstytucya wymaga tylko dwóch rzeczy: (3) ustanowić *sądownictwo*, które ma orzekać o słuszności i prawomocności czynności rządowych, i (4) uznawać i uwzględniać pewne wrodzone *osobiste prawa*.

Pisarze zwykle dzielą nasz rząd na trzy działy, tymczasem pierwiastek wrodzonych praw osobistych jest tak koniecznym do uzu-

pełnienia pierwszych trzech działów, jak czwarte koło u *prawkidłowego* wozu jest konieczne do uzupełnienia trzech innych kół. Im więcej kół dodamy do *prawkidłowego* cztero-kołowego wozu, tem niepraktyczniejszym okazały się wóz; podobnież im więcej nowych czynników dodamy do czterech pierwiastków przewidzianych w Konstytucyi, tem niepraktyczniejszym i bardziej pogmatwanym stanie się rząd. Dział wykonawczy, prawodawczy i sądowniczy muszą być kierowane, kontrolowane i ochraniane przez czynnik osobistych praw. Wszystkim ludziom należy się użytek i protekcyja osobistych praw gwarantowanych konstytucyą. Żaden z czterech wyżej wymienionych pierwiastków nie jest ważniejszym niż pierwiastek osobistych praw, atoli są wskazówki, że zachodzi niebezpieczeństwo, że ten fundamentalny, niesłychanie ważny a nieodzowny fakt pójdzie w zapomnienie.

Konstytucyja przewiduje i ustanawia pewien system wzajemnej kontroli i równowagi. Urzędnik wykonawczy ma prawo położyć swoje weto na uchwałach większości ciała prawodawczego, ale ciało to ma prawo obalić weto dwomatrzeciami swoich głosów; w ten sposób te dwa działy rządu wzajemnie się kontrolują i równoważą.

Od działu sądowniczego wymaga się uwzględnienia praw osobistych, natomiast zaś

wyświetlenie osobistych praw zależy od sądownictwa; więc się te pierwiastki w ten sposób wzajem kontrolują i obopólnie równoważą.

Sądownictwo orzeka o prawomocności i słuszności czynności dokonanych przez dział wykonawczy i ciało prawodawcze, natomiast urzędnik wykonawczy i prawodawcy posiadają władzę nominowania sędziów i usunięcia ich z urzędu za niedobre sprawowanie się; więc się te działy obopólnie kontrolują i równoważą.

Prawa osobiste muszą być uwzględniane przez władzę wykonawczą i prawodawczą, a zastosowanie oraz wypełnienie ich zależy od władzy wykonawczej i prawodawczej; tu więc znajduje się wzajemna kontrola i równowaga między osobistymi prawami a działem wykonawczym i prawodawczym.

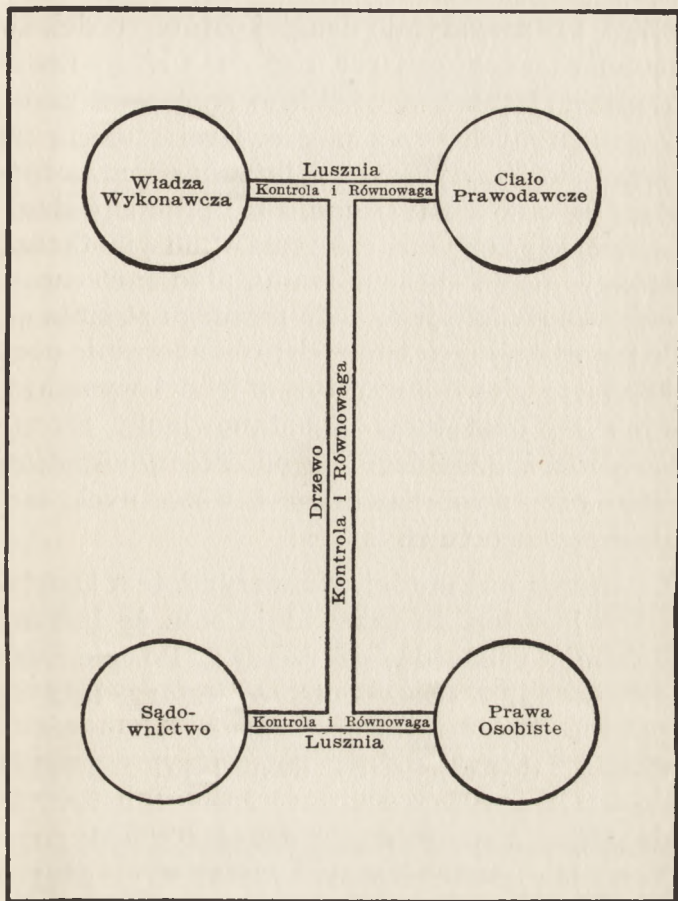
Ta wzajemna kontrola i równowaga jest obrazowo przedstawiona na następującej stronie. Dajmy na to, że władza wykonawcza i ciało prawodawcze są przednimi kołami wozu rządowego, a kontrola i równowaga między nimi jest lusznią między temi kołami; że sądownictwo i prawa osobiste są reprezentowane przez tylne koła, a lusznią między temi kołami jest kontrolą i równoważnikiem; że drąg łączący obie lusznie reprezentuje kon-

trolę i równowagę między wszystkimi czterema pierwiastkami wyżej wymienionymi.

Ilustracja ta wskazuje wyraźnie czem jest Konstytucya Stanów Zjednoczonych i co zawiera. Jest to czterokołowy wóz, ustanowiony konstytucya. Jest to pierwszy i jedyny wóz rządowy obmyślany przez umysł ludzki — wóz zdolny wieść bezpiecznie ciężar ludzkich swobód i ludzkich praw. Jest to *prawidłowa forma, złoty pośrodek, rzeczpospolita* w umiejętności rządzenia, zupełnie tak samo jak cztery koła wozu stanowią *prawidło, złoty pośrodek*, w dziedzinie transportacyi. Można sobie łatwo wyobrazić coby się działo w dziedzinie transportu gdybyśmy próbowali rozwiązać problemata transportacyi za pomocą trzech kół lub mniej, albo pięciu i więcej kół. W rezultacie mielibyśmy gmatwaninę i fiasko.

To samo stosuje się do rządu. Jeżeli się usunie jeden lub więcej z wyżej wymienionych czterech pierwiastków, to będziemy mieli autokrację. Jeżeli się doda jeden lub więcej nowych czynników do owych czterech, to będziemy mieli demokrację. To wyświeca stosunkowo mały postęp w rozwiązywaniu problematów rządowych w ciągu tysięcy lat poprzedzających rok 1787 A. D. Wahadło huśtało się tam i napowrót od jednej ostateczności, mianowicie autokracji, której tyle





## OBRAZ KONSTYTUCYI.

Organiczne prawo, na którem ugruntowano pierwszy zdrowy rząd w dziejach świata: Rzeczpospolitą — Złoty Pośrodek — Prawidłową formę rządu.

złego towarzyszy, do drugiej ostateczności, tj. demokracji, której również dużo złego towarzyszy. Powodem wielkiego postępu Stanów Zjednoczonych przez pięć ćwierci stulecia po przyjęciu konstytucyi i założeniu *rzeczypospolitej* było ściśle trzymanie się planu posługiwania się owymi czterema pierwiastkami, stanowiącymi esencję rządu, a to zarówno w całym narodzie jak — do pewnego stopnia — w poszczególnych Stanach; równocześnie obce kraje częściowo korzystały z lekcyi wynikających z konstytucyi i ustanowienia *rzeczypospolitej*. Odbieganie od *rzeczypospolitej* było przyczyną zawikłań i wstecznych tendencyi w ostatnich latach.

Drugim najcenniejszym przymiotem konstytucyi jest ten, że przewiduje ona, że lud ma dokonać tylko dwóch rzeczy: Po pierwsze głosować na prezydenta co cztery lata, a powtóre, głosować na członka kongresu z danego dystryktu co dwa lata. Niechaj czytelnik przeczyta konstytucyę Stanów Zjednoczonych raz i drugi, i dziesiąty, a nie znajdzie w niej żadnych innych rzeczy wymaganych od ludu. Konstytucya ustanawia bezwzględnie rząd reprezentacyjny i niedaje ludowi głosu w rozwiązywaniu zagadnień rządowych, z wyjątkiem głosu w wyborze reprezentantów, których zadaniem jest rozwiązywać dane

zagadnienia. Innemi słowy konstytucya zastosowuje ten sam zdrowy rozum i rozsądek do wykonania zadań rządowych, jaki wymagany jest do wykonania zadań na innych polach działalności ludzkiej.

Jest to mądrze, albowiem rasa ludzka jest tak uposażona przez Opatrzność, że mały procent ludzi posiada więcej przyrodzonych zdolności artystycznych niż reszta, stanowiąca duży procent; mały procent ludzi posiada więcej przyrodzonej zdolności muzycznej niż reszta ludzi, stanowiąca duży procent; mały procent ludzi posiada więcej zdolności do wynalazków niż reszta, stanowiąca duży procent; mały procent ludzi posiada więcej przyrodzonej zdolności do medycyny niż pozostała reszta, stanowiąca duży procent; mały procent ludzi posiada więcej przyrodzonej zdolności nauczycielskiej niż pozostała reszta, stanowiąca duży procent; mały procent ludzi posiada więcej przyrodzonej zdolności teologicznej niż pozostała reszta, stanowiąca duży procent; mały procent ludzi posiada więcej przyrodzonej zdolności do mechaniki niż pozostała reszta, stanowiąca duży procent; mały procent ludzi posiada więcej przyrodzonej zdolności do rolnictwa niż pozostała reszta, stanowiąca duży procent; a stosunkowo mały procent ludzi posiada więcej zdol-

ności do rządu niż pozostała reszta, stanowiąca duży procent.

Autorowie konstytucyi wychodzili z założenia, że powinno się wybierać ludzi obdarzonych talentem muzycznym do dawania koncertów, ludzi z talentem malarskim do malowania obrazów, ludzi z talentem pomysłowym do robienia wynalazków, ludzi z talentem nauczycielskim na nauczycieli, ludzi z talentem teologicznym na kapłanów, architektów do uplanowania i stawiania budynków, chirurgów do dokonywania operacyi, inżynierów do prac inżynierskich, — i że tak samo powinno się obierać na urzędy wykonawcze i prawodawcze ludzi, posiadających zdolność rządu, i poruczyć im jako reprezentantom ludu wykonywanie rozmaitych a częstokroć trudnych zadań rządu.

Niechętnie się to słyszy, nie mniej przeto jest to fundamentalną prawdą, że lud na ogół zna się bardzo mało na zadaniach rządu. Wprawdzie twierdzenie to nie zgadza się z krzykackimi pretensjami demagogów, polega ono jednak na prawdzie, którą założyciele amerykańskiej rzeczypospolitej dobrze poznali, poczem działali zgodnie z tą prawdą.

Streszczając tedy powyższe wywody, widzimy, że Konstytucya ustanawia (1) władzę *wykonawczą* i (2) ciało *prawodawcze*, i

określa ich kwalifikacye i zakres działania. Od tych dwóch pierwszych ciał konstytucya wymaga aby ustanowiły ciało trzecie, mianowicie (3) *sądownictwo*, i aby brały w rachubę i uznały (4) pewne wrodzone *prawa osobiste*, a zakres władzy działu sądowiczego jest ściśle określony, jakoteż wyliczone są dokładnie przynależne osobnikom prawa. W końcu konstytucya przepisuje, że lud może głosować co cztery lata nad obiorem urzędnika wykonawczego, a co dwa lata na reprezentantów w ciele prawodawczem.

Konstytucya Stanów Zjednoczonych, o której mowa, nie jest bynajmniej doskonała. Między innymi przepisuje ona, że obiór prezydenta ma się odbywać za pośrednictwem "kolegium elektoralnego"; — jest to pomysł niezgrabny i mógłby być zastąpiony lepszym. Spis osobistych praw jest niekompletny, a ich klasyfikacya i porządek w jakim są wymienione mogłyby być lepsze. Znajdują się też w konstytucyi inne niedokładności, stanowiące pewną ujmę, ale z tem wszystkiem konstytucya uznała owe cztery pierwiastki za konieczne do ustanowienia *rzeczypospolitej*, a to właśnie jest ogromną zaletą konstytucyi.

Thorpe, autor słynnego dzieła o historyi konstytucyjnej Stanów Zjednoczonych, pisze tak o autorach konstytucyi :

“Głęboka znajomość wszelkich wcześniejszych planów rządu, o których historia wspomina, przysposobiła ich do podjęcia się tego mozolnego zadania.”

Przeczytawszy konstytucję Stanów Zjednoczonych, wielki Gladstone wyrzekł te słowa:

“Jest to największe dzieło rozumu ludzkiego dla celów ludzkości kiedykolwiek dokonane.”

Widocznie Gladstone był przekonany, że ta konstytucya ustanawiała najlepszą formę rządu kiedykolwiek obmyślaną umysłem ludzkim.

Sławny na cały świat William Pitt, przeczytawszy konstytucję, wykrzyknął, że:

“Będzie ona przedmiotem podziwu i czci wszystkich przyszłych pokoleń i wzorem dla wszystkich przyszłych konstytucyi”.

W słownikach słowa “model” (wzór) i “standard” (prawidło) są podane jako jednoznaczne. Widocznem jest, że Pitt przewidział to, co w niniejszej książce podjęliśmy się rozjaśnić. Jego wykrzyknik objawiał radość ze wspaniałego dzieła założycieli amerykańskiej *rzeczypospolitej*, ale gdyby Pitt mógł odżyć i wrócić na ziemię i czytać konstytucje Stanów Ohio, Oklahoma i innych, i widzieć jak daleko odbiegliśmy od naszej głównej, *prawidłowej* konstytucyi, przyznałby, że jego proroctwo nie spełniło się, i westchnąłby z żalu.

Ze znamiennego dzieła pt. "Dlaczego mielibyśmy zmieniać naszą formę rządu", — które zdaniem mojem jest mistrzowską rozprawą o rządzie, najlepszą jaka się pojawiła na pułkach księgarskich w toku dwudziestego stulecia, a którego autorem jest Dr. Nicholas Murray Butler, wyjmujemy następujące słowa :

"Napisanie amerykańskiej konstytucyi jest zdumiewajacem dziełem mężów, którzy dzięki swoim studjom, swej rozwadze, swej przenikliwości i swemu praktycznemu doświadczeniu pojęli całe znaczenie olbrzymiego zadania, którego się podjęli, i wykonali je w sposób wzbu-  
dzający podziw w cywilizowanym świecie. Mężowie ci zbudowali reprezentacyjną *rzeczpospolitę*; znali oni dzieje innych form rządu; wiedzieli co się działo w Grecyi, Rzymie, Wenecyi i Florencyi; znali okoliczności towarzyszące tworzeniu nowoczesnych państw zamieszkujących stały ład europejski. Polegając na tej wiedzy, mężowie ci rozmyślnie, po kompletnie wyczerpujących debatach i dyskusjach tak co do zasad jak co do szczegółów, wydali tak dobrze nam znany rezultat. . . . Rząd Stanów Zjednoczonych ustanowiony został przez mężów, których umysły były skierowane ku zagadnieniom związanym z tworzeniem politycznych instytucyi. Mężowie ci mieli na myśli wolność, rząd reprezentacyjny,

zabezpieczenie się przeciw tyranii i nadużyciom, oraz sposoby mocą których publiczna opinia mogłaby spokojnie znaleźć wyraz w ustawach, w wyrokach sądowych i w czynach władzy wykonawczej. Zadanie założycieli było polityczne, a historia świadczy, że wywiązali się z niemal nadludzką mądrością, przenikliwością i sprawnością. . . . Uwagi godną a szczególną cechą naszego amerykańskiego rządu jest to, że konstytucya ustanawia sposób zabezpieczenia osobistej wolności przed nadużyciami ze strony samego rządu, jakoteż ze stron innych, od nas potężniejszych a mniej skrupulatnych. Zasady na których opiera się nasza wolność cywilna i polityczna są niezmiennie wpisane w naszą konstytucję, a krajowe sądy ustanowione są do strzeżenia ich. . . .

“Reprezentacyjna *rzeczpospolita* ustanowiona na ziemi amerykańskiej na mocy konstytucyi Stanów Zjednoczonych jest bardziej postępową, bardziej sprawiedliwą i bardziej mądrą formą rządu aniżeli socjalistyczna i bezpośrednia demokracja czyli ludowładztwo, jakie niektórzy ludzie proponują teraz postawić na jej miejsce. . . . Mówiąc otwarcie, w Stanach Zjednoczonych wrze teraz ruch dobrze określony i uporczywy, mający na celu przemienić naszą reprezentacyjną *rzeczpospolitą* w socjalistyczną demokrację. Ten ruch, prowadzony przez ludzi przekonania, ludzi szcze-



rych, ludzi o uczciwych zamiarach, ludzi patryotycznych o ile oni pojmują patryotyzm, jest najwybitniejszym politycznym czynnikiem w naszym dzisiejszem publicznem życiu. . . . Ruch ten odbywa się przed naszymi oczyma. Przedstawia się on we wielu przekonujących i ponętnych postaciach. Posługuje się powabnemi formułkami, jakim ludzie lubią dawać posłuch; ale jeżeliby ten ruch dotarł do mety, to położyłby koniec formie rządu, utworzonej kiedy nasza konstytucya została ustanowiona, i którą my i nasi praojcowie znaleźliśmy i nią się szczyciliśmy.

“Niszczenie fundamentalnych podstaw reprezentacyjnego rządu w tym kraju rozpoczęło się kiedyśmy zdegradowali naszych reprezentantów do stanowiska zwyczajnych delegatów; kiedyśmy zaczęli—jak to do dziś dnia jest zwyczajem—dawać naszym reprezentantom instrukcye, mówiąc im co mają czynić kiedy zostaną obrani; kiedy podjęliśmy się domagać od reprezentantów obietnic—przed wyborami—że jeżeli zostaną obrani wtedy będą popierali pewne sprawy a będą oponowali innym—innemi słowy, kiedyśmy zdegradowali naszych reprezentantów z wysokiego, zaszczytnego i pełnego godności stanowiska prawdziwych reprezentantów, obranych przez swoich wyborców aby im służyć doświadczeniem, rozumem, sumieniem i pracą, a uczyniliśmy ich

natomiast zwykłą maszyną do rejestrowania chwilowej opinii, dziś takiej, jutro innej”.

Powyższe słowa jędrnie opisują naszą spuściznę i są uroczystą przestrożą o niebezpieczeństwach ku którym skłaniamy się.

W przemowie na temat “Konstytucja między Przyjaciołmi”, wygłoszonej na zebraniu Stowarzyszenia Adwokackiego Stanu Missouri w Kansas City, Missouri, 26-go września, 1913, Henry D. Estabrook złożył konstytucyi Stanów Zjednoczonych wspaniały hold, mówiąc:

“Tak tedy na tym wielkim lądzie, który Bóg ukrywał w tym małym świecie, — tu, gdzie mamy nowe niebo i nową ziemię, gdzie starodawne rzeczy minęły, ludy wielu narodowości, mający różne potrzeby i wyznający różne wiary, ale zjednoczeni sercem, duszą i myślą w jednym celu, zbudowali Ołtarz Wolności, pierwszy w świecie, jedyny który do tej pory mógł być zbudowany, i nazwali go Konstytucją Stanów Zjednoczonych. . . .

“O! Przedziwna Konstytucyo! Magiczny pergaminie, przeobrażający świat, nauczycielu i opiekunie ludzkości! Kolumbio! Tyś zgromadziła u Twej bezstronnej piersi wszelkie ludy świata i nazwała ich równymi! Tyś nadała im cesarską suwerenność przez skasowanie wszelkich tytułów a pozostawienie im tylko tytułu człowieka. Tu rodzeni lub z

obcych krajów przybyli, bogaci i biedni, dobrzy i źli, starzy i młodzi, leniwi i skrzętni, kochający i nienawidzący, niscy i pokorni lub wysocy i potężni, mądrzy i głupi, roztropni i lekkomyślni, ostrożni i śmiali, uczciwi i nieuczciwi, pobożni i przeklinający—wszyscy ci są to ‘My, lud Stanów Zjednoczonych’—wszyscy ci są to Boże dzieci—wszyscy ci są to Twoji panujący, O! Kolumbia! Naszej pieczy powierzyłaś losy rasy ludzkiej, choćby do samej omegi przedstawiającej Twą własną ruinę. Nim przekroczymy granice wytknięte nam, żądasz od nas tylko tej przezorności, jaka nakazana jest tym, którzy zbliżają się do krzyżówki kolejowej, a więc: ‘Stój. Patrz. Słuchaj!’ Przystańmy i myślmymy. Patrzmy przed siebie i poza siebie, na prawo i na lewo. Posłuchajmy głosu rozsądku i cichego głosu sumienia. . . .

“Jeżeli by zagorzalec, nieciepliwy że konstytucya mądrze nakazuje ostrożność i zwłokę, rwał się do nagłych czynów i obalił zapory stawione przez konstytucyę, powinniśmy go zmusić, choćby za karę, aby przestudyował konstytucyę i wszystkie okoliczności z których ona wyrosła, i aby poznał charakter mężów, którzy konstytucyę napisali oraz charakter pracy przez nich dokonanej. Tych rzeczy powinien on nauczyć się w szkole. Ze szkół naszych usunęliśmy biblię; czy znalazłby się

jaki Amerykanin, któryby protestował gdybyśmy na jej miejsce zaprowadzili naukę konstytucyi? Dlaczego nasze szkoły mają ‘Dzień Chorągwi?’ Po co nauczyciel ma wskazywać na naszą chorągiew i gwiazdy w nią wszyte jako symbol wolności ludzkiej, jeżeli tenże nauczyciel równocześnie nie opowie uczniom o owem potężnem Prawie, tj. konstytucyi, która każdą tę gwiazdę w należyte miejsce wstawiła i strzeże jej na tem miejscu. Gotów jestem walczyć o każdy wiersz konstytucyi tak samo, jak gotów jestem walczyć o każdą gwiazdę w naszej chorągwi, albowiem chorągiew i konstytucya razem żyć będą i razem umrą. . . .

“Nie wiem czy godzina już wybiła, czy też chmury dopiero się zbierają; ale rychło trzeba będzie kogoś — jakiegoś Washingtona w polu, lub Marshall’a na ławie sędziowskiej — który uderzy w alarm abyśmy znowu skupili się do obrony Prawa”.

Chmury zgromadziły się i gotowe są do wybuchu w tym największym przełomie wojennym. Godzina wybiła aby ludy na całym świecie zrozumiały, że konstytucya oparta jest na owych czterech pierwiastkach, stanowiących *rzeczypospolitą*, a pozatem nic. W niniejszej książce usiłuję “uderzyć w alarm” który nas skupi do lepszego zrozumienia i bardziej akuratnego używania termino-

logii rządowej, a to jest pierwszym i najważniejszym krokiem w "obronie Prawa," w powrocie do *rzeczypospolitej*, i w borykaniu się rozumnie i skutecznie z tą poważną międzynarodową kwestyą.

## ROZDZIAŁ VI.

### NIEBEZPIECZNE EKSPERYMENTY.

**W**SZELKIE odstępstwa od ścisłego i literalnego przestrzegania ogólnego planu i formy rządu przepisanej konstytucją były dla Ameryki niebezpiecznymi eksperymentami a na świat miały zgubny wpływ; jednocześnie każde zło w styczności z rządem, jakie nam się daje we znaki teraz, wynikło wprost z faktu, żeśmy odbiegli od konstytucyi.

Jedno z najznamienniejszych odstępstw i wariantów od *prawkidłowej* formy rządu miało swój początek kiedy ludy poszczególnych stanów przestały kierować się planem federalsej konstytucyi, i włączyły w swoje stanowe konstytucye takie przepisy, które leżą właściwiej w obrębie statutów, i kiedy w stanowych konstytucyach zastrzegły, że oprócz urzędników wykonawczych i ciała prawodawczego, także inni urzędnicy mają być obieralni.

Obieranie jakichkolwiek urzędników, ponad urzędnika wykonawczego i prawodawców jest pogwałceniem zasad i niebezpiecznym eksperymentem, z którego wynikły fatalne rezultaty we wszystkich stanach. Z chwilą kiedy lud podejmuje się obierać naczelników de-

partamentowych i innych urzędników w dodatku do urzędnika wykonawczego i prawodawców, lud zdejmuje z władzy wykonawczej i prawodawców pełną odpowiedzialność za rodzaj i charakter publicznej służby. Stało się to w większym lub mniejszym stopniu we wszystkich stanach i było pierwszym fatalnym krokiem w oddaleniu rządów stanowych od *rzeczypospolitej*, gwarantowanej przez konstytucyę, i w skłanianiu się ich ku demokracji, czego skutkiem są niepotrzebne wydatki, zbytek ustawodawstwa, i chaotyczna administracja.

Jak długo potrwałby nasz rząd gdyby konstytucya była przepisała, że sędziowie federalni mają być obieralni, i że członkowie gabinetu, którzy pełnią funkcyę naczelników departamentów, mają również być obierani?

To odstępstwo od konstytucyi i ten eksperyment są winne temu, że teraz mamy takie długie baloty zamiast krótkiego balotu przepisanej konstytucyą i o który teraz się dopominamy, choć równocześnie czynimy go niemożliwym; są one winne wydatków sięgających bilionów, i tego, że teraz i w ogóle od czasu kiedyśmy się od konstytucyi zaczęli odsuwać, mamy w naszej służbie publicznej ludzi znacznie mniej kompetentnych niż gdybyśmy byli trwali przy *prawidłowej* formie

i zdali władzy wykonawczej i prawodawczej w Sttanie, powiecie i mieście, zadanie nominowania sędziów i wszelkich innych funkcyjnaryuszy.

Pozwalać na wybieranie sędziów pod jakąkolwiek formą rządu jest ogromnym błędem. Przecież podczas kampanii wyborczej sędzia niema żadnej kwestyi spornej do załatwienia, a więc niema żadnej "platformy wyborczej." Sama nazwa urzędu sędziowskiego oznacza, że sędzia ma rozsądzać sprawy zgodnie z prawem i z faktami.

Nasze federalne sądownictwo, które jest nominowane, było o wiele lepszem i zdatniejszym, niż gdyby konstytucya przepisała że sędziowie mają być obieralni. Dowodem tego twierdzenia jest także to, że w kilku Stanach, gdzie sędziowie są nominowani, sądownictwo stoi wyżej, a sędziowie są lepiej kwalifikowani, niż w stanach gdzie sędziowie są obieralni.

Po co kandydat na generalnego prokuratora ma stawać przed ludem i rozprawiać o opiniach, jakie będzie musiał wydawać? Opinie powinny i muszą być oparte na prawie i na faktach.

Po co kandydat na skarbnika Stanowego, powiatowego lub miejskiego musi stawać przed wyborcami i opowiadać jak on będzie strzegł publicznych funduszków? Przecież



jasnym jest, że skarbnik musi wyrachować się uczciwie z funduszków powierzonych jego pieczy.

Po co kandydat na audytora, klerka lub rekordera musi stawać przed wyborcami i opowiadać jak rachunki i rekordy będą przez niego prowadzone? Istnieje tylko jeden rodzaj prowadzenia rachunków i zapisywania rekordów a to poprawnie.

Po co mają kandydaci na powiatowego prokuratora, na szeryfa lub na koronera prowadzić kampanię? Podczas kampanii politycznej ci urzędnicy zwykle zaciągają zobowiązania, które obniżają wartość ich służby po wyborach.

Nominacya każdej komisji ustanowionej od czasu przyjęcia konstytucyi jest znakiem odstępstwa od *prawidłowej formy* rządu i niebezpiecznym eksperymentem, a istnienie tych wielorakich komisji wywołało tylko zwiększenie publicznych wydatków, a zarazem zredukowało sprężystość publicznej służby i utrudniło prowadzenie rządu.

Aleksander Hamilton, któremu obowiązani jesteśmy bardziej niż komu innemu za *prawidłową* formę rządu, i któremu świat winien jest więcej niż komukolwiek innemu za wyświecenie pola umiejętności politycznej, dał głos przestrogi kiedy ten niebezpieczny

eksperyment wprowadzono w tym kraju poraz pierwszy. Powiedział on:

“W ostatnich czasach kongres zaczął się bawić wysadzaniem komisji lub wydziałów, *a to, mojem zdaniem, jest zły plan.*”

Wszystkie komisje, ankiety i wydziały ustanowione odkąd konstytucya została przyjęta, były odstępstwami i niebezpiecznymi eksperymentami, a istnienie ich pociągnęło za sobą koszta i roztrwonienie bilionów dolarów, zmniejszyło skuteczność publicznej służby i pomieszało szyki rządu.

Abraham Lincoln, któremu winni jesteśmy więcej niż jakimukolwiek osobnikowi za *zachowanie rzeczypospolitej*, wyraził swą opinię o komisjach i ankietach w słowach niedwuznacznych. Tuż nim Lincoln się wybrał do teatru Forda w dniu atentatu, odwiedził go w Białym Domu p. Ashmun, przewodniczący konwencji z r. 1860-go, która mianowała Lincolna kandydatem na prezydenta. Powiedział on p. Lincolnowi, że miał jeszcze w swem posiadaniu młotek, którego używał na konwencji, a po krótkiej rozmowie rzekł: “Panie Lincoln, mam interes w pewnej pretensji do plantacji bawełny, i prosiłbym abyś Pan zamianował komisję do zbadania tej sprawy i zdania raportu.” Na to Lincoln odpowiedział tak seryo i ogniście, że później przeproszał p. Ashmuna za swą szorstkość, w te słowa:

“Ashmun, ja przestałem mieć do czynienia z komisjami. Mojem zdaniem są to wymysły mające na celu oszukać rząd.”

Ciesz się, że Lincoln wygłosił te słowa w czasie, kiedy miał największe doświadczenie, najdojrzały sąd i mądrość. Były to ostatnie słowa Lincolna, dotyczące rządu, a mojem zdaniem słowem najdonioślejsze ze wszystkich słów przez niego wypowiedzianych. Oby te słowa były wystawione na widon publiczny w całym świecie, pisane literami złotymi w dzień, a elektrycznymi głoskami nocą, jako ostatnia uroczysta przestroga wielkiego Lincolna o hurtownem wysadzaniu komisji, co stanowi jedną ze zgubnych tendencyi naszych czasów.

W miarę jak ludzie dowiedzą się, że Lincoln wygłosił te słowa, i w miarę jak zrozumią pełne ich znaczenie, duch tego wielkiego męża żyć będzie i usunie z drogi niebezpieczny eksperyment, który osłabia skuteczność naszego rządu i podkopuje działalność innych rządów na świecie.

Dużo tomów zabrałoby spisanie wszystkich kosztów i fiasków przeróżnych komisji i wydziałów, które stopniowo rujnują naszą *rzeczpospolitą*.

Kiedy Między-Stanowa Komisya Handlowa została ustanowiona, zapowiadano, że jest to

innowacya, od której oczekiwać należy wielkich rezultatów. Tymczasem czystym rezultatem jej prac było roztrwonienie milionów dolarów i ustanowienie nierozważnych reguł, które wstrzymały przedłużanie torów kolejowych i budowę wagonów tak że dzisiaj koleje nie mogą sprostać swemu zadaniu. Kilka linii kolejowych zostało zrujnowanych, przy czem niewinni akcyonaryusze ponieśli straty. Zaufanie w obligacjach wszystkich kolei zostało zachwiane tak, że mało kto je teraz kupuje, a teraz te same gazety i agitatorzy, którzy domagali się kontroli nad kolejami, i ich ruiny tudzież karania ich, domagają się podwyższenia cen frachtu i jazdy, upominają się aby kolejom jednak dać szansę, i aby rząd dał im jakąś miłosierną zapomogę.

W czasie obecnego przesilenia wojennego dodajemy i mnożymy różne komisye, zamiast odejmować i dzielić je, jak być powinno. Wedle intencji konstytucyi, wszelkie prace rządowe — z wyjątkiem prawodawstwa i sądownictwa, miały być dokonywane przez naczelników departamentów i przez funkcyjnaryuszów im podwładnych, a za granicą mieliśmy być reprezentowani przez ambasadorów, posłów i konsulów.

Kiedy Franklin pojechał do Francyi w pierwszych dniach wojny rewolucyjnej, po-

jechał on sam jako ambasador z wyraźnem zadaniem uproszenia od Francyi pomocy wojskowej i finansowej. Kiedy Franklin przedłożył swe żądania rządowi francuskiemu, dostał też to, o co prosił. Zapytuję teraz moich czytelników jaki byłby ich zdaniem rezultat, gdyby Franklin był tylko członkiem jakiejś komisji, złożonej z pięciu lub więcej osób, i gdyby cała ta komisya poszła do rządu francuskiego razem, a p. Franklin, po skóńczeniu swoich wywodów, powiedział: "Jednym z członków komisji jest także p. Brown, który teraz przedstawi tę sprawę ze swego punktu widzenia." P. Brown, rozbieirając tę kwestyę po swojemu, różniłby się niezawodnie od p. Franklina na pewnych punktach. Po przemowie p. Browna, Franklin musiałby przedstawić następnego członka komisji, mówiąc: "Jest z nami także p. Jones, który teraz omówi tę sprawę." P. Jones bez kwestyi poróżniłby się co do pewnych szczegółów tak z p. Franklinem jak z p. Brownem. Po panu Jones byłby przedstawiony z kolei p. Smith, którego argument także różniłby się nieco od poprzednich. A po p. Smith zabralby głos jeszcze p. White, także argumentując cokolwiek inaczej niż jego czterech poprzedników.

Czy nie sądzą nasi czytelnicy, że reprezentanci rządu francuskiego odnieśliby wraże-

nie, że cała ta sprawa jest bardzo zawiła, poczem poradziliby komisji wracać do Ameryki, podczas gdy rząd francuski namyśli się nad tą kwestyą? Porównując potem tych pięć argumentów, Francya doszłaby zapewne do konkluzji, że lepiej jest nie mieszać się wcale do amerykańskiej wojny rewolucyjnej, albo też jeszcze raz rozebrać tę sprawę na innej sessyi, a Ameryka płaciłaby koszta tej komisji a nie osiągałaby żadnych rezultatów. Co więcej, zachodziłaby obawa, że każdy członek tej komisji, w swej ambicyi być poczytywanym za najgłówniejszego członka, uważałby za stosowne ująć nieco od powagi czterech innych.

Jest to tylko jeden przykład z pomiędzy wielu, jakie możnaby przytoczyć, a żałować tylko wypada, że na punkcie komisji brniemy coraz dalej, zamiast pozbyć się wszelkich komisji.

Dajmy na to, że kiedy prezydent Wilson zaprosił p. Elihu Root do Washingtonu i porучzył mu misję do Rosji wraz z komisją między członkami której był p. Russell, ten sam który przez wiele lat atakował amerykańskie instytucje, oraz inni ludzie nie mający pojęcia o znaczeniu słowa *rzeczpospolita*, — dajmy na to, że w tych okolicznościach p. Root powiedziałby: “Panie prezydencie, mam 72 lata ale gotów jestem podjąć się tej ryzy-

kownej podróży, wszelako jeżeli mam jechać, muszę jechać sam, jako ambasador, tak jak Franklin pojechał do Francyi, i muszę jechać z wyraźną propozycją, która musi być potwierdzona przez Pana nim wyruszę w drogę, i w przeprowadzeniu której nikt mi niema bruździć po moim wyjeździe. Tą propozycją ma być konstytucya Stanów Zjednoczonych, w rosyjskim przekładzie. Po przyjeździe do Rosyi zażądam, aby odczytano tę konstytucyę po rosyjsku na zebraniu ludzi, których zadaniem jest ustanowić nowy rząd dla Rosyi. Po odczytaniu konstytucyi, zażądam aby mi dano tłumacza, za pośrednictwem którego powiem zebranym, że ta konstytucya przepisała pierwszy rząd w świecie, który odpowiedział swemu zadaniu dobrze, i że jeżeli Rosyanie życzą sobie zastosować lekcyę konstytucyi w rozwiązaniu swoich problematów, będę im chętnie pomocnym, ile mogę; jeżeli zaś oni nie chcą korzystać z naszego doświadczenia, w takim razie wrócę do Ameryki ale zostawię im naszą wyraźną propozycyę, aby z niej mogli korzystać po skończeniu niebezpiecznych eksperymentów, których się podjęli.”

Taka propozycya byłaby wyraźną, a gdyby p. Root był pojechał z nią dałby Rosyi jasne, wyraźne, konstruktywne zlecenie. Zamiast tego posłaliśmy do Rosyi dużą komisję zna-

cznym kosztem, bez wyraźnego zlecenia, a a skutek jest zgoła niezadowolniający.

Pomysł posłania pp. Root'a i Russell'a razem w misji rządowej był równie lichy, jak gdyby np. posłano słynnego "pryczera" Dwight L. Moody i słynnego niedowiarka, Roberta Ingersoll razem aby nawracać niewiernych; albo gdyby posłano słynnego organizatora systemu kolejowego, Jamesa Hill, i słynnego socyalistę Eugeniusza V. Debs, do budowy systemu kolejowego.

Wszystkie t. zw. "efficiency commissions" tj. komisye doglądające zdarności i sprawności, z któremi się zapoznałem podczas mojej długoletniej styczności z publiczną służbą, przypominają mi ironiczną definicyę głoszoną przez Job'a Hedges, że "zdarność (efficiency) jest to pomysł mocą którego ktoś inny ma prowadzić wasze interesa jak mu się podoba, waszym kosztem." Zdarność (efficiency) podobnie jak słowo wolność, bywa często nadużywana.

Kiedy komisye służby cywilnej nastąpiły, mówiono że wprowadzą one nową erę sprawności w służbie rządowej, tymczasem całym rezultatem ich działalności było zaciągnięcie na listy płatnicze całych setek funkcyjnaryuszy którzy niewiele przyczyniają się do służby publicznej, i wielu innych, obojętnych



lub nawet winnych niesubordynacyi. Tacy, którzy dobrze pełnią swe funkcyje, potrafią i nadal pełnić je dobrze bez pomocy komisji służby cywilnej. Te komisye można określić jako zarazy na ciele politycznem, które rozprzestrzeniają zarodek gnuśności.

Podczas pierwszych czterdziestu lat istnienia tej *rzeczypospolitej*, kiedy-to nie było żadnych komisji służby cywilnej, funkcyonaryusze w rządowej służbie pozostawali na swoich posadach jak długo się dobrze sprawowali, a wyjątek stanowili tylko tacy, którzy na ograniczony czas byli mianowani. Usuwano ich tak rzadko, że w całym czterdziestoleciu, nim Andrzej Jackson został prezydentem, zaledwie sto zmian nastąpiło. Jackson zaś posiadał ducha demokratycznego a cechy demagoga. Miał on bardzo słabe pojęcie o planie i celach *rzeczypospolitej* i skutkiem tego wypędził on setki wiernych a sprawnych publicznych funkcyonaryuszy, a na ich miejsce zamianował swoich osobistych popleczników bez względu na ich zdolność i na dobro publiczne.

Urzędnik wykonawczy i członkowie ciała prawodawczego, na których ciąży odpowiedzialność za charakter publicznej służby podczas terminu ich urzędowania, powinni mieć prawo decydować kto ma pełnić obowiązki w służbie publicznej. Dlatego lud powinien

jak najstaranniej obierać urzędników, posiadających władzę nominowania swych podwładnych.

W naszych wielkich zakładach przemysłowych zmiana zarządu nie pociąga za sobą hurtownego wypędzania robotników i klerków w tym zakładzie. Przeciwnie, stosunkowo mało bywa zmian. Ciekawem jest porównać jak podobnemi są funkcyje *rzeczypospolitej* do funkcyi korporacyi. W korporacyi jest władza wykonawcza i rada dyrektorów, którzy, pracując pospołu, posiadają pełną moc nominowania podwładnych, pełną moc stanowienia reguł i pełną moc w kwestyi finansów.

Wielu z pomiędzy naszych najzdolniejszych ludzi w toku ostatnich lat poświęciło się karierze byznesowej i zobojętnieli mniej lub więcej co do spraw rządowych. Atoli obecny wielki przełom pobudził ich do współdzielczości i podniecił w nich patryotyzm i myśl o publicznej służbie.

Zapytam naszych byznesistów coby się stało z ich przedsiębiorstwami gdyby oni, zamiast wysyłać komiwojażerów z wyraźnym rozkazem że mają sprzedawać towar, posłali do swoich odbiorców komisye bez żadnych wyraźnych instrukcyi, a jednak płacili tym komisjom duże pensye i koszta podróży.

Czy mądrze byłoby aby byznnesista pozwolił swoim robotnikom rozstrzygać przez głosowanie czy nowy budynek ma być dobudowany do zakładu?

Jaki byłby rezultat gdyby byznnesista zaprowadził zwyczaj, że nominacya każdego nowego inżyniera albo naczelnika departamentu ma być załwierdzona przez robotników i akcyonaryuszy?

W ostatnich czasach widoczną jest w kołach robotniczych tendencya do odstępstwa od *rzeczypospolitej*; usiłują one wymódcz od kandydatów na urzędy obietnice przed wyborami; usiłują wpłynąć na ustawodawstwo pod groźbą oddania głosów unijnych przeciw kandydatom, którzy chcą być bezstronnymi w ustanawianiu praw.

Każdy zabieg mający na celu klasowe prawodawstwo albo rozdział na klasy jest wywoływaniem namiętności, przesądu i chciwości. Jest to robota demagogów, bez względu czy oni są przewodnikami robotników, czy politykami lub t. zw. reformatorami na polu sprawiedliwości społecznej. Natomiast duch *rzeczypospolitej* wymaga uznania równości wszystkich ludzi w obec prawa.

Unie mają prawo organizować się i ustanawiać normę płacy, a ja sympatyzuję z niemi jak długo one nie molestują praw osobistych

ani praw własności, ale unie nie mają prawa niszczyć własność ani też bić ludzi w zamiarze przeszkodzenia im pracować gdzie im się podoba, kiedy im się podoba i za tyle ile im się podoba.

Przewodnikom robotniczym i uniom dostało się dużo niezasłużonego uznania za podwyższenie płacy robotników.

Cena jaj poszła w górę tak samo jak płaca robotników, a przecież kury nie mają unii. Cena mleka, masła i sera poszła w górę tak samo jak płaca robotników, a jednak krowy nie mają unii. Ubrania są droższe tak samo jak praca, a przecież bawełna i wełna nie mają unii. Cała sprawa polega na tem, że zmniejszyliśmy kupną siłę dolara, a to przez wyśrubowanie wartości towarów. Prawo popytu i podaży musi skutkować, bo jest to prawo boskie i jest tak niewzruszone jak prawo ciężkości, prawo wzrostu lub prawo do życia.

Robotnicy powinni pamiętać, że *rzeczpospolita* była pierwszą formą rządu dającą robotnikom szansę. Najgorszy dla pracy rok w Stanach Zjednoczonych był jednak lepszym niż najlepszy dla pracy rok w innych krajach w całej historyi świata. *Rzeczpospolita* była pierwszą formą rządu pod którą możliwem było robotnikowi kolejowemu zostać prezy-

dentem kompanii kolejowej, klerkowi zostać prezydentem banku, pomocnikowi farmerskiemu zostać gubernatorem swego Stanu, cieśli zostać prezydentem *rzeczypospolitej*; nie dlatego, że on był robotnikiem, klerkiem, farmerem lub cieślą, ale dlatego, że każdy z nich rozwinął swe siły fizyczne, swój umysł i charakter tak, że stał się godnym takiej odpowiedzialności.

Wszyscy robotnicy i podwładni pracownicy w tym kraju powinni dla dobra własnego i dobra przyszłych pokoleń podtrzymywać prawa osobiste i prawa własności i poczytywać je za rzeczy nienaruszone.

Kobiety, obejmujące teraz dodatkowo obowiązki obywatelstwa, nie powinny pozwalać na odstępstwo od *rzeczypospolitej*. Będąc nieustannym zwolennikiem głosu kobiet od dwudziestu czterech lat i broniąc tej sprawy kiedy ona była mniej popularną niż teraz, boleję nad tem, że pewne kobiety w ostatnich czasach domagają się niebezpiecznych eksperymentów i przyklaskują zwodniczemu wywodom schlebających im demagogów. Kobiety powinny pamiętać, że *rzeczpospolita* była pierwszą formą rządu, pod którą dozwolone było kobietom wstępować na kolegia i uniwersytet i nabyć prawo własności i prawa osobiste.

Za dużo ustawodawstwa, niejednokrotnie niedorzecznego, nie przyniesie nam millenium, ani też nie można żądać aby rząd pełnił funkcje rodziny, szkoły i kościoła. Kobiety powinny brać mniej udziału w złośliwej agitacji, a starać się natomiast o lepsze zrozumienie konstytucyi, znaczenia *rzeczypospolitej*, i zamysłów założycieli amerykańskiego rządu.

Chciałbym teraz zadać kilka pytań nauczycielom w kolegiach i uniwersytetach.

Kiedy prezydent i zawiadowcy uniwersytetu zamianowali naczelników różnych fakultetów i wszystkich profesorów, czy roztropnem by było potem zwoływać jakąś komisję lub dyktatora aby zadecydowali na jaki kurs nauki studenci mają uczyć się?

Jaki wpływ na dyscyplinę uniwersytetu miałby przepis, pozwalający studentom urządzać referendum nad kwestyą czy ten lub ów prawidłowo zamianowany profesor ma piastować swą katedrę czy też ma być wysadzonym?

Czy roztropnem byłoby pozwolić studentom rozstrzygnąć za pośrednictwem inicjatywy kwestyę, czy studenci mają opłacać za naukę czy nie?

Jaki rezultat wydałaby taka procedura w naszych zakładach naukowych?

Rozpatrywanie tych pytań wskazuje na analogię w prowadzeniu rządu, gdzie dzieją

się niebывałe rzeczy przez nominowanie wydziałów i komisji, przez inicjatywę, referendum, odwołanie, upaństwowienie, socjalistyczne doktryny i anarchistyczne herezje — co wszystko jest niebezpieczną bronią w rękę demagogów i wywołuje niesnaski.

Lincoln dał bardzo dobrą definicyę komisji, kiedy powiedział: *“Mojem zdaniem są to wymysły w celu oszukania rządu.”*

Socjalizm jest to faza demokracji, przecząca prawu własności.

Anarchia jest to faza demokracji, przecząca prawu.

Inicjatywa jest to faza demokracji pozwalająca roznamiętnionemu motłochowi stanąć w prawo.

Referendum jest to faza demokracji, mocą której mniejszość, pod wpływem chwilowego porywu, może obalić na specjalnej elekcji decyzję, powziętą przez większość w regularnej elekcji po dobrym namyśle.

Odwołanie sędziów jest to faza demokracji, pozwalająca wycofać jakąś sprawę z sądu, gdzie sprawa ta ma być rozstrzygnięta zgodnie z prawem i dowodami, i przenieść ją na róg ulicy, gdzie agitatorzy mogą apelować do namiętności i przesądu.

Upaństwowienie jest to ta faza demokracji, która polega na przypuszczeniu, że rząd nie

powinien ograniczać się do swych własnych spraw.

Powinniśmy niezwłocznie zaniechać tych niebezpiecznych eksperymentów, a to przez rozwiązanie wszystkich kiedykolwiek ustanowionych komisji i przez obalenie wszystkich statutów przepisujących inicjatywę, referendum i odwołanie (recall) w każdym poszczególnym Stanie. Powinniśmy unikać socjalizmu, anarchii i upaństwowienia pewnych gałęzi przemysłu jako niebezpieczeństw zagrażających samym fundamentom *rzeczypospolitej*.

Chcę jak najwięcej światła rzucić na tę myśl, że amerykański rząd stał się słabszym, mniej zdarnym, mniej skutecznym, bardziej chaotycznym i bardziej trwoniącym grosz publiczny niż mogło być w innych warunkach, a to ściśle w stosunku do naszego odstępstwa od *prawkidłowej formy, złotego pośrodku, rzeczypospolitej*, w miarę jakeśmy ustanawiali komisje, ankiety, dyktatorów, zbyteczne ustawodawstwo itd.

Nasze rządy stanowe są również słabsze, mniej zdarne, mniej skuteczne, bardziej chaotyczne i bardziej trwoniące grosz publiczny, niż powinno być, w miarę jak zaniechały przyjęcia *prawkidłowej formy* albo zaniedbały ścisłego stosowania się do niej, zamiast czego



stany te wcieliły w swe konstytucyje przepisy, które powinny być pokryte statutami, i przepisały obiór mnóstwa urzędników oprócz urzędnika wykonawczego i ciała prawodawczego, i zaczęły ustanawiać komisye i inne agencye, skutkiem czego tylko wydatki wzrosły a pełnienie funkcji rządowych zostało pogmatwane.

Nasze rządy powiatowe i miejskie są słabsze, mniej zdarne, mniej skuteczne, a bardziej chaotyczne i trwoniące publiczny grosz niż powinno być, w miarę jak rządy stanowe zaniedbały przepisać dla miast i powiatów *prawidłową* formę rządu, i wymagać aby się tej formy trzymało ściśle i literalnie.

Wszystkie zagraniczne rządy są o tyle słabsze, mniej zdarne, mniej skuteczne, bardziej chaotyczne i trwoniące publiczny grosz niż byćby mogły, o ile nie zrozumiały i nie zastosowały się do *prawidłowej* formy rządu i nie wymagały ścisłego i literalnego przestrzegania tej formy.

Wszelkie pomniejsze polityczne obręby w obcych krajach są o tyle słabsze, mniej zdarne, mniej skuteczne, bardziej chaotyczne i trwoniące publiczny grosz, niż byćby mogły, o ile ich rządy nie ustanowiły dla nich *prawidłowej* formy i nie wymagały ścisłego i literalnego przestrzegania tejże.

Nieszczęściem znaczny procent naszych urzędników w ostatnich dwudziestu pięciu latach byli to demagodzy, mający mało pojęcia o znaczeniu *rzeczypospolitej*. W miejsce zasad podstawili oni osobistość, w miejsce czynu — kazania, w miejsce prawdy — pretensye, w miejsce wykonywania — agitacyę, w miejsce pomysłowości — wyzwiska, w miejsce działania — eksperymentowanie, w miejsce tamowania się — dorywczość, w miejsce rezultatów — krasomowstwo, a w miejsce konstytucyi — przymus.

Dlaczego nie otworzymy naszych oczu na te widoczne prawdy, nie przestaniemy obierać demagogów na publiczne urzędy, i nie unikamy bagien, wirów i urwisk nieodłącznych od niebezpiecznych eksperymentów?

## ROZDZIAŁ VII.

### KRÓTKI BALOT.

**J**EDYNY sposób aby mieć krótki balot jest zrobić go krótkim. Konstytucya przepisuje krótki balot. Sama *rzeczpospolita* oparta jest na planie krótkiego balotu.

Krótki balot wymaga aby rząd pozbył się wszelkich obieralnych urzędników z wyjątkiem urzędnika wykonawczego i członków ciała prawodawczego, i aby pozbyć się wszelkich form inicjatywy, referendum i odwołania (*recall*).

Prawie wszyscy zwolennicy krótkiego balotu są zarazem żarliwymi agitatorami za przeróżnemi zmianami, które muszą w rezultacie wydłużyć balot. Podczas tak zwanej narodowej konwencji niedawno obradującej w hotelu Sherman w Chicago pozornie w celu zorganizowania nowej partii politycznej, samozwańczy delegaci na tej konwencji uchwalili, że balot ma być krótki, a równocześnie oświadczyli się za zaprowadzeniem inicjatywy, referendum i odwołania (*recall*). Postępek ten był równie nielogiczny jak gdyby delegaci na konwencji prohibicyonistów prawili o wstrzemięźliwości, a równocześnie zalewali się wódką.

W Ameryce istnieją cztery typy rządu, a to: Rząd federalny, stanowy, powiatowy i

miejski. Każdy z nich ma odrębne i oddzielne funkcyje, a jednak obywatelstwo znajduje się w ciągłym niepokoju i konfuzyi, albowiem nie traktujemy każdego z tych rządów oddzielnie, a co gorsza nie wymagamy aby każdy z tych typów stosował się ściśle do *prawidłowej* formy. Urządzamy wybory krajowe, stanowe, powiatowe i miejskie w jednym i tym samym czasie, przezco kwestye sporne bywają pogmatwane, a kandydaci na urzędy lokalne przechodzą kiedy ich tykiet krajowy przejdzie, bez względu na to czy są oni odpowiedni na dany urząd i bez względu na ich stanowisko w obec lokalnych kwestyi.

Nadszedł najwyższy czas abyśmy się podjęli zaprowadzić wyraźny, jędrny, pojemny a konstruktywny plan, któryby nam zaoszczędził sił i wydatków; któryby był zadatkiem prawdziwej zdarności w publicznej służbie i administracyi; któryby skutecznie dał wyraz woli ludu i zapewnił rezultaty na drodze prawdziwego postępu.

Następujący plan, jeżeli zostanie przeprowadzony, osiągnie tego celu a zarazem zapewni nam krótki balot:

Niechaj sprawy krajowe, stanowe, powiatowe i miejskie zostaną odosobione i niechaj tylko jeden z tych czterech typów rządu pójdzie pod rozwagę wyborców co roku.

Niechaj będzie ustanowiony czas do odbywania prawyborów i wyborów co roku, jak widać z poniższego zarysu :

**Dzień Prawyborów**

**1920**—Odbywają się prawyborów wszystkich partyi aby nominować kandydata na prezydenta i na członków kongresu. Nominaci mają być zarazem delegatami do krajowej konwencji.

**1921** Odbywają się prawyborów wszystkich partyi aby nominować kandydatów na gubernatora i członków stanowej legislatury. Nominaci mają być zarazem delegatami do stanowej konwencji.

**1922**—Odbywają się prawyborów wszystkich partyi aby nominować kandydatów na prezesa i członków Rady Powiatowej. Nominaci mają być zarazem delegatami do powiatowej konwencji.

**1923**—Odbywają się prawyborów wszystkich partyi aby nominować kandydatów na mayora i członków Rady Miejskiej. Nominaci mają być zarazem delegatami do konwencji miejskiej.

**Dzień Wyborów**

**1920**—Odbywają się wybory prezydenta i członków kongresu, którzy mają posiadać władzę nominowania wszelkich publicznych urzędników federalnego rządu.

**1921**—Odbywają się wybory gubernatora i członków stanowej legislatury, którzy mają posiadać władzę mianowania wszelkich innych publicznych urzędników rządu stanowego.

**1922**—Odbywają się wybory prezesa i członków Rady Powiatowej, którzy mają posiadać władzę mianowania wszystkich innych publicznych urzędników rządu powiatowego.

**1923**—Odbywają się wybory miejskie celem obrania mayora i członków Rady Miejskiej, którzy mają posiadać władzę mianowania wszelkich innych publicznych urzędników rządu miejskiego.

**Uwaga.** — Kandydat, który otrzyma drugą z rzędu liczbę głosów w krajowych prawyborach prezydenjalnych swojej partyi, powinien być nominatem swej partyi na wiceprezy-

denta Stanów Zjednoczonych i być delegatem do krajowej konwencji. Kandydat otrzymujący drugą z rzędu liczbę głosów na gubernatora podczas prawyborów stanowych powinien być nominatem swej partji na wicegubernatora i być delegatem do stanowej konwencji.

Jeżeliby było właściwem ograniczyć termin urzędowania członków kongresu i stanowych legislatur do dwóch lat, możnaby tak urządzać wybory, aby oni stawali jako kandydaci równocześnie z tykietem powiatowym, względnie miejskim. Wyborca miałby wtedy do uwzględnienia tylko jedno dodatkowe nazwisko podczas powiatowych i miejskich prawyborów i wyborów; pozatem wybory odbywałyby się podług powyżej naszkicowanego planu.

Proponujemy aby nominaci postawieni jako rezultat prawyborów byli zarazem delegatami do konwencji swoich partji, albowiem wtedy będą oni uczestniczyli w pisaniu platformy swej partji, a w razie elekcji, będą oni odpowiedzialni za wykonanie przyrzeczeń które sami w platformę wpisali.

Dlaczego mamy obierać nieodpowiedzialnych delegatów do konwencji, aby ułożyli platformę, której oni sami nie mają mocy przeprowadzić? Taki plan po prostu gmatwa maszyneryę rządową, powiększa wydatki i zwała odpowiedzialność na barki ludzi, na których ta odpowiedzialność nie powinna spadać. Właściwą procedurą jest zrobić

nominatów z krajowych prawyborów delegatami do konwencji krajowej; nominatów ze stanowych prawyborów delegatami do konwencji stanowej; nominatów z powiatowych prawyborów delegatami do konwencji powiatowej, a nominatów z prawyborów miejskich delegatami do konwencji miejskiej; i niechaj potem ci nominaci ułożą sobie platformę, na podstawie której odbędzie się ich kampania wyborcza i którą mają w życie wprowadzić w razie zwycięstwa przy wyborach.

Podług tego planu wyborca nie potrzebowalby głosować na więcej jak trzy lub cztery nazwiska w prawyborach i wyborach krajowych, stanowych, powiatowych i miastowych.

Żadni inni publiczni urzędnicy nie powinni być obieralni. Wszyscy inni urzędnicy powinni być mianowani z uwagą na ich zdatność przez różnych krajowych, stanowych, powiatowych i miejskich urzędników, obranych przez lud aby reprezentować lud.

Aby uzyskać krótki balot trzeba zaprzestać wyborów urzędników, którzy powinni być na swoje posady nominowani, i trzeba zaprzestać oddawania pod głosy wyborców takich propozycji, które powinny być rozstrzygnięte przez ciało prawodawcze.

Najskuteczniejszą organizacją do prowadzenia interesów na wielką skalę okazała się

korporacya, zarządzana przez urzędnika wykonawczego i doradców (dyrektorów), obranych przez akcyonaryuszy, i posiadających władzę mianowania naczelników departamentowych oraz ich podwładnych na podstawie zdatności, i z prawem usunięcia ich kiedy dobro przedsiębiorstwa tego wymaga.

Każdy z wymienionych czterech typów rządu, a więc rząd krajowy, stanowy, powiatowy i miejski, jest korporacją w celach publicznej służby, a *prawidłowa* forma wymaga aby władza wykonawcza i prawodawcza były obrane przez lud, żeby ci urzędnicy posiadali pełną władzę mianowania i odprawiania podwładnych, i byli odpowiedzialni za jakość publicznej służby, zupełnie tak samo jak obieralni urzędnicy w prywatnej korporacji są odpowiedzialni w obec akcyonaryuszy za jakość prywatnej służby.

Na mocy tego planu lud ma władzę oznaczać nominatów, którzy mają być zarazem delegatami do konwencji, i plan ten określa odpowiedzialność i zakres władzy delegatów. Plan ten usuwa też prawie całkowicie niebezpieczeństwo dominacji jakoteż korrupcyi tak powszechnej w dzisiejszych konwencyach.

Plan ten umożliwia spokojną a rozważną dyskusję kwestyi spornych dotyczących każdego z tych czterech typów rządu. Dopomoże



też on do wykształcenia bardziej kompetentnych ludzi tak na urzędy wybieralne jak na stanowiska podlegające nominacyom, a co więcej pod tym planem wytworzyłiby się specjaliści.

Na podstawie tego planu dzieci szkolne mogłyby studyować ze zrozumieniem nietylko formę amerykańskiego rządu, ale także organizację do należytego pełnienia funkcji, bo plan ten jest nietylko jasny, jędrny, pojemny i konstruktywny, ale jest on tak prosty, że każdy zdoła go zrozumieć, więc młodzież może łatwo i dobrze wykształcić się w obowiązkach obywatelskich, które ją czekają za dojściem do pełnoletności.

Studenci w kolegiach i uniwersytetach nauczyliby się co znaczy *rzeczpospolita* i jak należy prowadzić rząd według planu *rzeczypospolitej*, a tacy, którzy mają powołanie do publicznej służby, wykwalifikowaliby się dzięki nabyciu pożytecznej informacyi, zamiast, jak teraz, zapełniać swe głowy nierozumnemi teoryami i niepraktycznemi reformami, które nie dają im wcale pojęcia o tem, czem jest *rzeczpospolita*, ani jakim jest plan rządu w *rzeczypospolitej*. Akademicy kończący studia w amerykańskich stanowych uniwersytetach pobierają szesnaście lat nauki na koszt Stanu, a za to winni są ludowi, który opłaca te koszta,

przynajmniej intelligentne pojęcie o służbie publicznej.

Jeżeliby ten plan został przyjęty, to imigranci z obcych krajów, osiedlający się w Ameryce, posiadliby dokładniejsze pojęcie o zasadach naszego rządu w ciągu czterech lat, niż są w stanie nabrać w dwudziestu latach w obec panującego teraz bezładnego stanu rzeczy.

Kiedy zaś kobiety teraz podejmują się obowiązków obywatelskich, mogłyby one lepiej przyczynić się do dobrych rządów gdyby procedura funkcji rządowych była prostsza i wyraźniejsza.

Dzięki temu planowi obywatelstwo oszczędziłoby miliony dolarów na kosztach wyborów, nie mówiąc już o oszczędzeniu milionów dolarów przez kandydatów na urzędy, którzy teraz zmuszeni są prowadzić kampanię wyborczą, a którzy pod tym planem dostawaliby swoje posady w drodze nominacji.

Plan ten byłby bodźcem do pełnienia obowiązków, uprościłby prace rządu i przyczyniłby się do prawdziwie postępowego rozwiązania najzawikłańszych zagadnień.

Zabezpieczyłby on istnienie amerykańskiej *rzeczypospolitej*, opartej na konstytucyi, i utrzymanie sądownictwa bez uszczerbku, właśnie teraz, kiedyto grozi krajowi panowa-

nie motłochu i "recall" czyli wysadzanie sędziów.

Życzenia nawet najbardziej radykalnych agitatorów za krótkim balotem byłyby spełnione na mocy tego planu, który zarazem uprościłby pracę głosowania przy wyborach.

Słowem, mielibyśmy krótki balot.

ROZDZIAŁ VIII.  
ORGANIZACYA.

**O**RGANIZACYA jest najlepszym sposobem osiągnięcia pożądaných rezultatów przez zespół myśli, wytyczenie wyraźnego celu i współdziałanie.

Na żadnem polu czynności ludzkiej pożądané rezultaty nie mają głębszego znaczenia co na polu polityki. Freeman pisał tak: "Historya jest to polityka czasu przeszłego, a polityka jest historyą czasu teraźniejszego." Ten pewnik jest godzien głębokiej rozważy.

Czy nasz czytelnik kiedy się zastanawiał, że gdy rankiem odkręci kurek wodociągowy, woda płynie z rury dzięki polityce; że jakość i stan ulic i chodników na których jeździmy lub chodzimy jest rezultatem polityki; że kanalizacya i system pozbywania się odpadków zależą od polityki; że charakter i jakość służby policyjnej i straży ogniowej są regulowane przez politykę; że budynki szkolne są stawiane przez politykę; że nauczyciele i inni urzędnicy szkolni są mianowani i utrzymywani przez politykę, że gmachy sądowe są budowane przez politykę; że sędziowie, ławy przysięgłych i inni funkcyonaryusze sądowi są ustanowieni przez politykę; że budynki pocztowe są stawiane lub najmowane przez poli-

tykę; że pocztmistrze, listonosze i inni urzędnicy pocztowi są ustanowieni przez politykę; że wysokość podatków nałożonych na obywatelstwo i wydatkowanie tychże jest oznaczona przez politykę; że kwestya wojny lub pokoju bywa decydowana przez politykę? Spis ten można przedłużyć niemal w nieskończoność.

Czy chcemy czy nie, jesteśmy związani duszą i ciałem z polityką. Nie możemy uniknąć polityki, i nie możemy odłączyć tych spraw od polityki. A wszystkie te wyżej wyliczone sprawy i czynności dotyczą naszej wygody, naszych potrzeb, naszych zbytków, a nadewszystko naszego bezpieczeństwa. Przeto należy się aby wszyscy obywatele zdali sobie dobrze sprawę ze swoich obowiązków obywatelskich i byli staranni w wyborze urzędników, którzy w charakterze swoim jako reprezentanci ludu podejmują się odpowiedzialności za prowadzenie publicznych spraw. Jest też pożądanem aby ci urzędnicy pełnili swe funkcyje przy pomocy odpowiedniej jak najlepszej organizacyi. *Rzeczpospolita*, oparta na wyżej wspomnianych czterech pierwiastkach, stanowi najodpowiedniejszy plan takiej organizacyi.

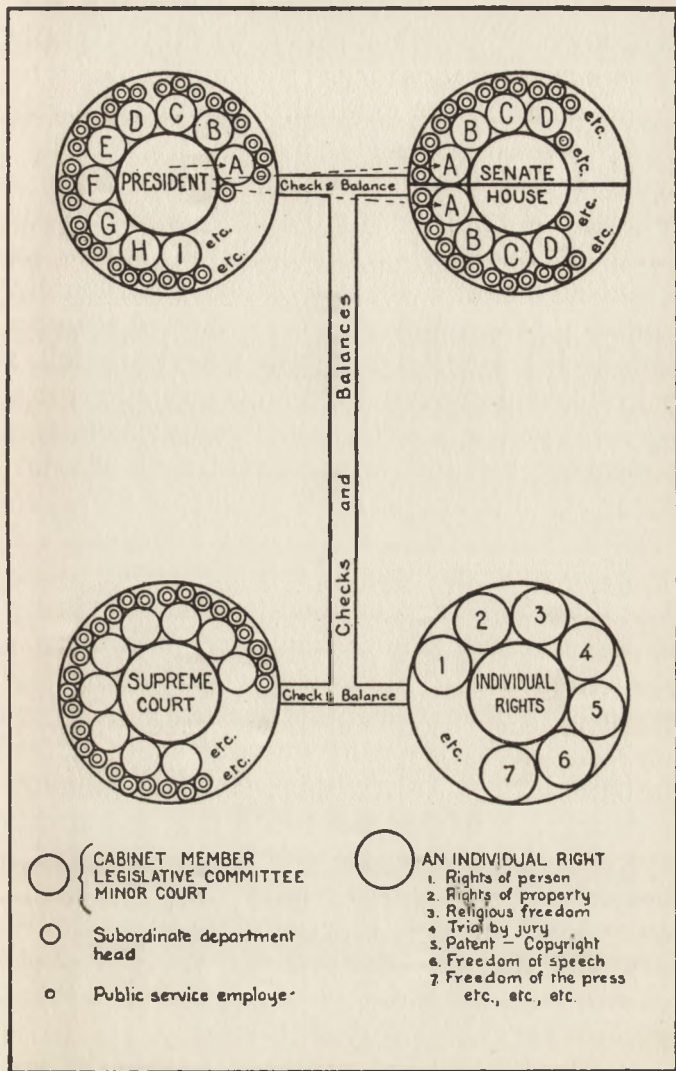
Nie wiem czy w czwórce polega jaka magia, ale czwórka odgrywała poważną rolę w

cywilizacji. Po stworzeniu ziemi ustanowione zostały cztery królestwa, a to: Ludzkie, zwierzęce, roślinne i mineralne. Cztery pory roku uznano za potrzebne, tj. wiosna lato, jesień i zima. Są cztery kierunki do orientacji: Północ, południe, wschód i zachód. Temi czterema słowami można określić jakikolwiek kierunek. W matematyce rachuje się na cztery kardynalne sposoby, a to: przez dodawanie, odejmowanie, mnożenie i dzielenie. Zadanie transportowania dokonywane bywa na wozach czterokołowych. Zwierzęta, które poruszają się z miejsca na miejsce szybko i zdolne są nieść znaczny ciężar, mają po cztery nogi. Znane nam są cztery instytucje: Rodzina, szkoła, kościół i rząd. Założyciele *rzeczypospolitej* zorganizowali rząd opierający się na czterech pierwiastkach. Przepisali oni także cztery typy rządu, a mianowicie: Rząd krajowy czyli narodowy, rząd stanowy, powiatowy i miejski.

### RZĄD KRAJOWY.

Rysunek na stronie 107 przedstawia rząd krajowy przy pracy, rząd zorganizowany według planu wytyczonego w konstytucji.

Konstytucja przepisuje, że władza wykonawcza, ze zgodą ciała prawodawczego, ma mianować naczelników departamentów i podwładnych tychże, których zadaniem jest



Krajowy rząd zorganizowany jako Rzeczpospolita.

wykonywać wszelkie prace w zakres rządu narodowego wchodzące. Naczelnicy departamentów stanowią gabinet. Miano na myśli, że będą też ustanowione komitety w senacie i izbie reprezentantów aby współpracować z odnośnymi członkami gabinetu i departamentami jak następuje: Komitety dla spraw zagranicznych w senacie i izbie do porozumiewania się i współpracy z sekretarzem stanu w gabinecie; komitety spraw marynarskich z sekretarzem marynarki; komitety dla praw wojskowych z sekretarzem wojny; komitety sposobów i środków z sekretarzem skarbu; komitety dla publicznych obszarów ze sekretarzem spraw wewnętrznych; komitety rolnictwa z sekretarzem rolnictwa; komitety handlu z sekretarzem handlu; komitety pracy z sekretarzem pracy; komitety prawnicze z departamentem sprawiedliwości; komitety pocztowe z departamentem pocztowym. Miano na myśli, żeby prezydent dobrał sobie mężów najlepiej się kwalifikujących jako członków gabinetu, i żeby senat i izba zamianowały członkami poszczególnych komitetów ludzi, posiadających odpowiednie wykształcenie, znajomość rzeczy i wrodzoną zdolność do pracy w danych komitetach. W tych okolicznościach, skoroby wydarzyła się jakaś ważna sprawa, prezydent miałby się narodzić z tym członkiem gabinetu, którego depar-



tament obejmuje odnośne pole działalności, tudzież z przewodniczącymi tych komitetów izby i senatu, które są wyznaczone do współpracy z owym departamentem.

Na załączonej rycinie stosunek ten objaśniony jest w następujący sposób: W kole po lewej stronie, które przedstawia władzę wykonawczą, litera "A" przedstawia Sekretarza Stanu, a w kole po prawej stronie, które przedstawia ciało prawodawcze, litery "A" przedstawiają komitety dla spraw zagranicznych tak w izbie reprezentantów jak w senacie, zaś kreskowane linie, łączące literę "A" z lewej strony z literami "A" po prawej stronie, określają stosunek między departamentem wykonawczym a prawodawczym. Jeżeliby na porządek dzienny w sprawach międzynarodowych przyszła kwestya dajmy na to dalekiego Wschodu, w takim razie, na mocy planu *rzeczypospolitej* ściśle zastosowanego, prezydent powinien powołać do siebie na naradę sekretarza stanu tudzież przewodniczących komitetów dla spraw zagranicznych izby i senatu, i ci czterej mężowie stanowią rządową agencję do roztrząsania tej kwestyi.

Różne części świata lub grupy narodów byłyby niezawodnie przydzielone poszczególnym asystentom w departamencie stanu (czyli w ministerstwie dla spraw zagranicznych) do studyowania i rzeczoznawstwa, a

w komitetach dla spraw zagranicznych izby i senatu rozdzielonoby podobnież różne części pomiędzy poszczególnych członków tych komitetów do szczegółowych studyów i nabrania gruntownej znajomości. Gdyby się okazało, że któryś z asystentów sekretarza stanu posiada gruntowną znajomość kwestyi Wschodniej, i że któryś z członków komitetu izby lub senatu jest rzeczoznawcą w tych sprawach, w takim razie ci rzeczoznawcy wezwaniby byli na konferencyę w dodatku do sekretarza stanu i prezesów odnośnych komitetów. Skoroby na tej konferencyi uchwalono jak postąpić, wtedy wykonanie tej uchwały pozostałoby w rękach władzy wykonawczej, konstytucyą ustanowionej dla tej *rzeczypospolitej*.

Gdyby natomiast zachodziła kwestya dotycząca żywności, załatwiono by ją podobnież za pośrednictwem departamentu (czyli ministerstwa) rolnictwa i komitetów rolnictwa w izbie i senacie. Wszelkie inne zagadnienia traktowane byłyby w podobny sposób z pomocą odnośnych ministerstw czyli departamentów i komitetów izby i senatu.

Jerzy Washington postępował sobie akuratnie w sposób wyżej opisany, kiedy był najwyższym urzędnikiem wykonawczym amerykańskiej *rzeczypospolitej*. Abraham Lincoln postępował sobie akuratnie w sposób wyżej opisany, kiedy prowadził wojnę z Południowymi

Stanami tudzież we wszelkich innych sprawach krajowych i zagranicznych, jakie załatwić wypadało podczas kiedy on był prezydentem.

William McKinley, jako prezydent, postępował sobie akuratnie w sposób wyżej opisany kiedy prowadził wojnę z Hiszpanią i we wszelkich innych krajowych i zagranicznych sprawach, które załatwić wypadało, a historia wydała co do tych trzech prezydentów wyrok, że się wybornie wywiązali z poruczonego sobie zadania.

Mężowie, którzy napisali konstytucyę, i założyli amerykańską *rzeczpospolitą* nie mieli wcale na myśli powoływanie co chwila nowych ludzi, ankiet i komisji z poza sfer rządowych i nadawanie im władzy dyktatorskiej i autokratycznej w sprawach największej wagi. Jest to uzurpowaniem władzy i wkraczaniem w jurysdykcyę prawidłowo mianowanych naczelników departamentów i prawidłowo obranych członków ciała prawodawczego.

Nowocześni przemysłowcy, którzy jak wiadomo są uposażeni przedziwnym talentem do dopięcia żądanych rezultatów, niezawodnie uznają ogromną doniosłość tej metody administracyjnej, o której mowa, bo przecież oni tylko dzięki podobnym metodom rozwinęli olbrzymie zakłady przemysłowe i handlowe Ameryki.

Jedną z najważniejszych funkcji urzędnika wykonawczego (tj. prezydenta) w *rzeczypospolitej* jest wybrać sobie i zamianować zdolnych i należycie się kwalifikujących mężów na stanowiska rządowe, tudzież przedkładać kongresowi rekomendacje. Kiedy prezydent mądrze się wywiąże ze swego zadania co do nominacji, wtedy powodzenie jego administracyi jest niemal pewne.

Najważniejszą funkcją ciała prawodawczego jest ustanawiać prawa mądrze i roztropnie wydawać publiczny grosz. Tymczasem kongres ustanawia znacznie więcej praw niż potrzeba, a wydatki publicznego grosza, zarządzane przez kongres są o wiele wyższe niż potrzeba do pełnienia wszelkich funkcji publicznych lepiej niż to się teraz dzieje.

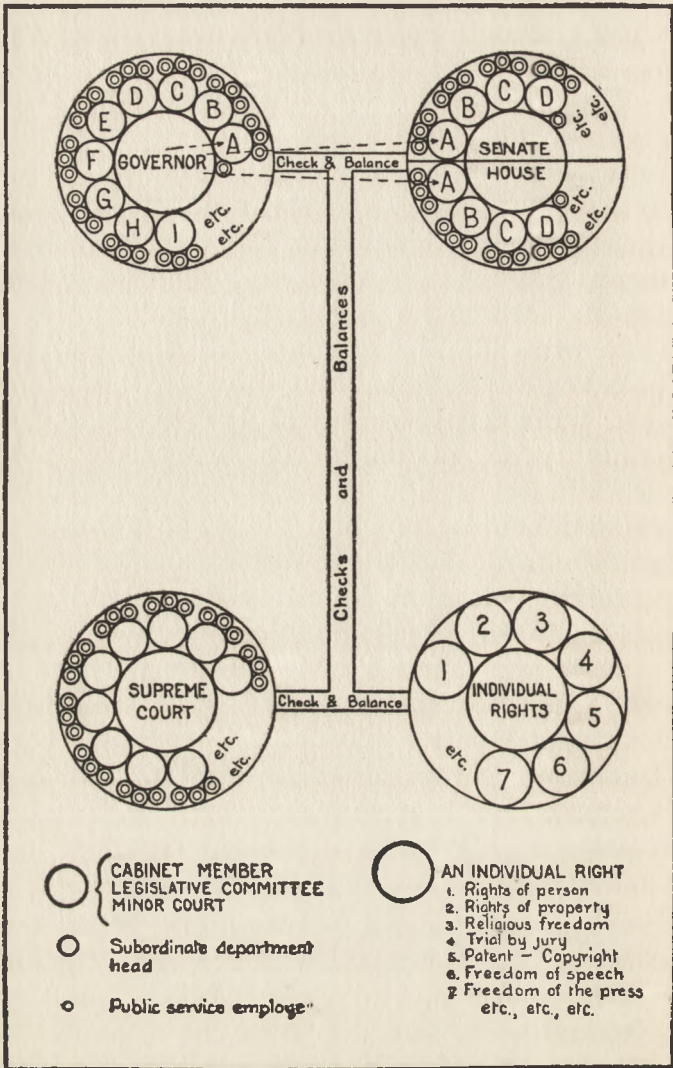
Najważniejszą funkcją sądownictwa jest wydawanie zdrowych decyzji, które powinny być wypowiedziane wyraźnie i powinny się ograniczać do danej kwestyi spornej. Mamy za dużo sądów, za dużo procesów i za wiele sądowych sprawozdań.

Ważną funkcją osobistych praw jest baczyć dzień i noc aby rząd albo jaki osobnik lub grupa osób nie wkroczyły w teren wrodzonych praw gwarantowanych konstytucją każdej osobie żyjącej w obrębie opieki konstytucyi.

## RZĄDY STANOWE.

Rycina na następnej stronie ilustruje rząd stanowy i wskazuje jak tenże powinien się prowadzić na mocy gwarancyi konstytucyjnych. W sekcji 4-ej artykułu 4-go, konstytucya Stanów Zjednoczonych gwarantuje każdemu stanowi w Unii republikańską formę rządu. Miano na myśli, żeby gubernator i ciało prawodawcze zamianowali naczelników poszczególnych departamentów czyli wydziałów, wraz z podwładnymi tychże, do wykonania prac obejmujących wszystkie pola działalności rządu stanowego. Naczelnicy departamentów powinni się zwać gabinetem gubernatora. Legislatura powinna wysadzić wszelkie potrzebne komitety do współdziałania z odnośnymi członkami gabinetu; komitet oświaty w senacie i izbie miałyby porozumiewać się i współpracować z Dyrektorem Oświaty; komitet sposobów i środków (czyli finansów) porozumiewałby się i współpracowałby z Dyrektorem Finansów lub Skarbu; komitet rolnictwa miałyby się porozumiewać i współpracować z Dyrektorem Rolnictwa; komitet handlowy porozumiewałby się i współpracował z Dyrektorem Handlu, itd.

Gubernator powinien obrać ludzi posiadających najlepsze kwalifikacje na stanowiska gabinetowe, zaś senat i izba powinny zamiano-



Stanowy rząd zorganizowany jako Rzeczypospolita.

wać członkami poszczególnych komitetów ludzi posiadających odpowiednie wykształcenie, znajomość rzeczy i wrodzoną zdolność do pracy w odnośnych komitetach.

W razie gdyby zaszła jaka ważna kwestya w sferze rządu stanowego, gubernator powinien wezwać na naradę odnośnego członka swego gabinetu tudzież przewodniczących odnośnych komitetów senatu i izby.

W załączonej rycinie dyrektor oświaty oznaczony jest literą "A" w kole przedstawiającem władzę wykonawczą. W kole przedstawiającem ciało prawodawcze, komitety dla oświaty w senacie i izbie oznaczone są również literą "A". Linie łączące je ilustrują stosunek istniejący między wydziałem wykonawczym a prawodawczym. Kiedy ważna kwestya dotycząca oświaty zajdzie w rządzie stanowym, gubernator powinien wezwać na naradę Dyrektora Oświaty tudzież członków komitetu oświatowego izby i senatu, a ci pospołu stanowią agencję rządu stanowego do załatwienia tej kwestyi. Gdyby się okazało, że jeden z asystentów w departamencie Oświaty jest szczególnie dobrze obeznany z tą kwestją, i że któryś z członków komitetu izby lub senatu zna się na tej sprawie, w takim razie wypada ich także powołać na konferencję. Skore zaś zapadnie uchwała jak postąpić wypada, wykonanie tej uchwały spoczywałoby w rękach

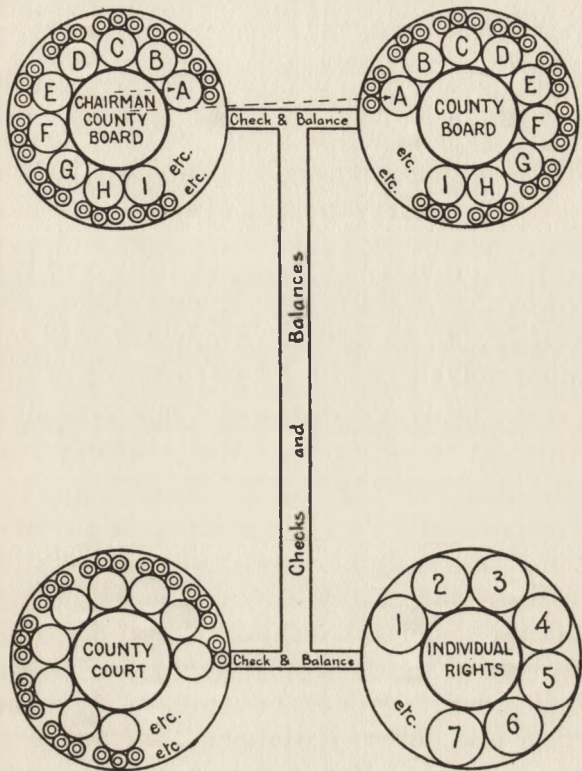
władzy ustanowionej w tym celu w Stanie zorganizowanym jako *rzeczypospolita* na mocy konstytucyjnej gwarancji.

Podobnie postępować należy z załatwianiem spraw podlegających innym wydziałom i komitetom legislacyjnym. Postępowanie takie byłoby o wiele skuteczniejszym od teraźniejszego chaotycznego, kosztownego a niepraktycznego sposobu prowadzenia naszych rządów stanowych.

Nasze stanowe legislatury ustanawiają wielekroć więcej praw niż powinny. Powinniśmy nalegać na to, aby niezwłocznie przystąpiono do zniesienia niepotrzebnych ustaw, i do uproszczenia, rozjaśnienia i ułożenia w kodeks tej całej masy różnorodnych ustaw jakie teraz są prawomocne w poszczególnych stanach, tak aby kodeks każdego stanu się zawierał więcej jak dziesiątą część tych słów, które teraz zawiera. Oszczędziłoby to dużo cennego czasu, niepotrzebnych kosztów i bezowocnych procesów i wpłynęłoby na lepsze zrozumienie praw. Powinniśmy zarazem zabiegać o to, aby ustawy wszystkich stanów były bardziej jednolite. Rządy stanowe z reguły wydają więcej pieniędzy i zatrudniają więcej funkcyjaryuszy niż potrzeba do wypełnienia wszelkich funkcji rządowych lepiej niż teraz.

Rząd stanowy zorganizowany i prowadzony we formie *rzeczypospolitej* pozbyłby się wszel-





○ { CABINET MEMBER  
LEGISLATIVE COMMITTEE  
MINOR COURT

○ Subordinate department head

○ Public service employe

○ AN INDIVIDUAL RIGHT

1. Rights of person
2. Rights of property
3. Religious freedom
4. Trial by jury
5. Patent - Copyright
6. Freedom of speech
7. Freedom of the press

etc., etc., etc.

Powiatowy rząd zorganizowany jako Rzeczpospolita.

kich ankiet, komisji i innych agendur szkodliwych dla publicznej służby.

Zachodzi też pytanie czy system dwu-izbowy jest pożądanym dla stanowych ciał prawodawczych.

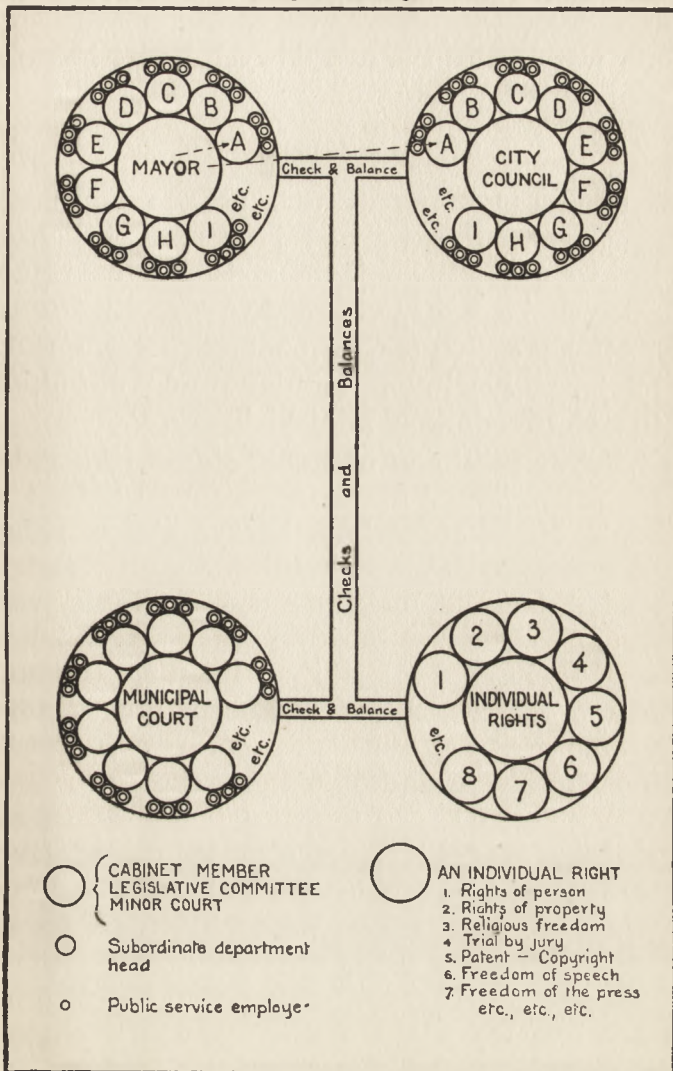
### RZĄDY POWIATOWE.

Rycina na str. 117 przedstawia prace rządu powiatowego, zorganizowanego jako *rzeczypospolita*, jak to wszystkie powiaty w Stanach Zjednoczonych powinny być zorganizowane.

Prezes Rady Powiatowej wraz z członkami powinien zamianować wszystkich innych urzędników powiatowych.

Prezes Rady Powiatowej powinien dobrać sobie jak najlepiej ukwalifikowanych ludzi na stanowiska gabinetowe a Rada Powiatowa powinna obsadzić wszelkie komitety swoimi członkami kwalifikującymi się najlepiej na odnośne komitety dzięki swemu wykształceniu, wiedzy i wrodzonej zdolności. W rządzeniu powiatem, Rada Powiatowa powinna trzymać się tego samego ogólnego planu, jaki jest wytyczony dla władzy wykonawczej i ciał prawodawczych rządu narodowego i rządów stanowych.

W powiatach jest więcej sądów, więcej procesów, więcej posad, więcej kosztów i więcej trwonienia czasu i sił niż potrzeba do wykona-



Miejski rząd zorganizowany jako Rzeczpospolita.

nia wszelkich prac urzędowych lepiej i skuteczniej niż teraz.

### RZĄDY MIEJSKIE.

Rycina obok przedstawia prace rządu miejskiego zorganizowanego jako *rzeczpospolita*, jak to wszystkie miasta w Stanach Zjednoczonych Ameryki powinny być zorganizowane.

Mayor czyli prezydent miasta wraz z radą miejską powinien zamianować wszelkich innych urzędników miejskich.

Mayor powinien obsadzić stanowiska gabinetowe najlepiej ukwalifikowanymi ludźmi, a Rada Miejska powinna baczyć aby w skład poszczególnych komitetów weszli radcy, posiadający odpowiednie wykształcenie, wiedzę i wrodzoną zdolność do pracy w tych komitetach. Zarząd miejski powinien się trzymać planu rządu przepisanego dla władzy wykonawczej i ciał prawodawczych rządu narodowego i rządów stanowych.

Rady miejskie ustanawiają znacznie więcej rozporządzeń niż powinny. Rządy miejskie wydają znacznie więcej pieniędzy i ustanawiają znacznie więcej posad niż potrzeba do służenia miastu lepiej niż teraz.

## ROZDZIAŁ IX.

### ŚWIATOWA RZECZPOSPOLITA.

**N**IE podobna jest rozwiązać zadań matematycznych jeżeli się wpierw nie ustanowi jednostki liczbowej, a następnie nie zastosuje się czterech głównych działań, a to: Dodawania, odejmowania, mnożenia i dzielenia. Również nie można rozwiązać zadań rządowych jeżeli się wpierw nie ustanowi *prawidłowej* formy tudzież czterech pierwiastków *rzeczypospolitej*.

Nie można stawiać budynku nie położysz wprzód fundamentów a następnie czterech ścian. Fundament budynku odpowiada pod względem ważności *prawidłowej* formie rządu, a cztery ściany odpowiadają czterem pierwiastkom *rzeczypospolitej*.

Podstawą systemu słonecznego jest *prawidłowa* forma planet, mianowicie kula. Od największych słońc do najmniejszej planety, wszystkie ciała niebieskie są kolisty. Władza wykonawcza utrzymuje je w ruchu. Władza prawodawcza określa ich kierunek. Władza sądownicza utrzymuje je w tym kierunku mocą prawa ciężkości, a każdej kuli zagwarantowane jest wrodzone indywidualne prawo do przestrzeni w której ma krążyć, i w której bezpieczną jest od zderzenia się z innymi

słońcami lub planetami. Nasz system słoneczny zorganizowany jest jako kula między pokrewnymi kulami wszechświata.

Nie może być mowy o światowej *rzeczypospolitej* dopóki nie ustanowimy powszechnej *prawkłowej* formy rządu, a kiedy nastanie Światowa *rzeczypospolita*, będzie to *rzeczypospolita* połączonych *republik* całego świata.

Skoro tylko świat pojmie całe znaczenie *rzeczypospolitej* jako formy rządu, forma ta zostanie powszechnie zaprowadzoną tak naturalnie, jak wszelkie inne *prawkłowe* formy, wymienione w rozdziale IV., zostały powszechnie przyjęte.

Instytucya małżeństwa jednej pary wytworzona została najpierw w jakimś kraju, a kiedy świat rozpoznał, że jest ona lepsza niż wielożeństwo albo wolna miłość, wtedy zaprowadzono ją wszędzie. Zegar wynaleziono najpierw w którymś kraju, a kiedy świat poznał, że jest to najlepszy sposób oznaczenia i rekordowania czasu, zaprowadzono zegary wszędzie. Podobnie stało się ze Złotą Regułą, z dziesięcioma cyframi, z *prawkłowymi* miarami i wagami, itp.

Dla Ameryki jest to niezatartą chwałą, że *rzeczypospolitę* wytworzono najpierw w tym kraju, a Ameryka ma teraz najwyższy przywilej a zarazem święty obowiązek chronienia

*rzeczypospolitej* od zmian tudzież rozpościerania nauki o zasadniczej wartości *rzeczypospolitej* pomiędzy wszystkie narody świata.

Jeżeli lud Stanów Zjednoczonych zacznie niezwłocznie uprawiać zasady *rzeczypospolitej* ściśle i literalnie jako *prawidłowej* formy rządu w narodzie, Stanie, powiecie i mieście, to Ameryka będzie w położeniu głosić wszystkim narodom w świecie dobitnie, wyraźnie i konstruktywnie następującą naukę:

Ameryka poleca aby naród Wasz ustanowił *rzeczpospolitą* zamiast panującej u Was teraz formy rządu; a to nie w myśl przemocy, groźby, nienawiści lub zemsty, ale raczej w myśl Chrystusa na krzyżu, kiedy Tenże powiedział: "Ojciecze przebacz im, bo nie wiedzą co czynią," albo w myśl Lincolna w najkrytyczniejszej dla *rzeczypospolitej* chwili, kiedy on odezwał się do tych, co chcieli amerykańską *rzeczpospolitą* zniszczyć, w te słowa: "Wszak nie jesteśmy wrogami, lecz przyjaciółmi; nie wolno nam być wrogami; acz namiętność nas opanowała, nie dajmy jej zerwać węzłów przywiązania. . . Nie żywiąc złej woli ku nikomu, czując miłosierdzie dla wszystkich, pewni słuszności naszej sprawy, o ile Bóg dał nam zdolność rozpoznać słuszność, wysilajmy się nadal do czynów, które nam wywalczą i dadzą pociechę trwałego pokoju wśród nas samych i z całym światem."

## Alfred Tennyson przewidział czas kiedyto

“bębny wojenne przestaną huczeć  
A chorągwie pułkowe zostaną zwinięte  
W parlamencie człowieczeństwa  
W federacyi światowej.”

Ale Tennyson nie zdawał sobie sprawy z faktu, że *rzeczypospolita* będzie owym srodkiem za pomocą którego natchnione jego marzenie stanie się rzeczywistością.

Od wielu lat większość ludzi na świecie była gotowa do międzynarodowego pokoju, nie było atoli odpowiedniego planu do osiągnięcia tego zyczenia. Główna przeszkoda leżała w trudności zharmonizowania licznych i różnorodnych typów rządu w tym jednym wielkim celu.

Usiłowaliśmy dokonać tego zadania nim ustanowiliśmy jednostkę.

Usiłowaliśmy zbudować gmach światowy nim położyliśmy fundament.

Usiłowaliśmy zespolić rządy nim obraliśmy *prawidłową* formę, któraby umożliwiła prace w harmonii.

Teraz niezwłocznie powinna wszcząć się agitacya za zorganizowaniem od szesnastu do dwudziestu pięciu federalnych *republik* na świecie. Następujące *rzeczypospolite* powinny istnieć:

*Rzeczypospolita Stanów Zjednoczonych Ameryki,*



*Rzeczpospolita Stanów Zjednoczonych*  
Wielkiej Brytanii,  
*Rzeczpospolita Stanów Zjednoczonych*  
Niemiec,  
*Rzeczpospolita Stanów Zjednoczonych*  
Francyi,  
*Rzeczpospolita Stanów Zjednoczonych*  
Polski,  
*Rzeczpospolita Stanów Zjednoczonych*  
Rosyi,  
*Rzeczpospolita Stanów Zjednoczonych*  
Włoch,  
*Rzeczpospolita Stanów Zjednoczonych*  
Skandynawii,  
*Rzeczpospolita Stanów Zjednoczonych*  
Hiszpanii,  
*Rzeczpospolita Stanów Zjednoczonych*  
Grecyi,  
*Rzeczpospolita Stanów Zjednoczonych*  
Chin,  
*Rzeczpospolita Stanów Zjednoczonych*  
Japonii,  
*Rzeczpospolita Stanów Zjednoczonych*  
Południowej Ameryki,  
*Rzeczpospolita Stanów Zjednoczonych*  
Azyi,  
*Rzeczpospolita Stanów Zjednoczonych*  
Afryki,  
i kilka innych.

Tym sposobem kwestya samorządu Irlandyi zostałaaby rozwiązana, albowiem Irlandya stałaby się jednym z udzielnych państw Stanów Zjednoczonych Wielkiej Brytanii, podobnie jak stan Illinois jest jednym z udzielnych stanów w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Kwestya Alzacyi i Lotaryngii zostałaaby rozwiązana przez przydzielenie części tego kraju jako udzielnego państwa do Stanów Zjednoczonych Francyi, a drugiej części jako udzielnego państwa w Stanach Zjednoczonych Niemiec. Plan ten byłby kluczem do rozwiązania licznych trudnych zagadnień na Półwyspie Bałkańskim i w innych krajach, które wymagać będą rychło poważnej rozwagi przy załatwianiu skomplikowanego położenia międzynarodowego.

Wszelkie państwa i pomniejsze polityczne jednostki federalnych *republik* powinny być zorganizowane jako *republiki* czyli *rzeczypospolite*.

Kiedy wszystkie rządy na świecie będą zorganizowane jako *rzeczypospolite*, powinno się zwołać konstytuante złożoną z przedstawicieli poszczególnych *rzeczypospolitych*. Wtedy ułożonoby światową konstytucyę, która ustanowiłaby (1) światowego urzędnika wykonawczego i przepisała jego obowiązki i zakres władzy, (2) światowe ciało prawodawcze, i

określiła kwalifikacje i zakres władzy tegoż, (3) światowe sądownictwo, z oznaczoną kwalifikacją i władzą, i (4) pewne wrodzone międzynarodowe prawa.

Wtedy możnaby utworzyć światową rzeczpospolitą po prostu i prawie automatycznie jak następuje: (1) Niechaj były prezydent którejś z *rzeczypospolitych* zostanie światowym urzędnikiem wykonawczym; (2) Niechaj wiceprezydenci wszystkich *rzeczypospolitych* stanowią światowe ciało prawodawcze (wtedy będą mieli coś do czynienia, a plan ten będzie zachętą do staranniejszego wybierania wiceprezydentów); (3) W razie jakiegokolwiek międzynarodowego sporu, po jednym członku najwyższego sądu każdej *rzeczypospolitej* nie mającej bezpośredniego udziału w tym sporze, zasiadać ma w sądzie którego zadaniem będzie rozstrzygnąć spór; (4) Niechaj wszelkie wrodzone międzynarodowe prawa będą wprowadzone w życie przez te trzy wyżej wymienione działy światowej *rzeczypospolitej*.



ROZDZIAŁ X.  
ZAKOŃCZENIE.

STARAŁEM się uwydatnić znaczenie słów “autokracja,” “demokracja” i “*rzeczpospolita*” i wykazałem konieczność unikania obu ostateczności, tj. tak autokracji jak demokracji i doniosłość trzymania się ściśle i literalnie *rzeczypospolitej*.

Kto przeczytał niniejszą książkę a jeszcze powiątpiewa o znaczeniu owych trzech słów, tego proszę aby przeczytał dzieła Aleksandra Hamiltona, słowa Jerzego Washingtona, nauki Jamesa Madisona, decyzje Jana Marshall’a, debaty Daniela Webstera, uwagi Abrahama Lincolna, mowy Williama McKinleya i konstytucję Stanów Zjednoczonych, oraz aby studyował prawa natury. Wtedy czytelnik dojdzie do wniosków wyłuszczonych w niniejszem dziele.

Kto dokładnie rozumie znaczenie słów “autokracja,” “demokracja” i “*rzeczpospolita*” ten orzeknie się za *rzeczpospolitą* jako najlepszą formą rządu. W takim razie będzie to obowiązkiem zarówno jak przywilejem czytelnika użyć wszelkich zabiegów i uczciwych wpływów aby się upewnić, że w kraju w którym on żyje forma rządu będzie republikańska.

Kto mieszka w Stanach Zjednoczonych Ameryki, ten może osiągnąć pożądany skutek przez postaranie się o obiór takich urzędników wykonawczych i prawodawczych w narodzie, Stanie, powiecie i mieście, którzy pojmują znaczenie *rzeczypospolitej* i prowadzić będą rząd zgodnie z planem *rzeczypospolitej*.

Kto mieszka w innym kraju powinien się starać o ustanowienie konstytucyi, polegającej na owych czterech pierwiastkach, na których opierać się musi *rzeczpospolita*, zamiast formy rządu teraz tam panującej.

“Napowrót do *Rzeczypospolitej*” powinno być hasłem każdego patryoty w tym kraju, a “Naprzód do *Rzeczypospolitej*” hasłem każdego patryoty w każdym innym kraju.

Lud Ameryki powinien dla własnego dobra zawrócić się “napowrót do *rzeczypospolitej*” jak najprędzej, a ludy innych krajów powinny dla własnego dobra postąpić naprzód ku *rzeczypospolitej* jak najprędzej.

Im rychlej w tym kraju wrócimy “Napowrót do *rzeczypospolitej*” i im rychlej ludy innych krajów postąpią naprzód ku *rzeczypospolitej*, tem prędzej skończy się zacofanie i nastanie postęp.

Światowa wojna wskazuje na niniejszą godzinę jako czas najwyższy do należytego zorientowania się politycznego wszystkich

patryotów, zdania sobie sprawy ze swego położenia i zarzucenia kotwicy w *rzeczypospolitej*.

*Rzeczpospolita* jest kluczem do rozwiązania tego strasznego, tragicznego międzynarodowego przełomu.

“In medio tutissimus ibis.”

“Średnią drogą postąpisz najbezpieczniej.”

Ariston metron.”

“Środek jest najlepszy.”

# DODATEK.

## KONSTYTUCYA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

### WSTĘP.

**M**Y, LUD Stanów Zjednoczonych, mając na celu za-  
wiązanie ściślejszej unii, zaprowadzenie sprawiedli-  
wości, zapewnienie pokoju wewnątrz kraju, przysposobienie  
się do wspólnej obrony, podniesienie ogólnego dobrobytu i  
utrwalenie błogosławieństw wolności dla nas samych i na-  
szego potomstwa, — uchwalamy i ustanawiamy niniejszą  
konstytucję dla Stanów Zjednoczonych Ameryki.

### ARTYKUŁ I.

#### CIAŁO PRAWODAWCZE.

#### Kongres: Skład i Władza.

Paragraf 1. Wszelką władzę prawodawczą niniejszem na-  
daną porucza się kongresowi Stanów Zjednoczonych, który  
ma się składać z senatu i izby reprezentantów.

#### Izba Reprezentantów.

Paragraf 2. Izba reprezentantów ma się składać z członków  
obраниch co drugi rok przez lud poszczególnych stanów; a  
wyborcy w każdym stanie muszą posiadać takie same kwalifi-  
kacje co wyborcy głosujący na najliczniejszą gałąź legisla-  
tury stanowej.

Nie wolno jest nikomu być reprezentantem kto nie skończył  
25 lat i nie był obywatelem Stanów Zjednoczonych przynaj-  
mniej przez siedem lat, oraz kto nie jest w czasie wyborów  
stałym mieszkańcem stanu, w którym został obrany.

Reprezentanci i bezpośrednie podatki mają być rozłożone  
na poszczególne stany wchodzące w skład tej unii w stosunku  
do ludności, o liczbie której należy się upewnić w ten sposób,  
że do wszystkich wolnych osób, włącznie z osobami podle-  
gającymi przymusowej służbie na ograniczoną ilość lat, a  
wyłączając Indian nie opłacających podatki, ma się dodać  
trzy-piąte wszelkich innych osób. (Ten przepis został po

części unieważniony przez trzynastą poprawkę do konstytucyi, mocą której niewolnictwo zostało zniesione.) Aktualny spis ludności ma się odbyć w ciągu trzech lat po pierwszej sesji kongresu Stanów Zjednoczonych, a potem co dziesięć lat w sposób jaki będzie przepisany prawem; a dopóki spis ludności nie będzie dokonany, stan New Hampshire ma prawo obrać trzech reprezentantów; Massachusetts ośmiu; Rhode Island i Plantacye Prowidencji jednego; Connecticut pięciu; New York sześciu; New Jersey czterech; Pennsylvania ośmiu; Delaware jednego; Maryland sześciu; Virginia dziesięciu; Północna Karolina pięciu; Południowa Karolina pięciu; a Georgia trzech.

W razie wakansu w reprezentacyi któregokolwiek stanu, władza wykonawcza (gubernator) tegoż stanu ma rozpisać wybory na wakujący urząd reprezentanta.

Izba Reprezentantów ma obrać sobie przewodniczącego (zwanego "Speaker") tudzież wszelkich innych swoich urzędników, i ma posiadać wyłączne prawo oskarżania i pociągania swoich członków do odpowiedzialności (impeachment).

### Senat.

Paragraf 3. Senat Stanów Zjednoczonych ma się składać z po dwóch senatorów z każdego stanu, obranych przez legislaturę danego stanu na termin sześćoletni; a każdy senator ma mieć jeden głos.

Niezwłocznie po zgromadzeniu się po pierwszych wyborach, senatorowie mają podzielić się na trzy ile możliwości równe klasy. Krzesła senatorów przydzielonych do pierwszej klasy mają być opróżnione po upływie drugiego roku; krzesła senatorów w drugiej klasie po upływie czwartego roku; a w trzeciej klasie po upływie szóstego roku, poczem trzecia część ogólnej liczby senatorów ma być obierana co dwa lata; a kiedy zdarzą się wakansy skutkiem rezygnacyi lub z innych powodów, w czasie odroczenia się legislatury danego stanu, wtedy gubernator tego stanu może zamianować senatora tymczasowo, do czasu zebrania się legislatury, która ma wypełnić wakans. (Obacz poprawkę, Artykuł XVII.)



## *Konstytucya Stanów Zjednoczonych 133*

Nie wolno nikomu być senatorem kto nie skończył trzydziestu lat i nie był obywatelem Stanów Zjednoczonych przynajmniej dziewięć lat, ani też kto nie jest w czasie wyborów stałym mieszkańcem stanu, w którym go obrano.

Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych ma być przydientem senatu, ale niema prawa głosu, chyba kiedy głosy senatorów są na równo podzielone.

Senat ma obrać swoich urzędników, tudzież prezydenta pro tempore który ma przewodniczyć w nieobecności wiceprezydenta albo kiedy tenże piastuje urząd prezydenta.

Jedynie senat ma prawo sądzić oskarżenia za nadużycia w urzędzie (impeachments); kiedy się odbywa sesya senatu w tym celu, każdy senator musi być pod przysięgą lub słowem. W razie sądenia prezydenta Stanów Zjednoczonych, naczelny sędzia najwyższego sądu ma przewodniczyć; nikt nie może być uznany winnym jeżeli co najmniej dwie-trzecie obecnych członków nie zgadza się na taki wyrok.

Kara w wypadku "impeachment" ma się ograniczać do utraty urzędu i pozbawienia prawa piastowania jakiegokolwiek urzędu honorowego, albo wymagającego zaufania lub też donoszącego dochód, pod rządem Stanów Zjednoczonych; wszelako winowajca ma pozatem podlegać prawem przepisany procesom, wyrokom i karom.

### **Wybory Senatorów i Reprezentantów.**

Paragraf 4. Legislatura każdego stanu ma przepisać czas, miejsce i sposób odbywania wyborów senatorów i reprezentantów w danym stanie; atoli kongres może każdego czasu prawnie zmienić takie przepisy, lub ustanowić nowe, z wyjątkiem co do miejsca wyborów senatorskich.

Kongres ma się zjeżdżać na sesye przynajmniej raz na rok. mianowicie w pierwszy poniedziałek grudnia, chyba żeby kongres oznaczył inny dzień prawem w tym celu uchwalonem.

### **Organizacya i Reguły Senatu i Izby.**

Paragraf 5. Każda z Izb ma być sędzią wyborów, sprawozdań wyborczych i kwalifikacyi swoich członków, a większość w każdej izbie ma stanowić kworum do prowadzenia

obrad i uchwał; wszelako liczba mniejsza niż kworum może odraczać sesje z dnia na dzień i może być upoważnioną zmusić nieobecnych członków do przybycia na sesję, a to w sposób jaki każda z izb uzna za odpowiedni, a nawet pod karą, jeżeli zachodzi potrzeba.

Każda z izb ma ustanowić sobie własne reguły, dotyczące procedury, może karać swych członków za nieporządne zachowanie się, i może wykluczyć któregośkolwiek z członków, do czego jednak potrzebne są dwie-trzecie głosów.

W każdej izbie ma być prowadzony protokół, który ma być od czasu do czasu publikowany, wyjąwszy ustępy które zdaniem izby powinny być zachowane w tajemnicy; na żądanie piątej części obecnych członków głosowanie ma być imienne a w takim razie nazwiska wszystkich członków głosujących tak lub nie mają być zaciągnięte w protokół.

Podczas sesji kongresu nie wolno jest żadnej z izb odroczyć się bez zgody drugiej izby na dłużej jak trzy dni, ani też do innej miejscowości niż ta, gdzie obie izby mają swe sesje.

#### **Pensje i przywileje senatorów i reprezentantów.**

Paragraf 6. Senatorowie i reprezentanci mają pobierać za swą służbę zapłatę, oznaczoną prawem, ze skarbu Stanów Zjednoczonych. We wszelkich wypadkach z wyjątkiem zdrady, zbrodni lub zakłócenia publicznego pokoju, mają oni być wolni od aresztu podczas sesji swej odnośnej izby i w drodze na sesję i z powrotem; ani też nie wolno ich pociągać do odpowiedzialności poza senatem lub izbą za mowy lub debaty wygłoszone w czasie sesji.

Żaden senator ani reprezentant niema być mianowany podczas terminu na jaki został obrany na żaden cywilny urząd w jurysdykcji Stanów Zjednoczonych ustanowiony podczas tegoż terminu, lub którego płacę podwyższono w tymże czasie; ani też nie wolno jest nikomu, piastującemu jakkolwiek urząd podlegający Stanom Zjednoczonym, być równocześnie członkiem któregośkolwiek izby.

#### **Metoda stanowienia praw.**

Paragraf 7. Wszelkie "bile" czyli proponowane ustawy dotyczące ściągania dochodów rządowych muszą być zapo-

## *Konstytucya Stanów Zjednoczonych* 135

czątkowane w izbie reprezentantów; atoli senat może proponować poprawki, lub też przystać na takowe, podobnie jak w sprawie innych bilów.

Każdy bil uchwalony przez izbę reprezentantów i senat musi, nim się stanie prawem, być przedłożony prezydentowi Stanów Zjednoczonych; jeżeli prezydent się zgadza, wtedy ma on podpisać ten bil; w przeciwnym razie prezydent ma zwrócić taki bil wraz ze swoim protestem tej izbie, w której bil ten był zapoczątkowany, gdzie protest prezydenta ma być wciągnięty w całości do protokołu, poczem izba przystąpi do rozważenia protestu. Kiedy po rozwadze dwie-trzecie izby głosuje za przyjęciem tegoż bilu, wtedy bil ten wraz z protestem ma być posłany do drugiej izby, gdzie również ma być wzięty pod rozważenie, a jeżeli będzie potwierdzony dwu-trzecią izby, ma się stać prawem. Atoli we wszystkich wypadkach tego rodzaju głosy w obu izbach mają być obliczone imiennie podług tak i nie, a nazwiska głosujących za i przeciw bilowi mają być wpisane w protokół. Jeżeli prezydent nie zwróci kongresowi jakiego bilu w ciągu dziesięciu dni po otrzymaniu go (nie licząc niedziel), wtedy bil taki staje się prawem tak jak gdyby prezydent go podpisał, chyba żeby kongres odroczył się w międzyczasie a tem samem uniemożliwił zwrócenie bilu, a w takim razie bil taki nie staje się prawem.

Każde rozporządzenie, rezolucya lub głosowanie, wymagające zgodnej uchwały senatu i izby reprezentantów (wyjąwszy kwestyę odroczenia się) ma być przedłożone prezydentowi Stanów Zjednoczonych; a nim takowe staną się prawomocne, muszą być przez niego aprobowane, lub też, w razie dysaprobaty prezydenta, muszą być na nowo uchwalone dwu-trzecią senatu i izby reprezentantów podług reguł i ograniczeń przepisanych co do bilów.

### **Władze nadane Kongresowi.**

Paragraf 8. Kongres ma posiadać następujący zakres władzy:

Nakładać i ściągać podatki, cło i opłaty akcyzowe, spłacać długi krajowe, zarządzić wspólną obronę i zabiegać o ogólny

dobrobyt Stanów Zjednoczonych; ale wszelkie opłaty celne i akcyzowe mają być jednakie we wszystkich stanach unii;

Zaciągać pożyczki na kredyt Stanów Zjednoczonych;

Regulować handel zagraniczny tudzież międzystanowy i z plemionami indyjskimi;

Ustanowić jednolitą regułę dotyczącą naturalizacji i jednolite prawa co do bankructw na całe Stany Zjednoczone;

Bić pieniądze i regulować walutę, jakoteż wartość zagranicznych pieniędzy, i ustanowić prawidłowe miary i wagi;

Przepisać kary za fałszerstwo obligacji lub pieniędzy Stanów Zjednoczonych;

Zakładać poczty i ustanawiać drogi pocztowe;

Popierać postęp nauk i użytecznych sztuk przez zapewnienie autorom i wynalazcom na czas ograniczony wyłącznych praw do ich utworów i odkryć;

Ustanawiać sądy niższe od najwyższego sądu;

Określić i karać rozboje i zbrodnie popełniane na morzu, tudzież wykroczenia przeciw prawu narodów;

Wypowiadać wojnę, nadawać obywatelstwo amerykańskiemu prawo odwetu na morzu (letters of marque and reprisal), i ustanawiać reguły dotyczące brania jeńców na lądzie i morzu;

Utworzyć i utrzymywać armie, wszelako nie wolno jest przeznaczać pieniędzy na ten cel na czas dłuższy jak dwa lata;

Zbudować i utrzymywać wojenną marynarkę;

Przepisać reguły podług których siły lądowe i morskie rządzić się mają;

Zarządzić powoływanie milicji do wykonania praw unii, uśmierzenia powstań i odparcia najazdów;

Przepisać reguły dotyczące organizacji, uzbrojenia i karności milicji, oraz nadzoru nad takimi oddziałami, które będą kiedykolwiek powołane do służby Stanów Zjednoczonych, zastrzegając atoli poszczególnym stanom prawo mianowania oficerów i wycwiczenia milicji według przepisów ustanowionych przez kongres;

## Konstytucya Stanów Zjednoczonych 137

Piastować wyłączną władzę ustawodawstwa we wszelkich wypadkach w okręgu nie przekraczającym stu kwadratowych mil, który dzięki zrzeczeniu się (cesyi) ze strony poszczególnych stanów i po przyjęciu go przez kongres stanie się siedzibą rządu Stanów Zjednoczonych (mowa tu o Dystrykcie Columbia, w którym położone jest miasto Washington, stolica kraju); i piastować takąż władzę nad wszelkimi miejscowościami kupionymi za zgodą legislatury stanu, w którym taka miejscowość jest położona, na budowę fortec, magazynów wojskowych, arsenałów, yardów okrętowych i innych potrzebnych budowli; — wreszcie

Nadawać wszelkie ustawy potrzebne i właściwe do wprowadzenia w życie wyżej wyliczonych władz i wszelkich innych władz powierzonych rządowi Stanów Zjednoczonych albo poszczególnym wydziałom i urzędom tegoż na mocy konstytucyi.

### Ograniczenie Władzy Federalnej — Osobiste Prawa.

Paragraf 9. Imigracya lub sprowadzanie osób, uznanych przez jakikolwiek stan za odpowiednie do wpuszczenia do danego Stanu, niema być zakazana przez kongres przed rokiem tysiąc ósmset ósmym, ale wolno jest nałożyć podatek pogłówny lub cło na każdego przybysza w sumie niewyższej jak dziesięć dolarów.

Nie wolno jest zawiesić przywileju **habeas corpus**, chyba że wymaga tego bezpieczeństwo publiczne w razie buntu lub najazdu.

Nie wolno jest ustanawiać kary konfiskaty i kary zabraniającej zapis spadku (**bill of attainder**) ani też nie wolno ustanawiać prawa wymierzającego karę za czyn przed ustanowieniem takiego prawa spełniony (**ex post facto**).

Nie wolno nakładać podatku pogłównego ani bezpośredniego chyba w proporcji do spisu ludności powyżej przepisanego.

Nie wolno nakładać podatku lub cła na żaden towar wywożony z któregokolwiek Stanu.

Nie wolno jest mocą regulaminów dla handlu lub dochodów dawać pierwszeństwa portom jednego Stanu nad portami

innych Stanów; a okręty jadące do którego ze Stanów lub wyjeżdżające z takowego nie mają być obowiązane zatrzymywać się, poddawać się inspekcji i opłacać się w innych Stanach. Nie wolno wypłacać pieniędzy ze skarbu bez uprzedniego upoważnienia prawem przepisanego; od czasu do czasu ma być ogłoszony regularny wykaz i wyrachowanie się ze wszelkich dochodów i rozchodów w publicznych funduszach.

Nie wolno jest nadawać tytułów szlacheckich przez Stany Zjednoczone. Osobom piastującym urzędy płatne lub urzędy zaufania w Stanach Zjednoczonych nie wolno jest bez zgody kongresu przyjmować żadnych podarków, wynagrodzeń, urzędów ani tytułów jakiegokolwiek rodzaju od któregośkolwiek króla, księcia lub obcego państwa.

#### Ograniczenie Władzy Stanów.

Paragraf 10. Nie wolno jest żadnemu Stanowi zawierać traktatów, sojuszów ani przystępować do konfederacji; ani nadawać prawa odwetu (*letters of marque and reprisal*); ani bić pieniędzy; puszczać w obieg papierowe pieniądze; ustanawiać jakiegokolwiek walory inne niż pieniądz złoty i srebrny prawnym pieniądzem do spłacania długów; uchylać kary konfiskaty (*bill of attainder*), prawa **ex post facto**, lub prawa naruszające zobowiązania kontraktowe; ani nadawać tytuły szlacheckie.

Nie wolno jest żadnemu Stanowi, bez pozwolenia kongresu, nakładać cła lub opłaty od towarów importowanych lub eksportowanych, z wyjątkiem opłat nieodłącznych od przeprowadzania inspekcji; a czysty dochód z wszelkich opłat celnych i przywozowych, nałożonych przez którykolwiek Stan, ma podlegać dyspozycji skarbu Stanów Zjednoczonych; zaś wszelkie prawa tego rodzaju mają podlegać rewizji i kontroli kongresu.

Nie wolno jest żadnemu Stanowi, bez zgody kongresu, nakładać opłat od pojemności statków, utrzymywać wojska lub okręty wojenne w czasie pokoju, wchodzić w układy lub przymierza z innymi Stanami lub obcymi państwami, lub prowadzić wojnę chyba w razie faktycznego najazdu lub w razie groźnego niebezpieczeństwa, nie pozwalającego zwłoki.

ARTYKUŁ II.

WŁADZA WYKONAWCZA.

Prezydentura — Kollegium Elektoralne.

Paragraf 1. Władza wykonawcza ma być poruczona prezydentowi Stanów Zjednoczonych Ameryki. Ma on piastować swój urząd przez termin czteroletni, a wraz z wiceprezydentem, obranym na ten sam termin, ma być wybrany w sposób następujący:

Każdy Stan naznaczy w sposób przepisany przez legislaturę elektorów, których liczba ma się równać ogólnej liczbie senatorów i reprezentantów, jakich Stan ów ma prawo wybierać do kongresu; ale elektorem nie może być żaden senator ani reprezentant, ani też żaden urzędnik płatny lub honorowy Stanów Zjednoczonych.

(Elektorzy mają się zgromadzić w swoich odnośnych Stanach i głosować balotami na dwie osoby, z których co najmniej jedna niema być mieszkańcem Stanu, w którym ci elektorzy mieszkają. Spis osób, na które padły głosy, ma być sporządzony, wraz z liczbą głosów oddanych na każdego z kandydatów; spis ten ma być przez elektorów podpisany i zaświadczony, a następnie odesłany do siedziby rządu Stanów Zjednoczonych, pod adresem prezydenta senatu. Prezydent senatu ma otworzyć wszystkie takie certyfikaty w obecności senatu i izby reprezentantów, poczem głosy mają być zliczone. Osoba która otrzymała największą ilość głosów ma być prezydentem, jeżeli ta liczba głosów stanowi absolutną większość wszystkich elektorów; jeżeli zaś więcej kandydatów niż jeden otrzymało taką absolutną większość, a głosy im oddane są równe, wtedy izba reprezentantów winna jest niezwłocznie głosowaniem przez baloty obrać jednego z nich prezydentem; a jeżeli żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości, wtedy z pomiędzy pięciu, którzy otrzymali największą liczbę głosów izba winna jest w podobny sposób obrać prezydenta. Wszelako podczas głosowania na prezydenta głosy mają być liczone podług Stanów, a ogół reprezentantów z każdego Stanu ma jeden głos; do kworum na ten cel wystarcza po członku lub grupie członków z dwóch trzecich Stanów, a do wyboru trzeba większości wszystkich

Stanów. W każdym wypadku, po obraniu prezydenta, osoba mająca największą liczbę głosów elektorskich ma być wiceprezydentem. Jeżeli jednak pozostało dwóch lub więcej, posiadających równą ilość głosów, wtedy senat ma z pomiędzy nich obrać balotem wiceprezydenta.\*)

Kongres może wyznaczyć dzień na wybory elektorów tudzież dzień, kiedy elektorzy mają głosować; ma to być jeden i ten sam dzień w całych Stanach Zjednoczonych.

Na urząd prezydenta kwalifikują się tylko rodowici obywatele, lub tacy, którzy byli obywatelami w czasie ustanowienia niniejszej konstytucyi; kto nie skończył trzydziestu pięciu lat życia i nie był stałym mieszkańcem Stanów Zjednoczonych przez przynajmniej czternaście lat, ten nie kwalifikuje się na urząd prezydenta.

W razie usunięcia prezydenta z urzędu, albo w razie jego śmierci, rezygnacyi lub niemożności spełniania władzy i obowiązków tego urzędu, wiceprezydent ma zająć urząd prezydenta a kongres może prawem przepisać kto ma pełnić funkcje prezydenta na wypadek usunięcia, śmierci, rezygnacyi lub uniezdolnienia prezydenta i wiceprezydenta; a urzędnik ten ma wtedy piastować ten urząd aż uniezdolnienie prezydenta ustanie, albo nowy prezydent będzie obrany.

Prezydent ma stale pobierać za swoje urzędowanie zapłatę, która niema być podwyższoną ani zniżoną podczas terminu, na który on został obrany, a w czasie tym nie wolno jest prezydentowi pobierać żadnego innego wynagrodzenia ani od Stanów Zjednoczonych ani od któregokolwiek Stanu.

Nim prezydent obejmie swój urząd, winien jest złożyć przysięgę lub dać słowo następującej osnowy: "Uroczyście przysięgam (lub zapewniam), że będę wiernie spełniał urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych i wedle wszelkich mych zdolności utrzymam, ochronię i obronię konstytucyę Stanów Zjednoczonych."

---

\* Ten paragraf był prawomocnym od roku 1788 do roku 1803, a wtedy na miejsce jego ustanowiono Artykuł XII poprawek.



# Konstytucya Stanów Zjednoczonych 141

## Władza i Obowiązki Prezydenta.

Paragraf 2. Prezydent ma być naczelnym dowódcą armii i wojennej floty Stanów Zjednoczonych tudzież powołanej do czynnej służby Stanów Zjednoczonych milicyi poszczególnych Stanów; może on zażądać opinii na piśmie od naczelnego urzędnika każdego z wykonawczych wydziałów rządowych (departamentów) co do spraw objętych odnośnymi urzędami; ma on posiadać prerogatywę chwilowego zawieszania wyroków tudzież całkowitego darowania kary (dawania "pardonu") za przekroczenia przeciw Stanom Zjednoczonym, z wyjątkiem w wypadku "impeachment" czyli przekonania o nadużycia w urzędzie.

Prezydent ma posiadać władzę — a to za poradą i zgodą senatu — zawierać traktaty, pod warunkiem że dwie-trzecie obecnych senatorów przystanie na to; prezydent ma przedstawiać, a za poradą i zgodą senatu ma nominować, ambasadorów, innych publicznych posłów i konsulów, członków najwyższego sądu, i wszelkich innych urzędników Stanów Zjednoczonych, których nominacya nie jest niniejszem w inny sposób przewidziana, a których urzędy będą prawem ustanowione; atoli kongresowi przysługuje prawo uchwalenia ustaw, poruczających prezydentowi samemu, sądom lub naczelnikom departamentów, naznaczanie urzędników na podrzędne urzędy.

Prezydentowi ma przysługiwać prawo obsadzania wakansów powstających podczas odroczenia senatu, ale nominacye takie wpływają z wpływem najbliższej sesyi senatu.

## Obowiązki Prezydenta.

Paragraf 3. Prezydent winien od czasu do czasu informować kongres o stanie unii, i przedkładać kongresowi do rozważagi środki, zdaniem jego potrzebne i będące na czasie; w wypadkach nadzwyczajnych może on zwołać obie izby, lub jedną z nich, a w razie nieporozumienia między obu izbami co do odroczenia, ma on prawo odroczyć obie izby na czas jaki uzna za właściwy; ma on podejmować ambasadorów i innych publicznych posłów; zabiegać o należyte wykonywanie praw, i wystawiać świadectwa nominacyi (commission) wszystkim urzędnikom Stanów Zjednoczonych.

**Oskarżanie urzędników wykonawczych i cywilnych.**

Paragraf 4. (Impeachments.) Prezydent, wiceprezydent i wszyscy cywilni urzędnicy Stanów Zjednoczonych mają być usunięci z urzędu na mocy oskarżenia (impeachment) i przekonania o zdradzie, przekupstwie lub innych ciężkich zbrodniach lub przestępstwach.

**ARTYKUŁ III.****SĄDOWNICTWO.****Sądy Stanów Zjednoczonych — Najwyższy i Niższe.**

Paragraf 1. Władza sądowa Stanów Zjednoczonych ma być poruczona jednemu Najwyższemu Sądowi i tylu niższym sądom ile kongres od czasu do czasu przepisze i poustanawia. Sędziowie, zarówno należący do Sądu Najwyższego jak do sądów podrzędnych, mają pozostać na swoich urzędach jak długo się dobrze sprawują i mają pobierać w regularnych odstępach czasu za swoje prace wynagrodzenie, którego nie wolno obniżać podczas ich urzędowania.

**Jurysdykcya sądów federalnych.**

Paragraf 2. Władza sądowa ma się rozciągać na wszelkie sprawy dotyczące prawa lub słuszności (equity), wynikające z niniejszej konstytucyi lub z ustaw Stanów Zjednoczonych albo z traktatów zawartych, lub które w przyszłości będą zawarte pod egidą Stanów Zjednoczonych; także na wszelkie sprawy dotyczące ambasadorów i innych publicznych posłów tudzież konsulów; na sprawy admiralicyi i jurysdykcyi marynarskiej; na spory w których Stany Zjednoczone będą stroną interesowaną; na spory między dwoma lub więcej Stanami; (na spory między jakimś Stanem a obywatelami innego Stanu\*); między obywatelami odrębnych Stanów; między obywatelami jednego Stanu roszczącymi prawa do ziemi na mocy tytułu nadanego przez inne Stany, oraz między jakimkolwiek Stanem lub tegoż obywatelami, a obcemi państwami, obywatelami lub poddanymi.

---

\* Ta klauzula unieważniona została przez jedenastą poprawkę.

## *Konstytucya Stanów Zjednoczonych* 143

Wszelkie sprawy dotyczące ambasadorów, innych publicznych posłów oraz konsulów, oraz takie w których stroną interesowaną jest który Stan, mają być wniesione wprost do Najwyższego Sądu. We wszelkich innych wypadkach powyżej wymienionych, Najwyższy Sąd posiada tylko apelacyjną jurysdykcję tak co do prawa jak co do faktów, wszelako kongres może ustanowić wyjątki i uchwalić reguły.

Proces o wszelkie zbrodnie, z wyjątkiem spraw podpadających "impeachment," musi się odbywać przed ławą przysięgłych, i w Stanie gdzie zbrodnie te zostały popełnione, a jeżeli nie popełniono jej w żadnym Stanie, wtedy proces ma się odbyć w miejscu lub miejscach oznaczonych prawem, uchwalonem przez kongres.

### **Zdrada i Kara.**

Paragraf 3. Zdrada przeciw Stanom Zjednoczonym polega tylko na podnoszeniu oręża przeciw nim, lub na trzymaniu strony wrogów, dawaniu im pomocy i zachęty. Nikt nie może być przekonany o zdradzie jeżeli wina nie będzie mu udowodniona przez dwóch naocznych świadków, albo oskarżony sam się nie przyzna w otwartym sądzie.

Kongres ma prawo oznaczać karę za zdradę, lecz nie wolno kary przekazywać na potomków ani nakładać konfiskaty, trwającej dłużej niż za życia skazanego.

### **ARTYKUŁ IV.**

#### **STOSUNEK MIĘDZY RZĄDAMI STANOWYMI A FEDERALNYM.**

##### **Uznanie aktów i archiwów stanowych.**

Paragraf 1. Wszelkie publiczne akta, dokumenty i procedury sądowe każdego ze Stanów — wszystkie Stany wzajemnie winne są uznawać i szanować. Kongres może wydać ogólne przepisy jak te akta, dokumenty i procedury mają być sprawdzane i jak dalece znaczenie ich sięga.

##### **Przywileje obywateli we wszystkich Stanach.**

Paragraf 2. Obywatele każdego Stanu mają prawo do wszelkich przywilejów i swobód obywatelskich we wszystkich Stanach.

Osoba, oskarżona w którym Stanie o zdradę, ciężką zbrodnię lub przestępstwo, a zbiegła przed sprawiedliwością i znaleziona w innym Stanie, ma być wydana na żądanie władz Stanu, skąd uciekła, i ma być odesłana do Stanu posiadającego jurysdykcję w tej sprawie.

Nie wolno jest żadnemu Stanowi, na mocy praw lub reguł w tym Stanie obowiązujących, zwalniać od przymusowej służby lub pracy żadnych osób podlegających takiej służbie a zbiegłych ze swego Stanu, lecz wszystkie takie osoby mają być wydane skoro strona interesowana się po nie zgłosi.

### **Wcielenie nowych Stanów do Unii.**

Paragraf 3. Kongres może przyjmować nowe Stany w skład Unii; atoli nie wolno jest zakładać lub tworzyć nowych Stanów w obrębie jurysdykcji któregośkolwiek istniejącego Stanu; aniteż nie wolno tworzyć nowego Stanu przez zespolenie dwu lub więcej Stanów albo części Stanów bez zgody odnośnych stanowych legislatur i kongresu.

Kongres ma mieć władzę rozporządzać terytoryami i innemi posiadłościami Stanów Zjednoczonych i ustanawiać wszelkie potrzebne reguły i przepisy ich dotyczące; wszelako żadna część niniejszej konstytucyi niema być tłumaczona tak, aby przesądzić jakiegokolwiek prawa Stanów Zjednoczonych lub poszczególnych Stanów.

### **Gwarancya Republikańskiego Rządu.**

Paragraf 4. Stany Zjednoczone winne są gwarantować republikańską formę rządu każdemu Stanowi objętemu tą Unią, i chronić każdy Stan od najazdu; a na żądanie legislatury lub władzy wykonawczej (jeżeli legislatura nie może się zjechać) winne są bronić dany Stan przed wewnętrznymi rozruchami.

## **ARTYKUŁ V.**

### **Poprawki do Konstytucyi.**

Kiedykolwiek dwie-trzecie obu izb kongresu uznają konieczność tego, kongres winien jest zaproponować poprawki do niniejszej konstytucyi, albo też winien jest, na prośbę

legislatur dwóch-trzecich wszystkich Stanów, zwołać konwencyę do proponowania poprawek, które w obu wypadkach mają być prawomocne pod względem zamierzonym, jako część niniejszej konstytucyi, skoro tylko zostaną ratyfikowane (zatwierdzone) przez legislatury trzech-czwartych wszystkich Stanów albo przez konwencyę w trzech-czwartych tychże Stanów, według tego, którą z tych metod ratyfikacyi kongres zaproponuje; zastrzega się atoli, że żadna poprawka uchwalona przed rokiem tysiąc ośmset ósmym nie ma naruszyć pod żadnym względem pierwszej i czwartej klauzuli w dziewiątym paragrafie pierwszego artykułu; i że żaden Stan, bez własnego przyzwolenia, niema być pozbawiony równej reprezentacyi w senacie.

#### ARTYKUŁ VI.

**Najwyższe Prawo — Urzędowa Przysięga — żadne próby religijne.**

Wszelkie długi i zobowiązania zaciągnięte przed przyjęciem niniejszej konstytucyi obowiązują Stany Zjednoczone na mocy tej konstytucyi tak samo jak były obowiązujące dla Stanów Zjednoczonych na mocy Aktu Konfederacyi.

Niniejsza konstytucya i ustawy Stanów Zjednoczonych nadane na skutek tejże, tudzież wszelkie traktaty zawarte, lub które będą zawarte przez Stany Zjednoczone, mają stanowić najwyższe prawo tego kraju; a sędziowie w każdym Stanie mają być prawem tym zobowiązani, nawet gdyby stanowa konstytucya lub stanowe prawa były z niem sprzeczne.

Senatorowie i reprezentanci, o których mowa powyżej, oraz członkowie ciał prawodawczych wszystkich Stanów, i wszyscy urzędnicy wykonawczy lub sądowi Stanów Zjednoczonych jakoteż poszczególnych Stanów, muszą złożyć przysięgę lub zapewnienie, że popierać będą niniejszą konstytucyę ale nie wolno wystawiać nikogo na żadną próbę religijną jako warunku do zajmowania urzędu lub stanowiska publicznego w Stanach Zjednoczonych.

## ARTYKUŁ VII.

## Ratyfikacya Konstytucyi.

Ratyfikacya (zatwierdzenie) ze strony konwencyi dziewięciu Stanów wystarczy aby uczynić niniejszą konstytucyę obowiązującą na owe Stany.

Dan na konwencyi, przy jednogłośniei zgodzie Stanów obecnych, dnia siedmnastego września roku Pańskiego tysiąc siedmset ośmdziesiątego siódmego, a roku niepodległości Stanów Zjednoczonych dwunastego.

W poświadczeniu czego wszystkiego podpisaliśmy tu nasze nazwiska.

Geo. Washington, delegat z Virginii.

**New Hampshire:**

John Langdon  
Nicholas Gilman

**Connecticut:**

William Samuel Johnson  
Roger Sherman

**New York:**

Alexander Hamilton

**Delaware:**

George Reed  
Gunning Bedford, Jr.  
John Dickinson  
Richard Bassett  
Jacob Broom

**Maryland:**

James McHenry  
Daniel of St. Thomas  
Jenifer  
Daniel Carroll

**New Jersey:**

William Livingston  
David Brearley  
William Paterson  
Jonathan Dayton

**Massachusetts:**

Nathaniel Gorham  
Rufus King

**Pennsylvania:**

Benjamin Franklin  
Thomas Mifflin  
Robert Morris  
George Clymer  
Thomas Fitzsimmons  
James Wilson  
Gouverneur Morris

**North Carolina:**

William Blount  
Richard Dobbs Spaight  
Hugh Williamson

**South Carolina:**

John Rutledge  
Charles Pinckney  
Charles Cotesworth  
Pinkney

Pierce Butler

**Georgia:**

William Few  
Abraham Baldwin

Potwierdza: William Jackson, Sekretarz.

## POPRAWKI DO KONSTYTUCYI.

**A**RTYKUŁY, jako dodatki lub poprawki do konstytucyi, proponowane przez kongres, i ratyfikowane przez legislatury nie mniej jak dwu-trzecich wszystkich Stanów zgodnie z piątym artykułem oryginalnej konstytucyi. Odnoszą się one po większej części do osobistych praw i opiewają jak następuje:

### ARTYKUŁ I.

**Wolność religii, słowa, prasy, spokojnych zgromadzeń.**

Nie wolno jest kongresowi nadawać praw dotyczących ustanowienia religii, ani zabraniających swobodnych praktyk religijnych; ani ukrócających wolność słowa lub prasy; ani prerogatyw przysługujących ludowi zgromadzać się spokojnie i wnosić do rządu petycje o naprawienie krzywd.

### ARTYKUŁ II.

**Prawo noszenia broni.**

Ponieważ dobrze rządzona milicya potrzebna jest dla bezpieczeństwa wolnego kraju, przeto przywileju ludu posiadania i noszenia broni nie wolno jest naruszać.

### ARTYKUŁ III.

**Kwaterowanie Wojska.**

W czasie pokoju nie wolno jest kwaterować żołnierzy w czymkolwiek domu bez pozwolenia właściciela; a nawet nie podczas wojny inaczej niż prawo przepisze.

### ARTYKUŁ IV.

**Prawo Rewizyi.**

Nie wolno jest gwałcić prawa ludu do bezpieczeństwa osobistego i nietykalności mieszkań, papierów i rzeczy, przez nieuzasadnione rewizye i zabieranie rzeczy. Nakaz rewizyi (warrant) wolno wydawać jedynie na podstawie uzasadnionego podejrzenia, popartego przysięgą lub słowem (affirma-

tion) a w nakazie takim musi być szczegółowo opisane miejsce podlegające rewizji i osoby lub przedmioty, które mają być obłożone aresztem.

#### ARTYKUŁ V.

**Zbrodnia główna — Ława wielkoprzysięgłych — Osobiste prawa.**

Nie wolno jest pociągać nikogo do odpowiedzialności za główną lub inną haniebną zbrodnię dopóki tenże nie będzie przedstawiony lub oskarżony przez ławę wielkoprzysięgłych (grand jury), z wyjątkiem spraw wydarzających się w wojsku lub marynarce wojennej albo w milicyi będącej w czynnej służbie w czasie wojny i publicznego niebezpieczeństwa; nie wolno też jednej i tej samej osoby procesować i wystawiać na szwank dwa razy za jedną i tą samą sprawę; ani też nie wolno wymagać od oskarżonego w sprawie kryminalnej aby sam przeciw sobie świadczył, ani pozbawiać go życia, wolności lub posiadłości bez należytego prawnego procesu; nie wolno też zabierać niczyjej prywatnej własności na użytek publiczny bez słusznego wynagrodzenia.

#### ARTYKUŁ VI.

**Prawa oskarżonego — Proces przed przysięgłymi.**

We wszelkich sprawach kryminalnych przysługuje oskarżonemu prawo do rychłego publicznego procesu przed bezstronną ławą przysięgłych w tym Stanie i okręgu, gdzie zbrodnię popełniono; władze winne są upewnić się prawnie już poprzednio w którym dystrykcie zbrodnia została popełniona; oskarżonego winne są władze poinformować o charakterze i przyczynie oskarżenia; winne przesłuchiwać świadków przeciw oskarżonemu w obecności jego; winne pod przymusem, jeżeli potrzeba, ściągnąć świadków oskarżonemu korzystnych; i winne baczyć aby miał adwokata do obrony.

#### ARTYKUŁ VII.

**Procesy cywilne przed sądem przysięgłych.**

W procesach na mocy angielskiego niepisanego prawa (common law), gdzie rozchodzi się o więcej niż dwadzieścia



## *Konstytucya Stanów Zjednoczonych* 149

dolarów, strony interesowane mają prawo do procesu przed sądem przysięgłych, a fakta rozstrzygnięte przez ławę przysięgłych nie będą na nowo badane przez żaden sąd Stanów Zjednoczonych inaczej jak podług reguł niepisanego prawa (common law).

### **ARTYKUŁ VIII.**

#### **Kaucye i grzywny.**

Nie wolno jest wymagać wygórowanych kaucyi, ani nakładać wygórowanych grzywien, ani przepisywać okrutnych i niezwykłych kar.

### **ARTYKUŁ IX.**

#### **Zastrzeżenie indywidualnych praw.**

Nie trzeba rozumieć, że przez wyliczenie w konstytucyi pewnych praw znosi się lub nadweręża inne prerogatywy, które lud sobie zastrzega.

### **ARTYKUŁ X.**

#### **Zastrzeżenie praw Stanowych i Obywatelskich.**

Władze nie poruczone Stanom Zjednoczonym przez konstytucyę ani przez nią Stanom zakazane pozostają udziałem poszczególnych Stanów, względnie ludu tychże Stanów.

(Pierwszych dziesięć artykułów poprawkowych zaproponował pierwszy kongres 25-go września, 1789, a zawiadomienie o ich ratyfikacyi nadeszło od wszystkich Stanów oprócz Connecticut, Georgia i Massachusetts.)

### **ARTYKUŁ XI.**

#### **Ograniczenie Władzy Sądowniczej.**

Władza sądownicza Stanów Zjednoczonych nie rozciąga się do procesów prawnych lub "equity" wszczętych lub prowadzonych przeciw jednemu ze Stanów przez obywateli innego Stanu albo przez obywateli lub poddanych jakiegokolwiek obcego państwa.

(Poprawka ta proponowana przez trzeci kongres, a zawiadomienie o ratyfikacyi doszło kongresu 8-go stycznia 1798.)

## ARTYKUŁ XII.

## Elektorzy w wyborach prezydenta.

Elektorzy winni są zgromadzić się w swoich odnośnych Stanach i balotem głosować na prezydenta i wiceprezydenta, z których co najmniej jeden musi być mieszkańcem innego Stanu niż elektorzy; w jednym balocie elektorzy winni są wymienić osobę na którą głosują na urząd prezydenta, a w osobnym balocie osobę na wiceprezydenta; mają sporządzić osobny spis wszystkich osób na które głosowali na urząd prezydenta, i osób na które głosowali na wiceprezydenta; i podać ilość głosów oddanych na każdą z tych osób, które to spisy winni są elektorzy podpisać i zatwierdzić, i pod opieczętowaniem posłać do siedziby rządu Stanów Zjednoczonych, pod adresem prezydenta senatu; prezydent senatu winien jest w obecności senatu i izby reprezentantów otworzyć wszystkie zatwierdzone spisy, poczem głosy mają być zliczone; osoba mająca najwięcej głosów na prezydenta ma być prezydentem jeżeli liczba ta stanowi absolutną większość ogólnej liczby elektorów; a jeżeli nikt nie otrzymał absolutnej większości, wtedy z pomiędzy nie więcej jak trzech osób na które głosowano na prezydenta a które stoją u góry listy pod względem ilości głosów, izba reprezentantów winna jest niezwłocznie obrać, za pomocą balotowania, prezydenta. Atoli przy obieraniu prezydenta głosowanie ma się odbywać imieniem Stanów, przyczem reprezentacya każdego Stanu ma jeden głos. Kworum na ten cel stanowi po jednym lub więcej członków z dwu-trzecich ogólnej liczby Stanów, a do decyzji wyboru wymagana jest większość absolutna wszystkich Stanów. W razie zaś gdy izba reprezentantów nie obierze prezydenta kiedy prawo obioru na izbie spoczywa, przed czwartym dniem najbliższego miesiąca marca, wtedy wiceprezydent winien jest piastować urząd prezydenta, podobnie jak w razie śmierci lub konstytucyjnego uniezdolnienia prezydenta. Osoba mająca najwięcej głosów na wiceprezydenta ma być wiceprezydentem, jeżeli te głosy stanowią absolutną większość wszystkich elektorów a jeżeli nikt nie otrzymał absolutnej większości, wtedy z pomiędzy dwu na czele spisu senat winien jest obrać wiceprezydenta. Kworum na ten cel ma stanowić dwie-

trzecie ogólnej liczby senatorów, a absolutna większość ogólnej liczby senatorów konieczna jest do decyzji. Nikt nie kwalifikujący się według wymogów konstytucyi na prezydenta nie kwalifikuje się na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych.

(Poprawka ta ogłoszoną została 25. września, 1804.)

### ARTYKUŁ XIII.

#### Zniesienie Niewolnictwa.

##### Niewolnictwo i przymusowa służba zakazana.

Paragraf 1. Ani niewolnictwo ani przymusowa służba, wyjąwszy jako kara za zbrodnie, o których winowajca został prawnie przekonany, niema istnieć w Stanach Zjednoczonych ani w żadnym miejscu pod jurysdykcyą tychże.

Paragraf 2. Kongres ma mieć władzę wprowadzić niniejszy artykuł w życie przez odpowiednie ustawodawstwo.

(Poprawka ta ogłoszona 18-go grudnia, 1865.)

### ARTYKUŁ XIV.

#### Przepisy wynikłe z Wojny Domowej.

##### Opieka dla wszystkich obywateli.

Paragraf 1. Wszystkie osoby, urodzone lub naturalizowane w Stanach Zjednoczonych i podlegające jurysdykcyi tychże, są obywatelami Stanów Zjednoczonych oraz tego Stanu w którym mieszkają. Nie wolno jest żadnemu Stanowi ustanawiać lub wprowadzić w życie jakichkolwiek praw, ukracających przywileje i swobody obywateli Stanów Zjednoczonych; nie wolno też żadnemu Stanowi pozbawiać kogokolwiek życia, wolności lub posiadłości bez należynej procedury sądowej; ani odmawiać komukolwiek w obrębie jurysdykcyi Stanu równej opieki prawnej.

##### Przydzielanie Reprezentantów.

Paragraf 2. Reprezentanci mają być przydzielani poszczególnym Stanom podług ludności tychże, licząc ogólną liczbę ludzi w każdym Stanie, z wykluczeniem Indyan nie opłacających podatki. Ale kiedykolwiek prawo głosowania w jakichkolwiek wyborach na elektorów prezydenta i wice-

prezydenta Stanów Zjednoczonych, na reprezentantów do kongresu, na wykonawczych lub sędziowskich urzędników danego Stanu, lub na członków legislatury tegoż Stanu, zostanie odmówione którymkolwiek mieszkańcom rodzaju męskiego w owym Stanie, mającym lat dwadzieścia jeden lub więcej i będącym obywatelami Stanów Zjednoczonych, lub kiedy prawo takie zostanie w jakikolwiek sposób ukrócone, z wyjątkiem za udział w buncie, lub za inną zbrodnię, podstawa reprezentacji takiego Stanu ma być umniejszona proporcjonalnie jak liczba obywateli tak pozbawionych prawa głosu ma się do ogólnej liczby męskich obywateli owego Stanu mających nie mniej jak dwadzieścia jeden lat.

#### **Bunt przeciw Stanom Zjednoczonym.**

Paragraf 3. Nie wolno jest piastować urzędu senatora lub reprezentanta w kongresie, ani elektora prezydenta lub wiceprezydenta, ani żadnego urzędu cywilnego lub wojskowego pod Stanami Zjednoczonymi lub którym bądź Stanem żadnej osobie, która, mimo że porzednio złożyła przysięgę jako członek kongresu, albo urzędnik Stanów Zjednoczonych, albo członek której ze stanowych legislatur, albo jako urzędnik wykonawczy lub sądowy w jakimkolwiek Stanie, na wierność i popieranie konsytucyi Stanów Zjednoczonych, jednak wzięła udział w powstaniu albo buncie przeciw Stanom Zjednoczonym, albo dawała pomoc i zachęte wrogom tychże. Wszelako kongres może dwu-trzecią głosów znieść te restrykcye.

#### **Publiczny Dług.**

Paragraf 4. Ważność publicznego długu Stanów Zjednoczonych, upoważnionego prawem, łącznie z długami zaciągniętymi na zapłatę pensyi i nagród (bounty) za służbę przy uśmierzaniu powstania lub buntu, nie ma być kwestyjonowana. Natomiast nie wolno jest ani Stanom Zjednoczonym ani żadnemu ze Stanów podjąć się spłaty długów lub zobowiązań zaciągniętych celem dopomożenia powstaniu lub buntowi przeciw Stanom Zjednoczonym, ani żadnych pretensyi o wyrównanie strat wynikłych z wyzwolenia niewolników; a wszystkie takie długi, obligacye i pretensye mają być uważane za nieprawne i nieważne.

## *Konstytucya Stanów Zjednoczonych 153*

Paragraf 5. Kongres ma posiadać władzę wprowadzić niniejszy artykuł w życie przez odpowiednie ustawodawstwo.

(Ten paragraf uznano za przyjęty przez obopólną rezolucyę obu izb kongresu 21-go lipca, 1868.)

### **ARTYKUŁ XV.**

#### **Prawo Wyborcze.**

Paragraf 1. Prawo wyborcze obywatelstwa Stanów Zjednoczonych niema być zaprzeczone ani ukrócone z powodu rasy, koloru lub poprzedniego stanu niewolnictwa.

Paragraf 2. Kongres ma mieć władzę wprowadzić ten artykuł w życie przez odpowiednie ustawodawstwo.

(Ogłoszono 30. marca, 1870.)

### **ARTYKUŁ XVI.**

#### **Podatek Dochodowy.**

Kongres ma posiadać władzę nakładania i ściągania podatków od dochodów z wszelkich źródeł, bez proporcjonalnego przydzielania ich poszczególnym Stanom i bez względu na spis ludności.

(Ogłoszono 25-go lutego, 1913.)

### **ARTYKUŁ XVII.**

#### **Obiór senatorów przez lud.**

Senat Stanów Zjednoczonych ma się składać z dwóch senatorów z każdego Stanu obranych przez lud tegoż na sześć lat; a każdy senator ma mieć jeden głos. Wyborcy w każdym Staniu mają posiadać te same kwalifikacye co wyborcy do najliczniejszej gałęzi stanowej legislatury.

W razie wakansu w senacie z któregokolwiek Stanu, władza wykonawcza tegoż Stanu winna jest rozpisac wybory do wypełnienia tego wakansu: **Z zastrzeżeniem**, wszelako, że legislatura stanowa może upoważnić urzędnika wykonawczego tegoż Stanu zamianować senatora tymczasowo, dopóki lud nie wybierze następcy w sposób przepisany przez legislaturę.

## 154      *Napowrót Do Rzeczypospolitej*

Nie trzeba rozumieć tej poprawki jako unieważniającej wybór lub termin służby któregokolwiek senatora obranego nim ta poprawka stanie się prawomocną jako część konstytucyi.

(Ogłoszono 31-go maja, 1913.)

## POLITYCZNE PARTYE.

Trudno jest sformułować najlepszą i najskuteczniejszą metodę wyzyskania politycznych partyi (stronnictw) na jak największą korzyść rzeczypospolitej.

Jest to pytanie czy zawsze powinny istnieć te same dwie polityczne partye, czy też dobro rzeczypospolitej wymaga tworzenia nowej politycznej partyi od czasu do czasu, czy to aby zaradzić jakiemuś poważnemu przesieleniu, czy też aby przedstawić jakiś nowy, dokładnie określony program.

Pewnem jest atoli, że hasłem jakiegokolwiek partyi politycznej, godnej utrwalenia, powinno być te słowa: Polityczna partya może się zadowolnić przegraną, jeżeli zasługuje na zwycięstwo, raczej niż miałaby wygrać kiedy zasługuje na przegraną.

Chciałbym aby wszyscy, biorący czynny udział w polityce, a zwłaszcza tacy, którzy sięgają po przewodnictwo w publicznej służbie, przeczytali sobie powyższe zdanie kilka razy i zastanowili się nad niem głęboko.

Stanowisko powyższe było charakterystyczne u Aleksandra Hamiltona w pierwszych latach rzeczypospolitej, u Daniela Webstera

w latach późniejszych. Było to stanowisko zajmowane przez Abrahama Lincolna w r. 1858, a przez Williama McKinleya w r. 1892; a oni i partya ich w końcu tryumfowali, i oddali ważne przysługi rzeczypospolitej.

Doświadczenie uczy, że polityczne partye, starzejąc się, nabierają tendencyi utrwałać się dzięki osłabieniu innych partyi, zamiast starać się żyć o własnej sile; a u przewodników politycznych partyi objawia się tendencya tchórzowskiego oportunistu zamiast przewodnictwa opartego na prawdziwych przekonaniach; tendencya do demagogii zamiast poważnej polityki.

Przewodnicy wszelkich naszych politycznych partyi w ostatnich czasach poświęcali za dużo czasu i zastanowienia pytaniu: Jak możemy zwyciężyć; a za mało czasu i zastanowienia pytaniu: Jak możemy służyć Rzeczypospolitej. W wyborze kandydatów przewodnicy za wiele zajmowali się kwestyą czy kandydat ten przyjmować będzie rozkazy; a za mało kwestyą czy kandydat posiada odpowiednie kwalifikacye. W wyborze kandydatów przewodnią myślą było, czy kandydat da się użyć na to i owo; a mało kto pytał, jakie zasady kandydat przedstawia.

Kandydaci obiecujący najwięcej, zwykle najmniej dotrzymują. Kandydaci z najdłuż-



szemi platformami zawierającemi dużo "izmów" i nawoływania do różnic klasowych zwykle najmniej dokonują dla dobra publicznego.

Zadaniem politycznej partyi powinno być zwycięstwo przez danie ludowi tego, co lud potrzebuje, a nie zwycięstwo przez obiecywanie motłochowi tego co ten motłoch mniema że potrzebuje.

Polityczna partya powinna kształcić publicznego ducha, a nie być prostem echem popularnych niedorzeczności.

Miano nadzieję, że skoro kobiety dostaną prawo głosu, przystąpią one na seryo do studyowania umiejętności rządu i wykształcą się do pełnienia obowiązków obywatelskich, tymczasem okazuje się, że dotychczas kobiety nie spełniły tej nadzieji.

Skoro nasi żołnierze wrócą z za morza, możliwem jest, że na podstawie uzyskanego doświadczenia, osobistych spostrzeżeń i nabytej wiedzy, wyrobili oni w sobie obywatelską świadomość, która ich przetworzy w siłę konstruktywną, zdolną powstrzymać fale radykalizmu i uchronić, amerykańską *rzeczpospolitą* przed niebezpieczeństwem demokracji.

W Ameryce powinna istnieć przynajmniej jedna polityczna partya, pokładająca zaufanie w konstytucyi i kierująca nią swe kroki;

partya, która wierzy, że rzeczpospolita jest najlepszą formą rządu ze wszystkich form znanych na świecie; partya gotowa ściśle i literalnie trzymać się rzeczypospolitej.

Przyszłość okaże, czy która z partyi teraz istniejących jest zdolną pozbyć się swych słabych stron i zaraźliwej demagogii, i stanąć na silnej podstawie rzeczypospolitej, czy też trzeba będzie tworzyć nową partyę odpowiadającą wymaganiom czasu.

